

4118421
11

1201/02

10-16

19/73/82

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, 1. sesji VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. lipca 1902.

T R E Ś Ć.

Urlopy pp. Bohaczewskiego i Dzieduszyckiego.

Spis petycyj. Głos p. Borkowskiego na poparcie petycji.

Wniosek p. Marsa o budowę kolei z Nowego Sącza do Szczawnicy.

Wniosek p. Bojki o podwyższenie dotacji dla szkoły polskiej w Białej.

Wniosek p. Tyszkiewicza o budowę kolei z Kolbuszowy do Tarnobrzegu.

Wniosek p. Merunowicza o regulację wychodźstwa z kraju.

Interpelacya p. Szweda w sprawie przemiany nazwiska Żywiec na Saibusch.

Interpelacya p. Stapińskiego w sprawie zarządu m. Stanisławowa.

Interpelacya p. Stapińskiego w sprawie notatki w spraw. Wydziału kraj. z czynności Dep. V. o dr. Drejbachu.

Uchwała przydzielania reszty nadchodzących petycyj Wydziałowi krajowemu.

Pierwsze, drugie i trzecie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Żakopane o gwarancję kraju dla pożyczki 400.000 K. na cele inwestycyjne zaciągnąć się mającej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako Komisji, w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji po-

wiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczek 60.000 K. i 21.000 K. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Dniestrze na drodze wiodącej do Hordyni. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Drohobycz-Chyrawka-Glinne, tudzież Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych I. klasy Lisznia-Podbuż i Wygoda-Medenice. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Stojałowskiego o założenie w Białej polsko-niemieckiego seminarjum nauczycielskiego.

Pierwsze czytanie wniosku rektora Dzieślewskiego o wyjednanie u c. k. Rządu, aby uczniowie szkół realnych, po ich ukończeniu, mogli być przyjmowani w charakterze zwyczajnych słuchaczy na wydziały medyczny, filozoficzny i rolniczy c. k. Uniwersytetów.

Pierwsze czytanie wniosku p. Cieleckiego o dopuszczenie Kółek rolniczych do korzystania ze stałego funduszu hodowlanego w kwocie 100.000 K.

Pierwsze czytanie wniosku p. Starucha w sprawie zmiany ustawy krajowej o konkurencji kościelnej i parafialnej.

- Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej i Zwierzchności gminnej w Radziechowie w sprawie zorganizowania tamtejszej 6-klasowej szkoły męskiej na szkołę wydziałową. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o podwyższenie etatu krajowego biura melioracyjnego. Głosy pp. Skołyszewskiego, Huryka, Piłata i sprawozdawcy Z. Tarnowskiego.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy zmieniającej przepis §. 69. kraj. ustawy wodnej (w brzmieniu określonym ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kr.) oraz §. 71. kraj. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kr. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji administracyjnej o wniosku p. Rozwadowskiego i petycji Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu w sprawie ustanowienia posad geometrów przy każdym Sądzie powiatowym. Głosy pp. Stapińskiego, Huryka, Stojałowskiego, Kramarczyka, Abrahamowicza i sprawozdawcy Maissa. Odroczenie uchwały.
- Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu w sprawie doręczania stronom pism i wezwań władz politycznych i skarbowych za pośrednictwem urzędów pocztowych, a nie jak dotąd za pośrednictwem urzędów gminnych. Głosy pp. Stapińskiego, Stojałowskiego i sprawozdawcy p. Maissa.
- Sprawozdanie Komisji gminnej o licznych petycjach Rad powiatowych w przedmiocie przyznania gminom wynagrodzenia ze Skarbu Państwa za sprawowanie czynności przekazanego zakresu działania. Głosy komisarza rządowego, Stojałowskiego i sprawozdawcy p. Fruchtmanna.
- Sprawozdanie Komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Lwowa o wyjednanie ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskimi i opłat gminnych za to połączenie. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o zimowych szkołach rolniczych i instruktorach ogrodnictwa. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie zmiany §-fu 19. ordynacji wyborczej powiatowej. Głosy pp. Stapińskiego i sprawozdawcy p. Gniewosza. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobu tacek w Białej ad Ma-
- ków. Głos p. Kramarczyka. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z petycji galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie o niższe przewoźne na kolejach — od nawozów sztucznych w ogółem a kainitu w szczególności. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. Przyjęcie wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia przekroczenia w kosztach budowy szpitala Sokalskiego. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu izolacyjnego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych w r. 1902. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie petycji konsorcjum dla kolei wąskotorowej Zakopane-Świnnica o subwencyę. Przyjęcie wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Sapałów o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu w Mielnicy a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Peczeniżyn o wydzielenie gmin Iwanowce, Tłumaczyk i Szeparowce z c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Kołomyi i gmin Sadzawka, Lanczyn, Osławy białe, Osławy czarne i Potok czarny z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Detalynie a c. k. Starostwa w Nadwornie i przydzielenie ich do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Peczeniżynie. Uchwała wniosku Komisji.
- Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie petycji kolonistów Dothej wojniłowskiej powiatu Kałuskiego o utworzenie z obszaru dworskiego osobnej gminy. Uchwała wniosku Komisji.
- Wniosek nagły dra Wład. Czaykowskiego o zapomogę dla poszkodowanych gradobiciem 20 kilku gmin pow. Przemyskiego.
- Wniosek p. Rottera w sprawie reformy szkolnictwa średniego.

Wniosek p. Szweda o zaprowadzenie wagonów 4. klasy na kolejach państwowych.

Wniosek p. Tomaszewskiego o pomnożenie liczby szkół średnich.

Wniosek p. Tarnawskiego w sprawie obrony od pożarów.

Wniosek p. Rutowskiego w sprawie podniesienia przemysłu krajowego.

Wniosek p. Stapińskiego o doręczaniu i rozsyłaniu sprawozdań i komunikatów Wydziału krajowego.

Interpelacya p. Schätzla w sprawie budynku gimnazjalnego w Brzeżanach.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie regulacyi Dunajca w pow. Sądeckim.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie regulacyi Soły.

Interpelacya p. Wilczkiewicza w sprawie regulacyi rzek w pow. Dąbrowskim.

Interpelacya metropolity Szeptyckiego o odbieraniu gruntów chłopom w Żabiu przez fundacyę Skarbkową.

Interpelacya p. Korola w sprawie wyborów gminnych w Delatynie.

Interpelacya p. Bohaczewskiego o wyborach gminnych w Oleszy.

Interpelacya p. Barwińskiego o narzucaniu gminom pisarzy gminnych.

Interpelacya p. Huryka w sprawie prestacyi na szkołę w Jezupolu ze strony obszaru dworskiego.

Porządek dzienny 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 35. przed południem.

Przewodniczący JE. Andrzej hr. **Potocki**, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. Mieczysław **Urbański**, Kazimierz ks. **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski** i ks. Teodor **Bohaczewski**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. komisarz rządowy, Radca dworu Włodzimierz hr. **Łoś**.

Obecnych posłów 134.

Marszałek. Sejm w komplecie. Otwieram posiedzenie. Protokół z VIII. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie zgłoszono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z IX. posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Urlopów udzieliłem: p. Mazikiewiczowi na dni dwa, p. Wojciech Dzieduszycki prosi

z powodu kuracyi o udzielenie urlopu aż do końca sesyi.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na udzielenie tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Abrahamowicz. Udzieliłam mu głosu.

JE. p. Abrahamowicz. Imieniem komisji budżetowej mam zaszczyt upraszać Wys. Izbę:

1) aby petycyje dziś do Wys. Izby wniesione jak i również wszystkie te, które w ciągu tej sesyi wpłyną o ile dotyczą budżetu, odstępywać zechciała do Wydziału krajowego do załatwienia.

(**P. Stapiński**: proszę o głos).

Proszę o to imieniem komisji budżetowej ze względu na to, że poszczególne rubryki budżetu w komisji już załatwione zostały. Skoro jestem przy głosie, proszę też imieniem komisji budżetowej:

2) aby sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na udzielenie poręki na pożyczkę pół miliona koron przez powiat w kasie oszczędności zaciągnąć się mającej, wedle dotychczasowej praktyki przydzielić do komisji administracyjnej, gdy przez pomyłkę przekazano to przedłożenie do komisji budżetowej.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Ja uważam, że wniosek **JE. p. Abrahamowicza** miałby wtenczas uzasadnienie, gdybyśmy byli w tym terminie — przed zamknięciem Sejmu, iż do końca istotnie zmierzać byśmy byli zmuszeni. Nie sądzę jednak, aby tak było, bo nie widzę żadnych przyczyn, żeby Sejm był w tym okresie, aby za kilka dni groziło mu zamknięcie. Przeciwnie sądzę, że skoro sejm czeski jak w urzędowych i półurzędowych pismach ogłoszono, ma zapewniony czas obrad do końca lipca, dlatego te same prawa, a przynajmniej te same względy może mieć też i Sejm królestwa Galicyi i też do końca lipca obradować może, a w takim razie zamknięcie prawa uwzględniania petycyi w komisji budżetowej czas byłby za wczesny.

Ja zamierziałem dopiero w poniedziałek postawić dotyczący wniosek mianowicie, aby Wydział krajowy postarał się w właściwej drodze o zapewnienie Sejmowi królestwa Galicyi tego samego czasu obrad jak ma to Sejm czeski, ponieważ jednak już dziś **JE. p. Abrahamowicz** postawił swój wniosek, dlatego wnoszę, aby przynajmniej do poniedziałku, nim tę sprawę będziemy mogli rozpatrzyć, wniosku jego nie uchwalać. Jestem

przeciwny uchwaleniu jego wniosku i z tego powodu, że mam przekonanie i nadzieję, że Wydział krajowy potrafi się postarać, aby Sejm nie był zmuszony do przyspieszenia tempa swych obrad, które nie dopuszcza nawet rozważenia możliwości rozpatrzenia się w sprawach, ażeby więc Sejm musiał dlatego, że tak się komuś podoba tak prędko zmierzać do końca. Dlatego sprzeciwiam się wnioskowi JE. p. Abrahamowicza.

Marszałek. P. Abrahamowicz postawił wniosek o odstąpienie petycji Wydziału powiatowego wielickiego w sprawie udzielenia poręki dla zaciągnięcia się mającej pożyczki, do komisji administracyjnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Drugi wniosek p. Abrahamowicza żąda odsyłania petycji od dziś do Sejmu wpływających o ile dotyczą budżetu, do Wydziału krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

JE. p. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

JE. p. Abrahamowicz. Zdaje mi się, że pan poseł Stapiński albo nie słyszał, albo nie zwrócił uwagi na to co powiedziałem. W uzasadnieniu wniosku nie mojego osobistego, ale uchwały Komisji budżetowej podniosłem, że komisja budżetowa załatwiwszy budżet co do jego poszczególnych rubryk (P. Stapiński: proszę o głos.) domaga się, aby petycje, które muszą oddziaływać na budżet, od dziś począwszy, zostawały przydzielone Wydziałowi krajowemu, a po za tem ani jednego słowa nie dodałem, któreby przesądzało jakkolwiekbyś akcyę w kierunku dłuższego lub krótszego trwania Sejmu, a że budżet załatwiony musi być oddany do druku, aby mógł być przedstawiony Sejmowi, nie może być wstrzymywany załatwianiem petycji, które później wejdą, to zdaje mi się jest rzeczą jasną.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Ja dobrze słyszałem i dobrze zrozumiałem wniosek JE. p. Abrahamowicza i nie sądzę, aby uchwała komisji budżetowej była w tym kierunku w styczności z mojem żądaniem.

(JE. p. Stanisław Badeni: proszę o głos).

JE. p. Abrahamowicz imieniem komisji budżetowej oświadcza, że skoro budżet zamknięty, żadnych zmian czynić nie można, więc trzeba wszelkie petycje odsyłać do

Wydziału krajowego. U mnie to znaczy tyle, że od dziś żadna petycja mająca związek z budżetem, nie będzie mogła być przez Komisję budżetową załatwiona.

Otóż sądzę, że komisja już po załatwieniu budżetu może pewne petycje rozpatrzyć i dodatkowe wnioski w czasie uchwalenia budżetu przedstawić, a zdaje mi się, że to jedno z drugim nie stoi w sprzeczności i dlatego sprzeciwiam się temu wnioskowi JE. p. Abrahamowicza.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Badeni.

JE. p. Stanisław Badeni. Zdaje mi się że między zapatrywaniem p. Stapińskiego i Komisji budżetowej w tym kierunku, że wszyscy pragniemy, aby obecna sesja sejmowa nie była zamkniętą, lecz odroczoną, nie ma żadnej różnicy i pod tym względem cała Izba podziela zapatrywanie, że w interesie toku spraw krajowych leży, aby obecna krótka sesja sejmowa nie została zamknięta lecz odroczone. Ja głównie zabrałem głos, aby wypowiedzieć zdanie, że p. Stapiński sądząc, że petycyom robi dobrze, robi im źle a to z tego powodu.

Stojąc na stanowisku że sesja sejmowa będzie odroczone a zatem, że się stanie to, czego sobie życzymy, to p. Stapiński sądzi, że przez nieodsyłanie petycji do Wydziału krajowego tym petycyom dopomaga a ja chciałbym stwierdzić, że im szkodzi, bo jeżeli te petycje do Wydziału krajowego nie będą odesłane to będą tu leżeć, aż do dalszej sesji, która, być może, że będzie zwołaną w październiku, listopadzie, grudniu, styczniu, lutym lub w marcu.

(P. Stapiński: ale ja chcę, aby były załatwione do końca lipca).

Otóż jeżeli te petycje będą odsyłane do Wydziału krajowego, to Wydział krajowy będzie się nad nimi zastanawiał i będzie miał możliwość pojedyncze petita załatwić o ile to będzie możliwe. Jeżeli zaś Sejm się zbierze za kilka miesięcy, to każda ze stron będzie miała możliwość ponownie tę samą petycję Sejmowi przedłożyć, zatem w każdym razie dla tych stron będzie gorzej, bo jeśli następna sesja będzie późno, to Wydział krajowy będzie te petycje załatwiał, a strony będą mogły ponownie te petycje Sejmowi przedłożyć. Naturalnie dotyczy to tylko tych petycji, które nie obciążają budżetu n. p. przyjęcie gwarancji za jakąś pożyczkę. Takie petycje nie będą w tej chwili odsyłane i tego nie żądał p. Abrahamowicz i sądzę, że pod tym względem i życzeniu p. Stapińskiego stanie się zadość.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

P. Abrahamowicz postawił wniosek, aby petycje już dziś odczytane i petycje później jeszcze wpływające, któreby do komisji budżetowej miały być przydzielone, były odstępywane Wydziałowi krajowemu do załatwienia. P. Stapiński sprzeciwił się temu, będzie więc głosował przeciw temu wnioskowi. Kto jest za wnioskiem p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis petycji wniesionych po dzień 4. lipca 1902).

827. L. s. 1219. Mokłowska Izabela, b. nauczycielka lud. w Stanisławowie p. p. Brykczyńskiego o zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
828. L. s. 1220. Wydział pow. w Stanisławowie p. t. p. o podwyższenie dotacji na budowę szkół lud. — do Wydziału kraj.
829. L. s. 1221. Galicyjskie Towarzystwo łowieckie we Lwowie p. p. St. Stadnickiego z memoriałem w sprawie zamierzonej zmiany ustawy łowieckiej — do kom. administracyjnej.
830. L. s. 1222. Gmina Chorościca pow. Mościska p. t. p. o subwencyę na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego.
831. L. s. 1223. Flasińska Felicya, wdowa po urzędniku szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Paszkowskiego o podwyższenie emerytury — do Wydziału krajowego.
832. L. s. 1224. Towarzystwo muzyczne w Krakowie p. t. p. o podwyższenie subwencji dla konserwatorium muzycznego — do Wydziału kraj.
833. L. s. 1226. Kazieńkowa Józefa, żona emer. nauczyciela p. p. Maissa o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
834. L. s. 1227. Gralewska Zofia, wdowa po kasyerce szpitala krajowego p. t. p. o stypendyum dla córki Zofii na kształcenie jej w śpiewie — do Wydziału krajowego.
835. L. s. 1228. Komitet kościelny obrz. łącz. p. p. Abrahamowicza o rozpisanie rozprawy konkurencyjnej na restauracyę organistówki — do kom. petycyjnej.
836. L. s. 1229. Kratochwila Adam we Lwowie p. t. p. o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do Wydziału krajowego.

837. L. s. 1230. Maryańska Aniela, wdowa po inspektorze lasów fundacyi hr. Skarbka p. p. Tarnawskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
838. L. s. 1231. Parafianie grecko-katol. filialnej cerkwi w Dynowie p. p. Z. Skrzyńskiego o zasiłek na odnowienie cerkwi — do Wydziału krajowego.
839. L. s. 1232. Nauczycielstwo szkół podmiejskich okręgu szkolnego krakowskiego p. p. Laskowskiego o przyznanie I. kl. płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.
840. L. s. 1233. Dr. Soliński Stanisław w Krakowie przez Członka Sejmu Rektora Janczewskiego o stabilizacyi na posadzie krajowego wędrownego nauczyciela sadownictwa i ogrodnictwa — do kom. petycyjnej.
841. L. s. 1234. Tworowski Gustaw, zasuspendowany konduktor drogowy w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o darowanie kary — do kom. petycyjnej.
842. L. s. 1235. Mieszkańcy gminy Chlebowice wielkie p. p. Wereszczyńskiego z zażaleniem na tamt. akuszerkę — do kom. petycyjnej.
843. L. s. 1236. Sobolski Józef, nauczyciel w Podhajczykach p. p. Rayskiego o policzenie 10 lat służby do emerytury — do komi szkolnej.
844. L. s. 1237. Buynowski Włodzimierz b. kontrolor kasy krajowej p. p. A. Jaworskiego o przyznanie emerytury i zwrot kaucyi — do kom. petycyjnej.
845. L. s. 1238 Cwikliński Zefir, malarz we Lwowie p. p. Pilata o subwencyę na dalsze kształcenie się — do Wydziału krajowego.
846. L. s. 1239. Wydział powiatowy w Borszczowie p. p. Borkowskiego o utworzenie Sądu w Jezierzanach — do kom. prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Borkowski.

P. Borkowski. Sprawa założenia sądu powiatowego w Jezierzanach od szeregu lat tu się toczy.

Sejm w dniu 10. października 1888 r. uchwalił już potrzebę zaprowadzenia sądu w Jezierzanach, następnie w dniu 9. maja 1893 r. i w dniu 15. lutego 1897. r. także oświadczył się za zaprowadzeniem sądu powiatowego w Jezierzanach. Obecnie Wydział krajowy zawiadamia Wydział powiatowy borszczowski pismem z 7. marca b. r. l. 14.692. że otrzymał uwiadomienie od c. k. Namiestnictwa, że Minister sprawiedliwości reskryptem z 31. grudnia 1901 l. 24.318

uznał sprawę utworzenia sądu powiatowego w Jezierzanach, za mniej nagłą.

Sprawa jest ta, że powiat borszczowski posiada przeszło 100.000 dusz, jest bardzo rozległy i ma 76 gmin.

Najdalsze z tych gmin mają po dwadzieścia do trzydziestu kilometrów drogi n. p. Jezierzany oddalone są od Borszczowa 21 klm. a Szerszeniowce i inne do 30 klm., zatem potrzeba utworzenia sądu powiatowego w Jezierzanach jest konieczną i dlatego proszę, aby petycja Wydziału powiatowego w Borszczowie była odesłana na razie do komisji prawniczej.

Marszałek. Tak się już stało. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalszy spis petycji).

847. L. s. 1240. Witkowski Józef, nauczyciel ludowy w Wierzchmiakowcach p. t. p. o policzenie 8 lat służby — do komisji szkolnej.

848. L. s. 1241. Wydział powiatowy w Sankoku p. p. Truskolaskiego o polecenie Wydziałowi krajowemu wykreślenia z ksiąg kasowych ofiarowanego przez powiat datku 15.920 złr. na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną — do kom. kolejowej.

849. L. s. 1242. Wydział powiatowy w Krośnie p. p. Gorayskiego w sprawie rewizji fundacji ś. p. Karola Klobassy na rzecz szkoły w Zręcinie — do komisji szkolnej.

850. L. s. 1243. Towarzystwo przyjaciół „Zdrowia” we Lwowie, p. p. Michałowskiego o subwencyę na wydawnictwo „Przeglądu higienicznego” — do Wydziału krajowego.

851. L. s. 1244. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich małych dzieci we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.

852. L. s. 1245. Wydział szkolny zarządzający lwowskimi szkołami przemysłowymi uzupełniającymi we Lwowie p. t. p. o zwrot kwoty 5.306 koron poniesionej na utrzymanie szkół przemysłowych — do kom. przemysłowej.

853. L. s. 1246. Spolitakiewicz Antoni, em. nauczyciel ludowy we Lwowie p. p. Barwińskiego o policzenie 11. lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.

854. L. s. 1247. Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

855. L. s. 1248. Komisja prawnicza Towarzystwa im. Szewczeni we Lwowie p.

t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.

856. L. s. 1249. Przysiółek Siółko ad Bożyków pow. Podhajce p. p. Lityńskiego o utworzenie samoistnej gminy z tegoż przysiółka — do komisji administracyjnej.

857. L. s. 1251. Schiffmann Mendel w Mokryszowie p. p. Kremę o zwrot wadyum złożonego w Wydziale krajowym przy ofercie na dzierżawę myta na dredze w Rozwadowie — do komisji drogowej.

858. L. s. 1252 Stowarzyszenie „Gwiazda” we Lwowie p. p. Romanowicza o subwencyę — do Wydziału krajowego.

859. L. s. 1253. Gmina Sędziszów i okoliczne powiat Ropczyce p. p. A Jędrzejowicza o założenie sądu tamże — do kom. prawniczej.

860. L. s. 1254. Gminy Balice podgórne i podróżne pow. Żydaczów p. p. Wilczkiewicza o budowę mostu na rzece Świcy — do kom. drogowej.

861. L. s. 1255. Lewicka Ambrozja, nauczycielka w Podlipiu p. t. p. o policzenie 6 lat służby de emerytury — do kom. szkolnej.

862. L. s. 1256. Komitet cierkiewny w Miłatinie starym pow. Kamionka p. t. p. o zapomogę na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego.

863. L. s. 1257. Towarzystwo „Sokół” w Tarnopolu p. t. p. o subwencyę — do Wydz. kraj.

864. L. s. 1258. Ryżewski Zygmunt nauczyciel lud. w Rosochaczu p. t. p. o zapomogę — do Wydz. kraj.

965. L. s. 1259. Hrymiszak Paweł, nauczyciel lud. w Kniaziołuce p. t. p. o podwyższenie płacy — do kom. szkolnej.

866. L. s. 1260. Gmina Jasienica pow. Myślenice p. t. p. o zapomogę z powodu gradobicia — do Wydziału krajowego.

867. L. s. 1264. Związek zapomogowy słuchaczy prawa Uniwersytetu w Wiedniu p. p. Wilczkiewicza o subwencyę — do Wydz. kraj.

868. L. s. 1265. Wydział Towarzystwa „Asylverein der Wiener Universität” p. t. p. j. w. — do Wydziału krajowego.

969. L. s. 1266. Stowarzyszenie katol. szkolne we Wiedniu p. t. p. j. w. — do Wydz. Kraj.

870. L. s. 1267. Stowarzyszenie uczniów Akademii rolniczej we Wiedniu p. t. p.

- jak wyżej — do Wydziału krajowego.
871. L. s. 1268. Barnowa Józefa, wdowa po nauczycielu lud. w Siemikowcach p. p. Lityńskiego o dar z łaski — do Wydziału krajowego.
872. L. s. 1269. Wydział powiatowy w Wieliczce p. p. Maryewskiego w sprawie regulacji rzeki Wisły i Raby oraz o zapomogę dla powodzian — do Wydziału krajowego.
873. L. s. 1270. Firma „Dedrzeński Kowalkowscy i Spółka odlewania brązu i metali w Podgórzu“ p. p. Męcińskiego o pożyczkę 30.000 koron na ukończenie pomnika Tadeusza Kościuszki — do kom. przemysłowej.
874. L. s. 1271. Blij Grzegorz, emer. kierownik szkoły w Kołomyi p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
875. L. s. 1272. Komitet cerkiewny w Rohatynie p. p. Barabasa o subwencyę na restauracyę cerkwi — do komisji szkolnej.
876. L. s. 1273. Zwierzchność gminna w Mszanie pow. Stary Sambor p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania Szymona Łokockiego w zakładzie nieuleczalnych we Lwowie na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.
877. L. s. 1279. Andachazy Karolina we Lwowie p. p. Bojkę o zapomogę — do Wydziału krajowego.
878. L. s. 1284. Lin Franciszka zarobnica we Lwowie p. p. Kramarczyka o wsparcie — do Wydziału krajowego.
879. L. s. 1285. Gmina Łąka p. t. p. o subwencyę na naprawę dróg — do kom. drogowej.
880. L. s. 1286. Ta sama gmina p. t. p. o zaliczenie do rzędu miasteczek — do kom. administracyjnej.
881. L. s. 1287. Oskarpski Michał, nauczyciel w Hermanowej p. t. p. o datkę pięcioletni — do kom. szkolnej.
882. L. s. 1288. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Tarnopolu p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.
883. L. s. 1289. Wydział powiatowy w Kolbuszowej p. p. Tyszkiewicza w sprawie budowy linii kolejowej przez tamtejszy powiat — do kom. kolejowej.
884. L. s. 1290. Wawrzecka Sydonia, emer. nauczycielka w Krakowie p. p. Rottera o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
885. L. s. 1291. Stobiecka Rozalia, wdowa po nauczycielu lud. w Krakowie p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
886. L. s. 1292. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu p. p. Z. Tarnowskiego o uwolnienie go od gwarancyi i spłaty pożyczki udzielonej przez Wydział krajowy dla gminy Baranów — do Wydziału krajowego.
887. L. s. 1293. Konopka Stanisław recytator we Lwowie p. p. E. Michałowskiego o subwencyę na prowadzenie szkoły deklamacyi, dramaturgii i oratorstwa — do Wydziału krajowego.
888. L. s. 1294. Sajewiczowa Bronisława Łucya wdowa po nauczycielu ludowym w Stryju pp. Barwińskiego o pensyę wdowią i dodatek na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
889. L. s. 1295. Naganowski Mieczysław, nauczyciel lud. w Wołowcu o policzenie 18 lat 23 dni służby do emerytury — do kom. szkolnej.

Marszałek. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski (czyta),

Zważywszy, że Wysoki Sejm krajowy już na sesyi zeszłorocznej linię Nowy Sącz-Szczawnica uznał jako pożyteczną i potrzebną, — zważywszy, że wybudowanie tej linii uczyni Szczawnicę przystępną całemu ogółowi, — zważywszy, że Szczawnica należy do najwybitniejszych zdrojowisk polskich, — zważywszy w końcu, że projektowana linia w wysokim stopniu przyczyni się do ożywienia ruchu przemysłowego i handlowego trzech powiatów naszego kraju, wnoszę

Wysoki Sejm uchwała:

1) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rentowność projektowanej linii Nowy Sącz-Szczawnica jeszcze raz obliczył, po ponownem zbadaniu stosunków na miejscu i po zebraniu autentycznych dat statystycznych;

2) aby bezwzględnie wystarał się o przeprowadzenie komisji politycznej;

3) aby niezatwierdzone dotąd deklaracye powiatu nowosądeckiego i nowotarskiego, oraz miasta Nowy Sącz gwarantujące oprocentowanie części kapitału budowy tejże kolei zatwierdził i w końcu

4) aby bezwzględnie wdrożył pertaktacyę z c. k. Rządem co do udziału Skarbu Państwa w kosztach budowy powyższej linii kolejowej, aby jednym słowem poczynił wszelkie starania w kierunku rychłego zrealizowania projektu kolejowego Nowy Sącz-Szczawnica.

Uzasadnienie wniosku.

Wysoka Izbo!

Nie ma prawie dnia, ażeby dziennikarstwo nasze nie nawoływało społeczeństwa do korzystania ile można wyłącznie z krajowych zdrojowisk z pominięciem pozakrajowych. Uczciwa i ze względu na interesa publiczne nasze tak zdrowa tendencya tych nawoływań, jest tak jasną i zrozumiałą, że zbyt czernem byłoby rozwodzić się szerzej nad tą sprawą, zwłaszcza w tej Wysokiej Izbie, najwyższej opiecekuncie naszych interesów narodowych i ekonomicznych.

Publiczność też nasza coraz bardziej zaczyna pojmować doniosłość tej kwestyi, a zarządy zdrojowisk ze swej strony przez zastosowanie ulepszeń i udogodnień coraz bardziej publiczności naszej umożliwiają ominięcie obcych badań.

Ze wszystkich jednak zdrojowisk krajowych najnieprzystępniejszą była i pozostaje nadal Szczawnica.

Okoliczność ta ze stanowiska interesów ogólnokrajowych tembardziej jest pożądaną godną, ile że żadne inne zdrojowisko krajowe nie nadaje się tak dla leczenia chorób piersiowych jak właśnie Szczawnica, ze względu na wysoką siłę leczniczą swoich źródeł i że właśnie choroby piersiowe i płucne tak u nas jak w całym świecie największy stanowią kontyngent chorych. W czasie kiedy wszystkie inne społeczeństwa występują kosztem ogromnych ofiar do walki przeciw chorobom płucnym, a zwłaszcza chorobom gruźliczym, nasze zdrojowisko nadające się tak doskonale, jako środek do tej walki, z winy naszej pozostaje nadal w zupełnym zaniedbaniu. Boć przecie zbyt czernem byłoby podnosić, że jazda kołowa 5—6 godzin dla osoby piersiowo chorej wśród zmiennych warunków klimatycznych nader jest niekorzystną. To też, gdy w roku zeszłym Wysoka Izba uchwalając program budowy kolei lokalnych na przyszłe 5-cio lecie i między innymi uznała użyteczność kolei lokalnej z Nowego Sącza do Szczawnicy, dziennikarstwo nasze i całe społeczeństwo witało z radością ten fakt. Widocznie Wysoka Izba, opierając się na opinii krajowej Rady kolejowej i sejmowej Komisji kolejowej, wszystkie okoliczności przemawiające za użytecznością tej kolei doskonale rozważyła, a nie ulega żadnej wątpliwości, że w pierwszym rzędzie na decyzję Wysokiego Sejmu wpłynął wzgląd na interes ogólnokrajowy, łączący się ze Szczawnicą jako pierwszorzędnym zdrojowiskiem krajowym, pomijając ogromną siłę atrakcyjną jakaby dla naszej turystyki miały Pieniny i pomijając akże interesa lokalne trzech powiatów bardzo

ludnych i przemysłowo rozwiniętych t. j. nowosądeckiego, limanowskiego i nowotaraskiego.

Z wdzięcznością też wspomnieć należy, o dalszej energicznej działalności Wydziału krajowego, który na zasadzie powyższej uchwały sejmowej przystąpił bezzwłocznie do wykonania projektu technicznego dla powyższej kolei lokalnej, oraz do ułożenia kosztorysu i obliczenia rentowności.

Niestety zapał ten ostygł nagle i niespodzianie i ze zdumieniem wyczytała publiczność w dziennikach, że wedle sprawozdania Wydziału krajowego, kolej lokalna Nowy Sącz—Szczawnica pod względem rentowności ma rokować tylko 0.6% dochodu, podczas gdy obliczenie rentowności, sporządzone poprzednio przez organa Wydziału krajowego na zasadzie studyów na miejscu przeprowadzonych, kazało się spodziewać rentowności 3—4%. Nie wdając się w ocenę, które z tych obliczeń, czy pierwsze, czy drugie bardziej zbliża się do prawdy, to jednak dla każdego, kto zna stosunki stron, przez które miała przechodzić kolej Nowy Sącz—Szczawnica, nie wątpi, że wydatność 0.6% podyktowaną została nieuzasadnionym zupełnie pesymizmem, zwłaszcza, jeżeli się zważy i co jest stwierdzone aktami, że do linii tej grawituje powierzchnia przeszło 27.000 Ha. lasu i że sama produkcya tej powierzchni gwarantuje rocznie transport przeszło 6.000 wagonów drzewa. W każdym razie atoli żadną miarą stwierdzić nie można, że właśnie ta linia będzie mniej rentowną od wszystkich innych linii, objętych programem przez Wysoki Sejm uchwalonym, a gdyby nawet tak było, to mimo to względy wyższe, na wstępie poruszone wymagają, aby w tej sprawie nie zajmowano stanowiska zbyt małostkowego, bo w tym wypadku rozchodzi się o bardzo ważne interesa ogólnokrajowe.

Także i drugi moment podniesiony przez Wydział krajowy, jako rzekoma przeszkoda w zrealizowaniu tego projektu, t. j. brak należytego poparcia ze strony interesentów lokalnych, nie przemawia do przekonania, albowiem przedewszystkiem strony interesowane subskrybowały wcale pokaźny kapitał, a przed wdrożeniem rokowań z Wysokim c. k. Rządem nie dałoby się uzyskać pokrycie tej części kosztów budowy, których interesenci lokalni nie są w stanie dostarczyć.

Skoro zaś oba argumenty przez Wysoki Wydział krajowy przytoczone, krytyki nie wytrzymują, prawdziwym powodem, dla którego tak nagle zmieniło się przychylenie dla sprawy powyższej usposobienie, upatrywać muszę w czem innym, a mianowicie w tej okoliczności,

że linia Lwów-Podhajce pochłonie rozporządzone fundusze krajowego funduszu kolejowego, i że z tego powodu obecnie trudno będzie myśleć o przeprowadzeniu innych projektów choćby daleko potrzebniejszych. Pragniemy oczywiście w interesie kraju, aby linia Lwów-Podhajce przyszła do skutku i życzymy sukcesu tego wschodniej części naszego kraju. Nie można jednak zgodzić się na to, aby z tego powodu na czas nieoznaczony zostały odkładane projekta budowy linii, położonych w zachodniej części kraju, równie a może i bardziej potrzebnych w interesie całego naszego społeczeństwa.

We Lwowie, dnia 4. lipca 1902.

Wnioskodawca:
Mars w. r.

St. Tarnowski, Płocki, Hupka, Janczewski, Wł. Jaworski, Rydygier, Włodek, Traczewski, Wurst, Lipiński, E. Michałowski, Federowicz, Paszkowski, Schätzel.

Sekretarz p. Mycielski (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sem raczy uchwalić:

Na szkołę polską ludową w Białej podwyższa się dotację o 20.000 koron.

We Lwowie, dnia 1. lipca 1902.

Wnioskodawca:
J. Bojko w. r.

Skołyszewski, Stapiński, Buynowski, Krempa, Kramarczyk, Szwed, Romawicz, Małachowski, E. Michałowski, Vayhinger, Tomaszewski, Tarnawski, Maiss, Witosławski, Szponder, Bednarski, Maryewski, Rayski,

Wniosek.

Zważywszy, że powiat Kolbuszowski należy do najbardziej upośledzonych powiatów pod względem komunikacji, gdyż nie posiada ani kolei, ani dróg rządowych, ani dróg krajowych.

Zważywszy, że wskutek tego export materiałów surowych jest bardzo utrudniony, a przywóz różnych produktów celem podniesienia rolnictwa i przemysłu jest nadzwyczaj kosztowny, co się dotkliwie odczuwać daje ludności rolniczej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w najkrótszym czasie przedsięwziął badania co do połączenia kolejowego powiatu kolbu-

szowskiego z Rzeszowem i Tarnobrzegiem i na przyszłej sesji przedłożył Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski.

Wnioskodawca:
Tyszkiewicz w. r.

W. Gnoiński, Włodek, Z. Tarnowski, W. Jaworski, Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Dąbski, Bobrzyński, Federowicz, Sękowski, Milewski, Mars, Potocki, Hupka, Struszkiewicz.

Wniosek

Wobec wzmagającego się w naszym kraju z każdym rokiem ruchu emigracyjnego — a to zarówno wędrowek czasowych robotników, poszukujących zarobku w obcych krajach, jakoteż wychodźstwa na zawsze — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie, ażeby w jaknajkrótszym czasie przedłożył do konstytucyjnego traktowania wnioski, zmierzające do ustawowego uregulowania spraw, dotyczących wychodźstwa — a to w kierunku zapewnienia wychodźcom, jak długo są obywatelami państwa austriackiego, należytej im opieki konsularnej w obcych krajach, jak niemniej także racjonalnego zabezpieczenia krajowi macierzystemu z wychodźstwa możliwych korzyści.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby podobnie, jak to się dzieje w innych państwach, w których objawia się silniejszy ruch emigracyjny, ustanowił do czuwania nad nim stałą instytucję doradczą z dodaniem jej odpowiednich organów wykonawczych.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał powody, kierunki i właściwości objawiającego się w rozmaitych okolicach kraju ruchu emigracyjnego i sformułował wnioski, obejmujące plan uregulowania tego ruchu w sposób dla narodowych i ekonomicznych interesów kraju możliwie najkorzystniejszy. Sprawozdanie o tym przedmiecie i wnioski odpowiednie przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesji — a o ile to byłoby potrzebne udzieli je c. k. Rządowi i Reprezentacji naszego kraju w Radzie państwa do użytkowania przy ewentualnem uregulowaniu spraw wychodźstwa w drodze ustawodawstwa państwowego i przez centralne władze państwowe.

We Lwowie, dnia 1. lipca 1902.

Wnioskodawca:
Teofil Merunowicz w. r.

Lipiński, Wiśniewski, Michałowski, Schätzel, Maryewski, Bujnowski, Michalski, Maiss, Żar-

decki, Tomaszewski, Dzieślewski, Bednarski, Tarnawski, Rayski.

Marszałek. Wnioski te umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Interpelacja

do Wysokiego ck. Rządu.

Ck. Namiestnictwo odezwą z dnia 25. maja 1895 L. 35090 do Wydziału krajowego wystosowaną, a odnoszącą się do wyeliminowania niewłaściwej nazwy „Saybusch“ ze stacyi kolejowej, rozkładu jazdy, stampilij, biletów i korespondencyi kolejowych, a zastąpienie jej właściwą nazwą „Żywiec“ oznajmiło, że prośba gminy miasta Żywca o wyeliminowanie nazwy „Saybusch“ z dotychczasowego oznaczenia stacyi z powodów w tej odezwie przytoczonych jest uzasadniona a następnie Wys. Sejm na dniu 16. marca 1899 powziął uchwałę następującą:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wzywa ck. Rząd, aby wydał odnośne polecenie, iżby niewłaściwa nazwa „Saybusch“ zastąpioną była właściwą nazwą „Żywiec“ tak na dworcu kolejowym w Żywcu, jakoteż na rozkładach jazdy, receptisach, biletach jazdy, oraz w korespondencyach wszystkich kolei“.

Gdy mimo tej decyzji c. k. Namiestnictwa i uchwały Wys. Sejmu nie usunięto dotychczas ze stacyi kolejowej w Żywcu niewłaściwej nazwy „Saybusch“ zapytują przeto podpisani czyli Wys. c.k. Rząd wyda bezzwłoczne polecenie, iż niewłaściwa nazwa Saybusch jak najspieszniej ma być zastąpiona wyłączną nazwą „Żywiec“ tak na dworcu kolejowym w Żywcu jakoteż na rozkładach jazdy, receptisach, biletach jazdy, oraz korespondencyach wszystkich kolei?

Interpelant:

Szwed w. r.

Kramarczyk, Potoczek, Wilczkiewicz, Stapiński, Bojko, Krementowski, Krempa, Korol, Barabasz, Huryk, Ostapczuk, Staruch, Mazikiewicz, Bednarski, Łazarski, Barwiński, Mais.

Interpelacja

posła Jana Stapińskiego i towarzyszy do p. c. k. komisarza rządowego w sprawie nieporządków w zarządzie miasta Stanisławowa.

Podpisani zapytują:

1. czy Rządowi wiadomo, że Rada miejska w Stanisławowie urządzuje już 6 lat bez

przerwy, odkładając nowe wybory z roku na rok?

2. czy Rządowi wiadomo, że asesor gminy miasta Stanisławowa dr. Eliasz Fischler jest zarazem syndykiem miasta Stanisławowa, co sprzeciwia się ustawie gminnej?

3. czy Rządowi wiadomo jest, że nie zważając na przepisy ustawy gminnej, wykonują członkowie Rady miejskiej w Stanisławowie przedsiębiorstwa gminne, a to: radny Selig Rubinstein ma przedsiębiorstwa miejskie budowy koszar, radny Izak Meier Horowitz ma przedsiębiorstwo akcyzy miejskiej, członek Wydziału powiatowego Edmund Rauch ma dzierżawę propinacji?

4. czy Rządowi wiadomo, że Kasa Oszczędności miasta Stanisławowa udzieliła pożyczkę amortyzacyjną w kwocie 24.000 kor. na bożnicę pomimo, że ustawa tego wyraźnie zakazuje i że dyrektor Kasy Oszczędności dr. Eliasz Fischler pożyczka na weksle z tejże Kasy rozmaite kwoty?

5. wreszcie — co Rząd uczynić zamierza, aby tym nieporządkiem tamę położyć?

Interpelant:

Stapiński w. r.

Szwed, Potoczek, Bojko, Szponder, Barabasz, Bohaczewski, Krempa, Korol, Ostapczuk, Staruch, Mazikiewicz, Huryk, Kramarczyk, Gliździuk, Barwiński.

Interpelacja

posła Jana Stapińskiego do Wydziału krajowego w sprawie nieuzasadnionych a uwłaczających czei ludzkiej pogłosek, zamieszczonych w sprawozdaniu departamentu V. Wydziału krajowego.

Departament V. Wydziału krajowego uznał za stosowne zamieścić na str. 53 swego sprawozdania następujące bajeczki p. inspektora szpitali galicyjskich:

„Słyszałem utyskiwania, że dr. Dreyfach, lekarz okręgowy w Łące, zupełni nie zna się na położnictwie a wskutek tego, tak ważnego braku wykształcenia lekarza, okręg ten jest zupełnie pozbawiony pomocy w trudniejszych wypadkach porodów. Czy nie należałoby polecić mu dopełnić swego lekarskiego wykształcenia w jednej z klinik uniwersyteckich, bo bez tego nie może on oddać tych usług, które są od niego wymagane instrukcją“.

Wydział krajowy pomimo niczem niepopartych, widocznie na wiarę nie zasługujących obmów ze strony p. inspektora, sprawę tego lekarza podał do wiadomości c. k. Namiestnictwa a nie oczekując wyników docho-

dzenia urzędowego wzmiankę tak niekorzystną i uwłaczającą lekarzowi i na szwank jego reputację narażającą opublikował w swem sprawozdaniu. A jednak jeszcze w listopadzie otrzymał Wydział krajowy z c. k. Namieśtnictwa odezwę z daty 4. listopada 1901 L. 117.233 która nie tylko bajecznie p. inspektora najzupełniej zaprzecza, ale nawet na podstawie urzędowego dochodzenia podnosi, że dr. Dreyfach zyskał sobie zaufanie ludności humanitarnem postępowaniem lekarskiem, bo w jednym tylko półroczu 1900 r. udzielił bezpłatnie pomocy 393 ubogim chorym a w pierwszym półroczu 1901 leczył bezpłatnie 340 osób! Pochlebne o nim zdanie wypowiedział miejscowy proboszcz i naczelnik gminy. W szczególności zaś co do porόδów działalność tego lekarza okazała się bez zarzutu.

Ponieważ bezpodstawne oczernianie tak pracowitych i sumiennych funkcyonaryuszy nie powinno znaleźć miejsca w sprawozdaniu Wydziału krajowego, ponieważ pokrzywdzonemu i publicznie drukiem zniesławionemu dr. Dreyfachowi bezwarunkowo publiczna satysfakcyja i rehabilitacyja się należy.

Zapytują podpisani, czy Wydział krajowy nie uważa za swój moralny obowiązek sprostować notatkę zamieszczoną w sprawozdaniu departamentu V. o lekarzu okręgowym w Łące dr. Dreyfachu i czy nie zechce pociągnąć do surowej odpowiedzialności inspektora szpitali krajowych za wprowadzenie w błąd Wydziału krajowego niesprawdzonemi pogłoskami?

Interpelujący:

Jan Stapiński w. r.

Szwed, Potoczek, Bojko, Szponder, Krempa, Korol, Barabasz, Staruch, Mazikiewicz, Kramarczyk, Barwiński, Bohaczewski, Ostapczuk, Huryk.

Marszałek. Interpelacye te udzielię p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Gołuchowski. Udziela mu głosu.

P. Gołuchowski. Wysoki Sejm przydzielił komisji sanitarnej petycję ls. 800 dyrektora i prymaryuszy szpitala św. Łazarza w Krakowie o regulacyę płac i petycję ls. 817 lekarzy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyżkę płac a przynajmniej wliczenie do niej relutum na wikt, do sprawozdania.

Ponieważ obie te petycyje są treści finansowej i przekraczają kompetencyę komi-

sy sanitarnej, przeto proszę imieniem tej komisji o przydzielenie obu tych petycyi do komisji budżetowej.

Marszałek. P. Gołuchowski wnosi przydzielenie petycyi dyrektora i prymaryuszy szpitala św. Łazarza w Krakowie o regulacyę płac do komisji komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalej wnosi p. Gołuchowski przydzielenie petycyi lekarzy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyżkę płac również do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Wysoki Sejm przydzielił do komisji gospodarstwa krajowego wniosek p. Mogilnickiego i Korola w sprawie regulacyi rzek, który dotyczy sprawy będącej w ścisłym związku z wnioskiem p. Kozłowskiego, który jest w komisji wodnej. Upraszam imieniem komisji o odesłanie tego wniosku do komisji wodnej, a następnie proszę, aby wniosek p. Maissa o wezwanie Rządu do założenia przy salinach wielickich kąpieli solankowych, który również nie należy do kompetencyi komisji gospodarstwa krajowego, przydzielić komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Gorayskiego, aby wniosek p. Mogilnickiego odesłać do komisji wodnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Gorayskiego, aby wniosek p. Maissa w sprawie założenia kąpieli solankowych przy salinach wielickich odesłać do komisji sanitarnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udziela jeszcze głosu p. Michalskiemu.

P. Michalski. Imieniem komisji petycyjnej wnoszę, aby petycję ls. 1019 gminy Bratkowice w sprawie uwolnienia od obowiązków opłat na nauczycieli i petycję ls. 1060 gminy Radomyśla o uwolnienie od opłat na szkołę, przydzielić do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Michalskiego, aby petycję gminy Bratkowice w sprawie uwolnienia od obowią-

zku opłat na nauczycieli odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje drugi wniosek, aby petycję gminy Radomyśla o uwolnienie od opłat na szkoły odesłać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz**. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Trzeciecki**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Trzeciecki**.

P. **Trzeciecki**. Wysoki Sejm uchwalił już raz ustawę, nadającą szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego, lecz ustawa ta nie mogła być podana do sankcji. Wobec spóźnionego toku obrad i obawy, że mogłaby ta sprawa spaść z porządku dziennego, stawiam wniosek aby J.E. p. **Marszałek** raczył w myśl § 50 regulaminu za przyzwoleniem Sejmu, zarządzić przystąpienie od razu do drugiego czytania tego przedłożenia Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod ./. projekt ustawy:

Ustawa,

nadająca szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje :

Art. I.

Szpital w Krośnie zostaje uznany za powszechny i publiczny.

Art. II.

Komitet szpitalny ma się składać:

- a) z delegata Wydziału krajowego,
- b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej lub jego zastępcy,
- c) z burmistrza miasta Krosna i
- d) z dyrektora szpitala.

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia gmachu szpitalnego pokryje fundusz powiatowy i gmina m. Krosna po połowie — stosownie do postanowienia §. 15. ustawy krajowej z dnia 28. lipca 1897 r. Nr. 47 Dz. u. k.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Art. I.

Szpital w Krośnie zostaje uznany za powszechny i publiczny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Art. II.

Komitet szpitalny ma się składać:

- a) z delegata Wydziału krajowego,
- b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej lub jego zastępcy,
- c) z burmistrza miasta Krosna i
- d) z dyrektora szpitala.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia gmachu szpital-

nego pokryje fundusz powiatowy i gmina m. Krosna po połowie — stosownie do postanowienia §. 15 ustawy krajowej z dnia 28. lipca 1897 r. Nr. 47 Dz. u. k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Trzeciecki: proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzeciecki.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie!

Po wydrukowaniu przedłożenia Wydziału krajowego przyszło z Ministerstwa pismo, żądające innej stylizacji tego artykułu, dlatego ja proponuję inną stylizację zgodną z żądaniem Ministerstwa, mianowicie według niej artykuł ten brzmieć będzie następująco: (czyta)

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części, odnośnie do postanowień §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 r. Dz. u. kr. Nr. 47 ponosić będą strony, które się do tego aktem fundacyjnym zobowiązały, względnie fundusz powiatowy i gmina miasta Krosna po połowie.

Motywować tego nie potrzebuję, gdyż jest rzecz zupełnie jasna że jeśli artykułu III. w tem brzmieniu nie uchwalimy, ustawa może nie uzyskać sankcyi.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Trzecieckiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.**

Stylizacja zaproponowana przez p. Trzecieckiego nie jest odmienną właściwie od propozycji Wydziału krajowego, zawiera w sobie tylko ściślejsze jeszcze określenie rzeczy, dlatego ja przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Artykuł III. w brzmieniu zaproponowanem przez p. Trzecieckiego brzmi: (czyta)

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, tudzież wewnętrznego urządzenia odbudowanej części, odnośnie do postanowień §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 r. Dz. u. kr. Nr. 47 ponosić będą strony, które się do tego aktem fundacyjnym zobowiązały, względnie fundusz powiatowy i gmina miasta Krosna po połowie.

Kto go w tem brzmieniu przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.**

Ustawa,

nadająca szpitalowi w Krośnie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju dla pożyczki 400.000 K. na cele inwestycyjne zaciągnąć się mającej. (All. 147).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisji, w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczek w kwotach 60.000 Kor. i 21.000 Kor. (All. 148).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński zaczyna czytać sprawozdanie z All. 148.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 Kor. i 21.000 Kor.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Śniatynie zezwala się w myśl §. 24. ust. o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 60.000 Kor. na częściowe pokrycie kosztów przebudowy mostu kratowego na Prucie pod Zabłotowem, oraz w kwocie 21.000 Kor. na częściowe pokrycie kosztów budowy drogi gminnej I. klasy Dżurów-Iłińce.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Śniatynie zezwala się w myśl §. 24. ust. o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem po-

wiatu pożyczki w kwocie 60.000 Kor. na częściowe pokrycie kosztów przebudowy mostu kratowego na Prucie pod Zabłotowem, oraz w kwocie 21.000 Kor. na częściowe pokrycie kosztów budowy drogi gminnej I. klasy Dżurów-Iłińce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Śniatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 Kor. i 21.000 Kor.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od dwóch mostów na rzece Dniestrze na drodze wiodącej do Hordyni.

Sprawozdawca poseł Laskowski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Laskowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą sejmową, zatwierdzoną Najwyższym postanowieniem z dnia 4. grudnia 1890. (Nr. 4. dz. u. kr. z r. 1891), nadano obszarowi dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich, powiatu Rudeckiego prawo do poboru przez pięć lat opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Dniestrze na drodze do Hordyni wiodącej.

Koncesya ta zgłasza w r. 1896. Obecnie nowa koncesya może być udzielona w drodze ustawodawstwa krajowego. O tę koncesyę wniósł obszar dworski prośbę do Wydziału krajowego za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy, po przeprowadzonym dochodzeniu na miejscu, stwierdza, że jeden z powyższych mostów posiada 26 m. długości i 6 m. szerokości, jest zbudowany z drzewa dębowego na dwóch jarzmach lądowych i pięciu środkowych.

Każde jarzmo z pięciu pionowymi i dwoma ukośnymi palami, przeciw i za prądem wody do 4 m. w grunt stały zabitymi.

Drugi most ma 22 m. długości, 6 m. szerokości, jest zbudowany również z drzewa dębowego o pięciu jarzmach dwóch lądowych i trzech środkowych.

Każde jarzmo jest z pięciu pionowymi palami jak przy pierwszym moście.

Wysokość pokładu obydwóch mostów nad dnem koryta rzeki wynosi 3 m., a nad najniższym stanem wody 0.5 m. Jarzma lądowe obydwóch mostów są oszalowane, lecz bez skrzydeł. Dźwigary i kaptury mostu są o wymiarach 30/28 cm. grubości, pokład i szalowanie przyczółków z brusów dębowych 10 cm. grubych, poręczę ze słupkami i zastrzałami.

Wykonanie obydwóch mostów jest staranne i w dobrym stanie utrzymywane.

Oba mosty zostały przebudowane w roku 1901 kosztem 7.696 K. 25 h.

C. k. Starostwo w Rudkach w piśmie z dnia 13. czerwca br. L. 11.081 stwierdza, że wspomniane mosty znajdują się w dobrym stanie i są nadal dla celów komunikacyjnych niezbędnie potrzebne.

Przeciętny roczny koszt utrzymania tych mostów bez amortyzacji kapitału — wynosił 250 K., a ponieważ myto rocznie wynosiło 140 K., pokrywał niedobór obszar dworski z własnych funduszów.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich na lat pięć koncesyi do pobie-

rania opłat mytniczych od dwóch mostów na Dniestrze według wymiaru w granicach ustawy z dnia 25. grudnia 1871. Nr. 18. dz. u. kr. z r. 1872.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałą:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Dniestrze.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich powiatu Rudeckiego prawo do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Dniestrze na drodze do Hordyni wiodącej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. (dz. u. kr. Nr. 43.) — w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Koniuszkach Siemianowskich.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

- 1) przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 4 (cztery) h.;
- 2) od bydłał przepędzanych:
 - a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła, 4 (cztery) h.;
 - b) od pięciu świń albo cieląt 4 (cztery) h.;
 - c) od dziesięciu owiec 4 (cztery) h.;

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Drohobyczu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Drohobycz-Chyrawka-Glinne, tudzież Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych I. klasy Lisznia-Podbuż i Wygoda-Medenice.

Sprawozdawca poseł **Laskowski** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Laskowski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

W ostatnich latach wybudował Wydział powiatowy w Drohobyczu część drogi powiatowej Drohobycz-Chyrawka-Glinne i dróg gminnych I. klasy Lisznia-Podbuż oraz Wygoda-Medenice.

Zbudowana część drogi powiatowej Drohobycz-Chyrawka-Glinne wynosi 8.864 km., rozpoczyna się od cmentarza izraelickiego w Drohobyczu i prowadzi przez miejscowości Chyrawka, Stara wieś, Wacowice, Śniatynkę i Wołę jakubową.

Szerokość drogi w koronie wynosi 6 m., szerokość pokładu szutrowego 4 m., przeciętna grubość pokładu 0.20 m. Pokład szutrowy systemu Mac-Adama wykonano ze żwiru rzecznego z podsypką piaskową o grubości 5 cm.

Spadki na całej długości drogi nie przekraczają 5%, zaś promienie łuków 25 m. Na tej drodze wybudowano 7 obiektów z drzewa dębowego. Dwa mosty i trzy przepusty pozostawiono stare.

Poręczy drogowych ustawiono 320 sztuk po 5 m. długości i 50 sztuk po 4 m. długo-

ści. Słupki są dębowe, zaś poręcze z drzewa miękkiego. Cała droga z wyjątkiem większych wykopów i części jej, prowadzącej przez las w Śniatynce jest obsadzona wierzbnami w odległości 5—10 m. zaś skarpy nasypów są obsadzone łożyną.

Koszta budowy powyższej części drogi wynoszą 53.750 K. 94 gr., część tychże w wysokości 30% rzeczywistych kosztów budowy pokrył fundusz krajowy, zaś resztę fundusz powiatowy. Ze stron interesowanych tylko gmina Stara wieś odstąpiła bezpłatnie pod budowę potrzebne grunta.

Budowę wyżej wymienionej drogi gminnej I. klasy Lisznia-Podbuż ukończono na długości 8.660 km. Wspomniana część drogi rozpoczyna się od gościńca państwowego w Liszni i prowadzi przez miejscowości Lisznę, Uniatycze i Nahujowice. Szerokość drogi w koronie wynosi 6 m., szerokość pokładu szutrowego 4 m., przeciętna grubość pokładu szutrowego 0.20 m. Spadki na całej długości drogi nie przekraczają 5%, zaś promienie łuków 25 m. Obiektów z drzewa dębowego wybudowano siedmnaście. Poręczy drogowych ustawiono 250 sztuk o długości od 3—5 m. Słupki są dębowe, zaś poręcze z drzewa miękkiego.

W ogóle cała budowa jest wykonana według zasad technicznych.

Do budowy tej drogi, która kosztowała 97.912 K. 82 gr., przyczynił się nieznaczną kwotą obszar dworski w Uniatyczach, który nadto odstąpił bezpłatnie potrzebny materiał drzewny na mosty, zbudowane na terytorium obszaru dworskiego. Resztę wydatków poniósł fundusz powiatowy.

Wreszcie droga gminna I. klasy Wygoda-Medenica jest ukończona na przestrzeni 15.720 km. Droga ta rozpoczyna się od gościńca państwowego, wiodącego z Drohobycza do Stryja, koło karczmy w Poczajowicach „Wygoda“ zwanej i prowadzi do mostu w Oparach przez Michałowice i Słońsko.

Długość tej części drogi na nieprzerwanej przestrzeni wynosi 11.040 km., następnie od mostu w Oparach do cerkwi w Oparach jest przerwa 1.100 km., a dalej od cerkwi w Oparach do Medenic jest droga zbudowana na długości 4.680 km. Szerokość drogi w koronie mierzy 6 m., zaś przez Medenic na długości 1 km. jest rozszerzona do 7 m. Szerokość pokładu szutrowego wynosi 4 m., przeciętna grubość pokładu szutrowego 0.20 m. Spadki na całej długości nie przekraczają 5%, zaś promienie łukowe 25 m. Obiektów wybudowano 25 a mianowicie 3 mosty drewniane i 22 przepustów betonowych o świetle od 0.50 do 1 m. Nadto zostały na tej drodze 3 mosty stare.

Poręczy drogowych ustawiono 489 sztuk Słupki są dębowe, zaś poręczy 280 sztuk z drzewa miękkiego, a 209 rur żelaznych, używanych, o średnicy 52 mm. Nadto ustawiono 360 sztuk pachółków z drzewa dębowego.

Cała droga z małymi wyjątkami jest obsadzona wierzbami w odległości 5—10 m.

Do kosztów budowy tej drogi, które wynosiły 135.361 K. 68 gr., przyczynił się fundusz krajowy subwencyą w wysokości 30% zaś resztę pokrył fundusz powiatowy. Nadto obszar dworski w Oparach odstąpił bezpłatnie do budowy szutrowisko.

Koszta utrzymania tych trzech dróg wynoszą przeciętnie około 7.200 K. rocznie.

Ponieważ na pokrycie tego wydatku Reprezentacja powiatowa nie posiada żadnych innych źródeł prócz dodatków do podatków, które już wynoszą wyłącznie na cele drogowe 22%, Rada powiatowa uchwaliła odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie koncesyi do poboru opłat mytniczych na tych drogach.

Z myta na drodze powiatowej Drohobycz-Chyrawka Glinne spodziewa się Reprezentacja powiatowa mieć rocznie 1.600 K. dochodu, na drodze gminnej I. klasy Lisznia-Podbuż 1.400 K. i na drodze gminnej I. klasy Wygoda-Medenice 1.200 K. czyli razem 4.200 K.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Reprezentacji powiatowej w Drohobyczu koncesyi na pobór opłat mytniczych na każdej z powyższych trzech dróg według najniższego wymiaru, przyjętego ustawą z d. 25. grudnia 1871 Nr. 18 Dz. u. kr. z r. 1872 dla dróg krajowych.

Wobec tego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączone 1). 2). uchwały

I. Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Drohobycz-Chyrawka-Glinne.

Art. I.

Radzie powiatowej w Drohobyczu nada się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Drohobycz-Chyrawka-Glinne pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. u. kr. Nr. 43).

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) gr. ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) gr. ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności. Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejez.

II. Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych I. klasy Lisznia-Podbuż i Wygoda-Medenice.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drogach gminnych I. klasy Lisznia-Podbuż i Wygoda-Medenice Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu, jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tych dróg z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19., 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. (Dz. u. kr. Nr. 43) przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejez ustawy, dochodu z powyższych myt pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconych dróg w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania utrzymywanych przez Wydział powiatowy dróg, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyjez powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na każdej z obu dróg według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) gr. ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa nad pierwszą uchwałą ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie I uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje I. uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Rozprawa ogólna otwarta co do drugiej uchwały. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie i tej drugiej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę drugą uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Laskowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje drugą uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. **Stojałowski** o założenie w Bia-

łej polsko-niemieckiego seminaryum nauczycielskiego (All. 149).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. **Stojałowski**.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo! O sprawie bialskiej już kilka razy tej sesji w Wysokiej Izbie była mowa. Wniosek, który tu Wysokiej Izbie przedłożyłem także i dowody, które wszystkim ludziom dobrej woli właśnie przedstawiłem, zdaje mi się, zupełnie wykazują, jak niesłusznem i krzywdzącem było odezwanie się kolegi Łazarskiego, który w swej gorączkowości wyrwał się ze słowami, które sądzę że samo jego sumienie i honor każą mu odwołać. Powiedział, że jestem „grabarzem polskośći na kresach“, ja który nie urodziwszy się w tych stronach jak Dr. Łazarski byłem jednym z pierwszych narodowych działaczy, który po strzałach, które padły w Białej, w tamtą stronę uwagę zwróciłem i od tego czasu w tamtej stronie wedle sił swoich szczerze pracuję. Wniosek zaś dzisiejszy, tyczy się sprawy, która już od lat kilku przez nasze dotyczące władze krajowe była poruszana. Ja wcale władzom autonomicznym, naszym przynajmniej lwowskim, a już wcale Radzie szkolnej krajowej nie czynię zarzutów, żeby zaniedbywały nasze kresy.

Ale to otwarcie powiadam, że rzeczywiście więcej czynię zarzutu tym, którzy tam blisko są i na miejscu wszystko widzą, a jednak tej sprawy w nał ężytem świetle nie przedstawiają. Tak było też ze sprawą seminaryum nauczycielskiego w Białej. Zdziwi to niektórych, że ja we wniosku moim postawiłem żądanie, żeby założyć „polsko-niemieckie seminaryum nauczycielskie“ w Białej. Otóż ja właściwie nie z mojej strony taki wniosek stawiam, tylko Rada szkolna krajowa w tym kierunku działa i pracuje, aby to było polsko-niemieckie seminaryum. Owóż mam tutaj dowody czarno na białem, że w sprawie tego seminaryum Polacy w tym roku sromotną ponieśli klęskę. Wina zaś za tę klęskę już nie tylko spada na prasę, która zupełnie niedostatecznie, a raczej wcale kresami się nie zajmuje, ale także na tych, którzy mogliby coś więcej zdziałać, a tymczasem po prostu wszyscy, tj. tak nasze władze krajowe, jak i „Koło“, urządziło sobie przed Niemcami najkompletniejszą rejtardę i odwrót. Przedstawię Wam panowie historię tego seminaryum w tym ostatnim roku.

Zaznaczę na wstępie, że tego roku był wniosek, aby do budżetu państwowego wstawić pewną kwotę na to seminaryum.

Ale niestety tak się nie stało, owszem stało się wręcz coś zupełnie innego.

Antecedencye rokowań Rady krajowej w tej sprawie nie są mi znane, ale wiem jak sprawa ostatecznie stanęła tego roku.

Otóż z Rady szkolnej krajowej przybywa do Białej inspektor p. Zaleski i pertraktuje z radą gminną białą i burmistrzem i powiada: „Dajecie nam waszą szkołę niemiecką, jako szkołę ćwiczeń dla naszego seminaryum bo seminaryum, takie będzie tu z pewnością założone i ta sprawa jest już ostatecznie w Ministerjum rozstrzygnięta.

To samo i inni rajcy i burmistrz sam później powtarzał, że to jest rzeczą kategorycznie załatwioną, że seminaryum takie będzie założonem stanowczo.

Pod tym naciskiem ze strony Rady szkolnej i Namiestnictwa, stało się co następuje:

Zbiera się Rada miejska białą dnia 4. kwietnia debatuje bardzo długo i szeroko nad tą sprawą, łamie sobie poprostu głowę nad tem, co zrobić z tym fantem i po długiej dyskusji, która dowodziła, że Niemcy o wiele troskliwiej bronią swego stanu posiadania, aniżeli Polacy swoich praw narodowych, zapada ostatecznie uchwała głosami 21 przeciw 7, że Biała się godzi na to, aby seminaryum było założone, a niemiecka szkoła białą oddaną na szkołę ćwiczeń tegoż seminaryum.

Ciekawą rzeczą na tem posiedzeniu, było wystąpienie starosty Kurykowskiego, który zawezwany przez burmistrza na posiedzenie Rady, zabiera urzędownie głos i powiada:

„Ja w imieniu rządu jestem upoważniony oświadczyć, że seminaryum absolutnie założone będzie.“

(P. Skołyśzewski: „Es ist eine festgesetzte Thatsache).

Tak: „eine festgesetzte Thatsache.“

Oświadczenie to ogromną wywołuje sensację, burmistrz po pewnej przerwie jeszcze raz pyta się, czy rzeczywiście to jest „eine unabänderliche Thatsache“, a wtedy starosta powtarza: „Ja meine Herren das ist unabänderlich.“

Rada gminna Białej uchwała więc, z rezygnacją, że zgadza się na założenie takiego seminaryum, ale pod pewnemi zastrzeżeniami.

A burmistrz powiada: „das ist zwar ein nationales Unglück für die Deutschen“, ale cóż zrobić, jeśli wszystkie władze są przeciwko nam, to trzeba tej konieczności się poddać. Ratuja się więc Niemcy tylko w ten sposób, mam tu dokument, który później burmistrz przesłał odpowiednim władzom krajowym, że stawiają Radzie szkolnej warunki.

Pertraktują więc i wchodzą w układy z naszymi najwyższymi magistraturami, bo

Niemcy, trzeba wiedzieć są także mocarstwem, które z naszymi władzami, jak strona ze stroną paktuje i stawia warunki, których jest aż 8. Pierwszy, że dyrektor szkoły kameralnej białskiej, będzie jedynym kierownikiem, szkołę ćwiczeń, „der alleinige Leister der Uebungsschule!“ Mimo chodem należy tu powiedzieć z pewnym uniesieniem wstydu, że ten „alleiniger Leiter“, ten którego Niemcy wypychają — aby był ich stróżem niemieckości na kresach, ten ich mąż zaufania nazywa się — Wiśniewski.

Drugi warunek, taki: „Der Director respective der Lehrkörper“ więc całe grono profesorów, które w seminaryum uczyć będzie, nie będzie miało prawa jakiegokolwiek wpływu na tok nauki w tej szkole ćwiczeń, niemieckiej.

Trzeci warunek, że kandydaci, którzy będą lekcye miewać w tej szkole, będą pozostawali pod ciągłą kontrolą dyrektora niemieckiej szkoły ćwiczeń, ażeby broń Boże nie powiedzieli coś takiego, coby Niemcom zaszkodzić mogło. Dalej jest warunek, że gmina nie będzie obowiązana przyczyniać się do kosztów utrzymania i założenia seminaryum. Dalej, że kandydaci tego seminaryum naszego w szkole ćwiczeń tylko języka niemieckiego używać mogą.

Wiadomą jest jednak rzeczą, że w szkole tej są i polskie dzieci, które wychodzą z tej szkoły zazwyczaj głupsze, aniżeli były niemi, gdy tam przyszły, bo one niemieckiego belfera tak i tak nie rozumieją.

Ale najcharakterystyczniejszym jest warunek ósmy, który wygląda już wprost na traktat jakiś.

Otóż powiadają tam Niemcy: Es steht der Gemeinde jeder fest das Recht zu die gegebene Bewilligung die eigene Schule dem Lehrerseminar zu übergehen — zu widerrufen.“ W ten sposób moi Panowie postępują sobie Niemcy z naszymi władzami krajowymi, a burmistrz chwalił się wyraźnie, że napisał do Wydziału krajowego „Wir sind freie Bürger, wir lassen uns nicht commandiren.“

Ale koniec końcem udało się ich przełamać. Rada uchwaliła głosami 21 przeciw 7. Zdawałoby się więc, że z takiej chwili i takiego obrotu sprawy tak nasze władze krajowe szkolne, jak i nasi reprezentanci we Wiedniu skorzystają i dopilnują założenia seminaryum na kresach.

Kiedy ta uchwała w Radzie gminnej białskiej zapadła, zaczęli hakatyści białscy ogromną rewolucję w Białej. Zarzucali tym, którzy głosowali za tem, ażeby niemiecką szkołę ludową białą oddać na szkołę ćwiczeń naszemu seminaryum, że zdradzają sprawę niemiecką i zaczęli im mówić: „wy po-

prostu sprowadzacie tu Polaków i przyczyniacie się »zur Slavisirung unserer deutschen Sprachinsel und zur Gefährdung unseres Besitzstandes«, t. zn. że oni podkopują niemiecki stan posiadania.

I cóż się na to nie dzieje? Bez względu na uchwałę rady miejskiej p. burmistrz i inni wybitniejsi rajcowie, którzy oczywiście w ciągłym żyją kontakcie z Niemcami we Wiedniu, rozpisali natychmiast listy do posłów Mengers, Kaisera i in., a jak na następnych posiedzeniach powiadali, wysłali tych listów przeszło 20 do rozmaitych posłów niemieckich w Radzie państwa. Oprócz tego wysłano jeszcze do Wiednia w kilka dni później osobną deputację niemiecką.

Ale moi Panowie, ja też sprawy tej nie zasypiałem, bo będąc w Białej widziałem i słyszałem wszystko co tam Niemcy robią. Więc zapakowałem te wszystkie egzemplarze „Bielitz-Bialaer Anzeiger“ i posłałem do Wiednia do Koła polskiego, a posłałem z prośbą, „pilnujcie Panowie tej sprawy, bo Niemcy robią awanturę, patrzcie bardzo pilnie na to, żeby nie przyszło do jakiej klęski“.

Więc nie może nikt z naszych we Wiedniu powiedzieć, że nie był poinformowany, że nie wiedział, co się w Białej dzieje, bo te wszystkie dokumenta były w Kole polskiem.

Tymczasem co się stało? Menger i Kaiser pobiegli do Hartla, cała niemiecka strona została zaalarmowana, a jak przyszły do Hartla takie figury jak Menger i Kaiser, to Hartl poprostu, że się tak wyrażę, stchórzył i powiada im: »Nie bójcie się Panowie, ani myśli nie ma o zakładaniu nowego seminarium w Białej« i jeszcze dodał: »Możecie Panowie o tem zatelegrafować do Białej.

« I rzeczywiście tak się dzieje; Menger i Kaiser natychmiast zatelegrafowali do Białej: »Nie bójcie się Koledzy, Hartl powiada, że mu ani w myśli zakładać seminarium w Białej«.

A więc wobec tego nasz inspektor Zalewski, kłamca, nasz pan Kurykowski, którego zresztą nie bardzo żałuję, zblamowany zupełnie, bo jak wyż wspominałem on sam na publicznem posiedzeniu rady gminnej w imieniu rządu powiedział, że założenie seminarium w Białej jest już rzeczą niezmienną, jest rzeczą we Wiedniu i wszędzie we wszystkich instancjach już postanowioną, że tak być musi. A po tem wszystkiem powiada minister Hartl: »To nieprawda«!

Proszę Panów! Nie jestże to klęska, nie jestże to srom?

Szkoda, że nie ma tu w sali J. E. p. Pinińskiego, bobym mu powiedział, że on to

właściwie dostał baty od Niemców, gdyż wyraźnie powiadają »das berechtigte Mistrauen richtet sich nicht gegen den Statthaltereirath Kurykowski, sondern gegen die galizische Landesregierung«.

Naturalnie zna swój swego, te łyse konie w Białej się znają; znają i p. Kurykowskiego Niemcy bialscy i wiedzą, jak sobie w rozmaitych wypadkach postąpić.

Przeto zdaje mi się, że taka kompromitacja naszych najwyższych władz krajowych jest bardzo bolesną.

Proszę Panów, ja tam do rządu nie wielkie mam nabożeństwo, ale okropnie mi przykro, jeżeli p. Zalewskiego, jeżeli wogóle nasze władze krajowe Niemcy potrafili wystrychnąć na dudków.

Jak opowiedziałem, p. minister Hartl został w tej sprawie energicznie zaatakowany przez pp. Mengerów i Kaiserów. Co zaś zrobili nasi posłowie z Koła polskiego, tego nie wiem. Że zaś mogli zrobić, że powinni byli zrobić, tego udowodniać nie potrzebuje, więc i słusznie mogę ich o bezczynność oskarżyć, skoro jak rzekłem sam odnośnie akta do Koła wyekspedyowałem i ostrzegłem przed groźącym niebezpieczeństwem.

Potem nawet osobiście byłem we Wiedniu i mówiłem z niektórymi panami i powiadam: Coście zrobili, wszystko mieliście w ręku a dalsiście sprawie upaść z takim sromem dla całego kraju.

I na to usłyszałem taką odpowiedź: Biała sama nie chciała tego seminarium, zresztą byliśmy u ministra Piętaka, który oświadczył, że Biała nie chce oddać swej szkoły na szkołę ćwiczeń więc trudno na razie coś zrobić.

Proszę Panów, mnie się zdaje, że powinno się w takich wypadkach rzecz gruntośnie zbadać i tak nieprawdziwych wyników przytaczać nie można, skoro tu dostarczyłem dowodów, że Biała uchwaliła 21 głosami przeciw 7, że na oddanie swej szkoły dla seminarium się zgadza.

Otoż proszę Panów, mnie się zdaje, że obowiązkiem Sejmu jest wobec klęski, jakiej doznały rząd krajowy i Rada szkolna krajowa, wystąpić energicznie i kategorycznie oświadczyć rządowi, że chcemy mieć koniecznie seminarium w Białej.

— Proszę też w końcu, ażeby już raz ustała nieszczęśliwa konkurencja burmistrzów naszych miast i miasteczek. Nie rozumiem ich postępowania, bo oni po prostu utrudniają nasze stanowisko wobec ministerstwa. Przecież nam chodzi o to, aby pokonać Niemców w Białej, a nie o co innego. Ledwo jednak

dowiedziano się, że ministerstwo jest przeciwnie założeniu seminaryum w Białej a już deputacye z Nowego Sącza, Wadowic i t. p. starają się o to samo seminaryum. Proszę Panów sprawa seminaryum w Białej jest sprawą narodową i za taką powinna być uważaną.

I dla tego sędzę, że te wszystkie zabiegi, aby seminaryum gdzieindziej umieścić, powinny z naszej strony ustać, a wszelkie usiłowania ku temu powinny być skierowane, aby tam stanęło seminaryum czyto polskie — jaby był za czysto polskiem — a jakby już koniecznie tak być musiało, to polsko-niemieckie z naszą dyrekcją, o której nie wątpię, że będzie polską.

Jak wspomniałem, Rada krajowa szkolna dotychczas w tym kierunku działała, aby seminaryum było polsko-niemieckie. Zaznaczę tutaj, że sprawa tak postawiona, trafi do przekonania władz centralnych wiedeńskich z tego powodu, że nauczyciele nasi ludowi nie dość umieją po niemiecku — a zatem w seminaryum polsko-niemieckiem w tym języku lepiej się wyćwiczą. Dlatego w myśl tych dążeń Rady szkolnej krajowej wniosek stawiam o założenie polsko-niemieckiego seminaryum.

Aby nie zabierać dużo czasu i oszczędzić drukowania, pozwolę sobie równocześnie postawić drugi wniosek i sędzę, że Eksceleńcy Marszałek mi na to pozwoli.

Marszałek. Postawieniu drugiego wniosku muszę się sprzeciwić, chyba że Izba to uchwali.

P. Stojalowski. Mnie chodzi o szkołę przemysłową w Białej. Myślę więc, że to do jednej kategorii da się zaliczyć. Inaczej musiałbym osobno uzasadniać.

Marszałek. Jestem na to, aby pilnować regulaminu, który na to niepozwala.

P. Stojalowski. Niestety, więc będę drugi raz mówić.

Wobec tego, tej decyzji Eks. Marszałka ograniczam się do wniosku pierwszego i sędzę, że jest on dostatecznie uzasadniony, więc proszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisji szkolnej, a Panom, którzy się nim interesują, mogą służyć wszystkimi dokumentami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza na odesłanie wniosku tego do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku rektora Dzieślewskiego o wyjednanie u c. k. Rządu, aby uczniowie szkół realnych, po ich ukończeniu, mogli być przyjmowani w cha-

rakterze zwyczajnych słuchaczy, na wydziały medyczny, filozoficzny i rolniczy c. k. Uniwersytetów. (All. 150).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. rektor Dzieślewski.

P. Dzieślewski. Wysoki Sejmie! Wniosek, który mam zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, dotyczy wezwania Rządu do wydania odpowiednich zarządzeń, aby abiturycenci szkół realnych mogli być przyjmowani na niektóre wydziały uniwersyteckie.

Wniosek ten nie jest nowy, bo już w r. 1899 przy sposobności ustawowego regulowania spraw szkół realnych na wniosek ówczesnej komisji szkolnej przyjęto rezolucję wzywającą Rząd do rozważenia, o ile możnaby abiturycyentom szkół realnych ułatwić przejście do innych szkół wyższych nie-technicznych, na podstawie egzaminów uzupełniających.

Rezolucya ta jest wyrazem zajęcia się Izby tą kwestyą, a mnie napawa otuchą, że Izba raczy i mój wniosek do tych samych celów zdążający — poprzeć. Widzę w tej rezolucyi przedewszystkiem dowód, że Izba już przedemną uznała potrzebę przechodzenia abiturycyentów szkół realnych na uniwersytet i że pod mianem: „do innych szkół wyższych nie technicznych mogła rozumieć tylko uniwersytet, bo to wynika z tego, że w tej ustawie powołanej z 24. sierpnia 1899 normującej szkoły realne powiedziano, że abiturycenci mają prawo bezpośredniego przechodzenia do szkół politechnicznych, akademii górniczej, lasowej, weterynaryjnej. Wobec tego, że niema innych szkół wyższych nietechnicznych jak uniwersytet, nie myślano w rezolucyi owej o niczem innem jak o uniwersytecie. Z tego korzystam i niechęć powtarzać tych motywów jakie poprzednio Izba kierowała. Dodam tylko jeden nowy, ważny, a wynikający ze stanowiska narodowego. W społeczeństwach, które mają byt polityczny zapewniony, w społeczeństwach bogatych nie jest stratą, gdy pewne jednostki się marnują. U nas inaczej w społeczeństwie skołatanem niepewnością życia politycznego i biednym przemysłowo, jest rzeczą ważną aby materiał w jak najodpowiedniejszy sposób wyzyskać, a sędzę że jednym ku temu z celów będzie wolny wybór w nauce, bo często abiturycyent zwicniętą ma przyszłość i lepiej jest, gdy pójdzie na uniwersytet, niż ma być złym inżynierem.

Zachodzi pytanie, czy abiturycyent szkoły realnej ma podstawy do wstąpienia na uniwersytet.

Musimy się zgodzić, że zadanie szkoły średniej to danie abiturycyentowi tylko ogólnego wykształcenia, aby mógł przystąpić do

dalszych studyów — a matura to stwierdza. To, że w jednej kategorii jest lat 7 a w drugiej 8, to nie stanowi przeszkody. Szkoła realna uczy z pewnością myśleć, do myślenia bowiem potrzeba daru spostrzegania i wnioskowania. Spostrzeganie kształci się w szkole realnej na naukach przyrodniczych, a nikt nie odmówi temu racyi, że niema szerszego pola do spostrzegania, jak te nauki. To jest największa gimnastyka umysłu a rysunek świadczy o tem, że się kształci to spostrzeganie, bo bez niego niema rysunku.

Wnioskowanie kształci się na takich przedmiotach, jak geometrya i podlega ono zarazem kontroli, bo w szkołach średnich nie można fałszywie wnioskować, bo wynik geometryczny zaraz to wykazuje.

Nauki przyrodnicze jak chemia, jest prawie wyłącznie dla szkół realnych.

Więc przygotowanie jest z pewnością równie dobre a nawet pozwolę sobie twierdzić, że lepsze niż w gimnazjum. Zachodzi jeszcze pytanie, czy potrzeba do wszystkich wydziałów uniwersytetu jakichś egzaminów dopełniających, o których wspomina rezolucya z r. 1897. Nie poruszam tu wydziału teologicznego i prawnego, bo obie te wielkie nauki przynajmniej źródło swe mają w językach klasycznych, nie mają rzeczą rozstrzygać, czy poznanie tych źródeł jest konieczne. Ale przy medycynie z pewnością argument ten nie zachodzi. Źródła medycyny leżą z pewnością tylko w obrębie nauk przyrodniczych i medycyna jest nauką par excellence przyrodniczą, w której nauki przyrodnicze teoretycznie i praktycznie się stosuje. Kto więc ma przygotowanie do nauk przyrodniczych, ma przygotowanie do medycyny. Nie będzie nikt utrzymywał, że do medycyny trzeba gruntowniejszego wykształcenia humanitarnego, aniżeli przyrodniczego. Zresztą dziś w medycynie odgrywa niepospolitą rolę rysunek, a dowody tego w każdej książce medycznej. Dziś zdobycze fizyki i chemii główną rolę odgrywają w medycynie, że wspomnę tylko o Rentgenie.

Wreszcie przypuszczam, że nikt nie będzie szukał źródeł wiedzy u Galenusa, Hipokratesa i Paraceltusa, ale będzie chętnie czytał czasopisma francuskie i angielskie.

Jeżeli te wywody jeszcze nie wystarczają to mogę stwierdzić, że uczniowie szkół realnych mają prawo wchodzenia bezpośredniego do akademii weterynaryi i nikt nie zaprzeczy, że rdzeń tych nauk na tej samej glebie wzrosć musiał. Oto co studują ci uczniowie bez egzaminów uzupełniających: zoologia i parazytologia, anatomia i histologia, botanika, embryologia, fizjologia, farmakognozya, farmakologia, foksjologia,

patologia i anatomia patologiczna, propedeutyka kliniczna, chirurgia z okulistyką i kliniką chirurgiczną, położnictwo i t. d.

Jeżeli zatem uznaje władza szkolna wychowanków szkoły realnej, jako zdolnych do słuchania tych wykładów, nie przypuszczam, dłaczegoby nie mogli równie dobrze słuchać medycyny.

A drugi dział, który we wniosku swoim stawiam, jest dział filozofii. Oczywiście nie mam pretensyi, aby abiturycenci szkół realnych przypuszeni byli do działu filozofii w kierunku filologii klasycznej bez jakichkolwiek uzupełnień. Ale w kierunku przyrodniczym śmiem twierdzić, że wychowanie i wykształcenie w szkołach realnych najlepiej się do tego nadaje.

Kto uważnie ustawę z r. 1899, wydaną dla szkół realnych przeczytał, ten przyznać musi, że w tych szkołach wykształcenie przyrodnicze przeważa nad lingwistycznym, w gimnazjach zaś przeciwnie część klasycznego wychowania przeważa nad przyrodniczem, że więc raczej gimnazjaliście mają przygotowanie do filologii, realisci zaś do studyów przyrodniczych na filozofii. Jest przeto rzeczą naturalną, że jeżeli realista ma lepsze przygotowanie w matematyce, fizyce, chemii, botanice, mineralogii, zoologii, że on tych samych przedmiotów mógłby także słuchać na uniwersytecie bez dopełnienia żadnych formalności. A jednak formalnie jet to rzecz niemożliwa, uczeń szkół realnych może zostać tylko słuchaczem nadzwyczajnym. Klasyczne są w tym względzie przepisy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Mianowicie podług ustawy z 31. sierpnia 1897 r. wymaga się do uzyskania kwalifikacyi na nauczyciela szkół średnich siedmiu półroczy studyów uniwersyteckich. Dopuszczeni są jednak do tych studyów uniwersyteckich także abiturycenci szkół realnych i mogą te studia całe trwające 7 półroczy, odbyć na uniwersytecie. Mogą się oddać studjum matematyki, fizyki, historii naturalnej, chemii, ale tylko jako słuchacze nadzwyczajni. Słuchaczami zwyczajnymi ze względów nie rzeczowych, ale formalnych być nie mogą.

A trzeci dział, który mamy już na uniwersytecie krakowskim, który się nazywa studjum rolniczem przy wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego. W Wiedniu mamy wyższą szkołę rolniczą „Hochschule für Bodencultur“, do niej dopuszczani są abiturycenci szkół realnych bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Zdawałoby się więc, że i na uniwersytecie krakowskim dla studjum rolniczego będzie ta kwalifikacya dostateczna, tem bardziej że jeżeli ktoś porówna program nauk w tych obu zakładach, to się przekona że zakład w Wiedniu na o wiele szerszych

podstawach jest zbudowany niż studium krakowskie, i że jeżeli tam wystarcza przygotowawcza kwalifikacja szkół realnych, to tem samem powinna wystarczyć i tu. I prosto nie mogę sobie wytłumaczyć dlaczego tak nie jest, dla czego się znów tu stawia przeszkody. Ale co dalej, minister zaprowadził jednak że abiturycenci szkół realnych mogą zdawać egzaminy, to znaczy, że nabierają przez to piętna na słuchaczy zwyczajnych, a mimo to nazywają się nadzwyczajnymi. Rozumiem jeśli słuchacz nadzwyczajny niema prawa zdawania egzaminu, ale jeżeli mu się pozwala zdawać egzamin i wystawia świadectwo, z którego on potem nie może korzystać, to taka praktyka powinaby chyba zupełnie ustać, bo jest niczem nieusprawiedliwiona.

Ale z tego wynikają konsekwencye następujące, że słuchacz studium rolniczego na uniwersytecie Jagiellońskim może się doktoryzować, uczeń jednak szkół realnych jestem pewny, choćby zdał jak najlepiej wszystkie egzaminy, doktoryzować się nie może.

Ciekaw jestem bardzo, jak się załatwi sprawa tytułu inżynierskiego w Radzie państwa, bo w propozycji do Izby poselskiej powiedziano, żeby słuchaczom studium rolniczego, którzy ukończą to studium, nadawano tytuł inżynierski.

Ale pytam się, czy nadadzą ten tytuł także uczniom szkół realnych, którzy to studium ukończą. Więc tu jest przecież niekonsekwencya i mnie się zdaje, że tę kwestyę wyjaśnić trzeba koniecznie. Stwierdzam więc, że nieprzyjmowanie abiturjentów szkół realnych na uniwersytet w tych trzech działach, niema podstaw rzeczowych tylko formalne. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej. (Oklaski i brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść (Większość). Przyjęto.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Cieleckiego o dopuszczenie Kółek rolniczych do korzystania ze stałego funduszu hodowlanego w kwocie 100.000 K. (.All. 151.)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Wysoki Sejm uchwałą z dnia 4. kwietnia 1892 utworzył fundusz hodowlany w wysokości 5.000 zł. celem podniesienia chowu bydła w kraju i z tego funduszy miały być udzielane pożyczki bez-

procentowe na trzyletnie wypłaty pojedynczym gminom. Pomimo to gminy z tego funduszu prawie zupełnie nie korzystały. Najlepszym dowodem na to jest, że ten fundusz ulokowany na 3% w Banku krajowym bardzo znacznie się podniósł, tak że Wydział krajowy udzielił Towarzystwom krajowym 6.000 koron na cele hodowlane, z końcem zaś roku 1901 wynosił ten fundusz 108.252 kor., a pożyczki były udzielone tylko 18 gminom i 3 Radom powiatowym. Jestto chyba najlepszym dowodem, że z tego wielkiego dobrodziejstwa, jakie z tego funduszu płynąby mogło, gminy nie korzystały.

Może były także wielkie trudności w przeprowadzeniu tej sprawy pod względem formalnym.

Kółka rolnicze składają się z najświetlejszych i najskrzётniejszych gospodarzy, sądzą więc, że fundusz ten najlepiej dałby się użyć i najlepiej służyłby swemu celowi, gdyby do korzystania z tego funduszu hodowlanego dopuszczone były Kółka rolnicze.

We wniosku moim zaznaczam, że bez przedstawienia przychylnego ze strony komitetów obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych pożyczki kółkom nie mają być udzielane.

Proszę o łaskawe uwzględnienie wniosku mojego, w nadziei, że Kółka rolnicze będą z tego funduszu z pożytkiem rzeczywistym korzystały i w ten sposób właściwy cel powyższej uchwały zostanie osiągnięty.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. (Oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Starucha w sprawie zmiany ustawy krajowej o konkurencyi kościelnej i parafialnej. (All. 152).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Staruch.

P. Staruch. Ja pozwoływ sobi postawytno wnesenie na zminu obowiazujuszczoho do nyni pryypysa zakona konkurencyjnoho, kotoryj pisla mojej hadki, buw duze nesprawedlywyj, a to dlatoho, szczo mnozestwo jest takich hromad, de jest filialna cerkow, a ony majut takoz obowiazok utrymowaty takoz i materycznu cerkow.

Znana zahalno jest ricz, szczo naszyi ludy duze bidnyj, szczo ony ledwe tilko ma-

jut, szczyoby podatok zapłatyty, i inszyi dany, kotore czim raz bilsze wzrastajut. Ale ony ne odtiahajut sia wid utrymowania domiw Bożych, bo uznawałyśmo i uznajem, szczo w Domach Bożych uczymo sia nauk dobrych, uczymo sia szanowaty dobro swoje i czużyje. Odnak koždyj z was Panowe przyznašte, szczo budowa i utrymanie dwoch cerkow, to welykij tiahar, ktoroho naszyi selany ne w stani ponosyty. I takij podwijnij tiahar musyt ponosyty tyi, kotoryi meszkajut w sij hromadi, de je filialna cerkow i ony musiat ponosyty koszta budowy cerkwy a kromi toho, majut pryczyniaty sia do wsioho utrymowania materycznych cerkow. Toj, kotryj meszkaje w toj hromadi, de je materycznaja cerkow, maje utrymowaty tilko swoju cerkow, a toj, szczo meszkaje w toj hromadi, de je filialna cerkow, toj maje utrymowaty napered odnu swoju cerkow, a takoz pryczyniaty sia do podatkiw na cili filij materycznoj cerkwy.

To jest nesprawedywist'. Chotily jeju uznaty wze dawno naszyi ruskiij posly, a takoz i polskii posly pryczynialy sia do toho, szczyoby tuju nesprawedywist' usunuty. Sprawa ta odnak do nyini ne polahodzena i zadlatoho narikajut wsi selany, szczo sut narażeny na duze welykyi koszta.

Toż ja tut predstavljaju tuju ciłoju sprawu w Wys. Sojmi — i nadiju sia, szczo Panowe budete łaskawi prychylyty sia do moho wnesenia, szczyoby toj tiahar usunuty z sich hromad, kotoryi majut filialnyi cerkwy, imenno szczyoby ne potrebowaly utrymowaty osibnych plebanii i swiaszczenykiw pry cerkwach materytycznych.

Wys. Sojme! Ja jako selany znaju tuju wsiu sprawu duze dobre, bo ja sam ponoszu toj tiahar. W parafii mojj sut 3 cerkwy, a ja meszkaju w toj hromadi, de jest filialna cerkow i my w killkoch litach musily na filialnyi cerkwy wydaty kilka tysiaczy zolotyh — a jeszcze osibno na cerkow materycznu.

To też ja proszu Wys. Sojmi, szczyoby zwylyw seju krywdu z sich hromad usunuty. Ja sumniwajuś, szczo Sojmi ne bude na tuju krywdu dowsze prydywlaty sia i znašt, szczo to jest krywda pekuczajaja, tak, szczo tyji hromady ne mohut dowsze wyderżaty.

Pro toje proszu o pryniatie mojego wnesku — a pid wzhladom formalnym proszu o widoslania jeha do komisiji administracyjnoj. (Brawa).

Marszałek. P. Staruch wnosi o odesłanie jego wniosku do komisiji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisiji szkolnej z petycji Rady szkolnej miejscowej i Zwierzchności gminnej w Radziechowie w sprawie zorganizowania tamtejszej 6-klasowej szkoły męskiej na szkołę wydziałową.

Sprawozdawca poseł Michałowski ma głos.

Sprawozdawca p. Michałowski (zaczyna czytać sprawozdanie) z All. 153.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Michałowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Upoważnia się Radę szkolną krajową do zorganizowania 6-cio klasowej szkoły męskiej w Radziechowie na wydziałową, począwszy od roku szkolnego 1902/3 z przyjęciem nadwyżki kosztów utrzymania szkoły wydziałowej na fundusz krajowy“.

P. Stan. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Stan. Badeni. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że wniosek komisiji szkolnej popieram. Zabieram głos jedynie z tego powodu, ażeby podnieść, iż byłoby niemożliwe, ażeby Rada szkolna, jak to bywało, w drodze administracyjnej prowizorycznie przy szkołach 6-klasowych tworzyła szkołę 7-klasową w Radziechowie.

Nie stawiam wniosku, bo rzecz ta w ogóle należy do kompetencji Rady szkolnej — uważałem sobie jednak za obowiązek moment, o którym mówiłem podnieść.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Michałowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Wniosek komisiji opiewa:

„Upoważnia się Radę szkolną krajową do zorganizowania 6-cio klasowej szkoły męskiej w Radziechowie na wydziałową, począwszy od roku szkolnego 1902/3 z przyjęciem nadwyżki kosztów utrzymania szkoły wydziałowej na fundusz krajowy“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje

sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o podwyższenie etatu krajowego biura melioracyjnego. (All. 154).

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski zaczyna czytać z All. 154.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca Zdzisław hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) §. I. uchwalonego przez Sejm d. 6. kwietnia 1902 i d. 10. lutego 1898 etatu płac i osób krajowego biura melioracyjnego zostaje uchylony w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać, jak następuje:

„Etat krajowego biura melioracyjnego składać się będzie:

z dyrektora biura, z zastępcy dyrektora, z 12 starszych inżynierów, z 12 inżynierów I. klasy, z 12 inżynierów II. klasy, z 12 inżynierów-adjunktów, z 3 adjunktów komasacyjnych i z 2 adjutowanych praktykantów technicznych“.

II) Etat powyższy wejść ma w życie stopniowo w ciągu lat trzech 1903 do 1905, a mianowicie zostaje Wydział krajowy upoważniony powiększyć personal:

1) w r. 1903 o 2 starszych inżynierów, 1 inżyniera I. klasy i 1 inżyniera II. klasy;

2) w r. 1904 o 2 starszych inżynierów, 1 inżyniera I. klasy i 1 inżyniera II. klasy;

3) w r. 1905 o 2 starszych inżynierów i 1 inżyniera-adjunkta.

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skołyśzewski ma głos.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie! Wprawdzie wiem doskonale, że każda rzecz każde sprawozdanie bywa w komisji przedyskutowane gruntownie i że po zapadłej uchwale w komisji już członek komisji głosu w Izbie zabierać nie powinien, jednak zabieram głos, a powodem mego tak niezwykłego postępowania jest ta okoliczność, że w teraźniejszym Sejmie odbywają się często równocześnie posiedzenia kilku komisji i z powodu nagłości pracy, która nas przygniata, często zdarza się, że kilka nawet komisji pracuje równo-

ześnie i oczywiście nie podobna na jednej i drugiej być obecnym, szczególnie jeżeli się nie zna porządku obrad.

Jeżeli członek komisji, który był obecnym na obradach innej komisji, spóźni się, to musi chyba prosić prezesa, aby otworzył dodatkową dyskusję nad przedmiotem, który już był przedyskutowany i co do którego już zapadła uchwała. Tak samo stało się ze sprawą, którą obecnie podnieść zamyslałem.

Dzięki uprzejmości prezesa gospodarstwa krajowego stało się, że sprawa ta została już po zapadnięciu uchwały ponownie rozpatrzoną i za zgodą prezesa i komisji całej zostałem upoważniony do przedstawienia tego co następuje.

Wysoki Sejmie!

Jest wiadomą rzeczą, że biura melioracyjne — komasacyjne składają się z trzech techników. Gdyby obecnie Wydział krajowy w myśl wniosku referenta postąpił, zdarzyłaby się ewentualność dla tych trzech techników krzywdząca i niesprawiedliwa, że byłiby odcięci od możliwości awansu, gdyż etat trzech adjunktów komasacyjnych melioracyjnych jest zależny wyłącznie od decyzji Wysokiej Izby, więc taki jeden i drugi człowiek, posiadający pełne wykształcenie akademickie, dwa egzamina fachowe techniczne i t. d. nie mieliby możliwości kompetowania o wyższą posadę.

Tego rodzaju postanowienie ostatecznie może człowieka, choćby pełnego najlepszych chęci rozgoryczyć, zniechęcić do swoich przełożonych, którzy również za to nic nie mogą. Otóż, aby zapobiedz temu, proszę prezesa komisji gospodarstwa krajowego o przedyskutowanie tej sprawy na nowo już po zapadłej uchwale i wskutek ponownej dyskusji zapadła już po wydrukowaniu wniosku komisji jednomyślna uchwała, którą streszcza mój wniosek. Wniosek mój, o którego przyjęcie przy tym tytule jak najsilniej upraszam, brzmi, jak następuje (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby uregulował stosunki służbowe adjunktów komasacyjnych w ten sposób, aby nie była dla nich zamkniętą droga do awansu, w miarę lat służby i zasług tak jak dla innych inżynierów biura melioracyjnego“.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Chotiaj znaju, szczo pobilszenie fonda melioracyjnoho jest połuczene z wydatkom duze obtiażajuczym fond krajewyj, to odnakoż konstatuju, szczo budu za tim hołosuwaty, bo uważaju szczo wydatok toj

jest dla naselienia potriebnyj i koniecznyj. Widowszoho szeregu lit terpyt naselienie nasze i ponosyt welyki krywdy czerez brak regulacyi rik, kotoryi nyszczut hrunta. Wsiakii uchwały, powziaty w sej Wys. Pałati pozostalų bezuspiszne zadla braku inżynieriw, kotoryiby w swoim czasi whlanų w plany, i za dlatoho szczo roboty w swoim czasi ne możut buty wykonany. Do toho czasu buło tak, szczo zakim Biuro melioracyjne stiahnuło plany, zakim rokowania z storonamy buły perewedenyi, to woda wże zminyła koryto i tamty plany stałyś bezpredmitowyj.

Koły jeśm pry hołosi, tobym prosyw, szczyoby Wysokij Sojm powziaz widpowidnu uchwały szczo do regulacyi rik de chodyt o wywłaszczenie hruntiw, i de treba riżnyi ryczy sprostuwaty. Tak n. p. pry regulacyi Bystryci buła regulacya duże krywdiacza dla selskoho naselienia. Ne znaju dla jakoj przyczyny buła w komisiji odnostonnist' czy w tim buw jaki interes, ale se fakt, szczo hrunta hromadzkiyi buły o mnoho niższe szcowanyi czerez komisiju, jak inszyji.

Podibnyj fakt zajszoł w Samoriwci hde z hromadoju perewedeno torh zydiwskij za istnujuczij tam perekop. Takich faktiw mihibym naczyłyty bilsze, ale ne pora wże po tomu.

Ja proszu, szczyoby pry uchwaluwaniu norm szczo do wywłaszczenia zachowana buła riwnomirnist, tak szczo sia tyczyt hruntiw hromadzkich, jak i obszaru dwirskoho, pid wzhladom realnoj wartosty.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Jeżeli dobrze zrozumiałem to p. Huryk twierdził, że przy regulacyach rzek w powiecie stanisławowskim grunta włościańskie były niestosunkowo nisko płacone przy wywłaszczeniu. Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę, że ten zarzut Wydziału krajowego wcale nie dotyczy ponieważ w powiecie tym tylko Rząd ma roboty wodne na Dniestrze a Wydział krajowy żadnych robót w tym powiecie nie prowadzi.

Skoro już jestem przy głosie to niech mi będzie wolno powiedzieć parę słów co do rezolucyi p. Skołyśzewskiego.

Stanowisko inżynierów komasacyjnych nie jest dziś stanowczo jeszcze określono. Oni zostali z góry przyjęci do służby krajowej w przewidywaniu prac komasacyjnych, a że tym pracom dotąd się oddawać nie mogą, pochodzi to stąd, że jest wiadomo Wysokiej

Izbie ustawa komasacyjna dotąd nie weszła w życie z powodu nie wydania rozporządzeń wykonawczych.

Z roku na rok ta sprawa się przewlekała, jest dziś jednak pewna nadzieja, mogą powiedzieć nawet całkiem pewna, że w czasie niezbyt długim ustawy te wejdą w życie, bo już projekt rozporządzeń wykonawczych, ułożony przez Ministerstwo rolnictwa, jest udzielonym innemu ministerstwu i niebawem zostaną te rozporządzenia ogłoszone.

Według §. 63. ustawy komasacyjnej Wydział krajowy mianuje służbę techniczną i oddaje ją do dyspozycji Prezydium komisji komasacyjnej t. j. JE. p. Namiestnikowi. Wskutek tego Wydział krajowy będzie mógł korpus ten inżynierski złożyć i z pewnością ci, którzy dotąd do prac komasacyjnych byli przez Wydział krajowy kształceni i przygotowywani i w tym celu zamianowani, ci z pewnością tu w pierwszej linii będą uwzględnieni. Jednakże i po zatem nie widzę żadnej przeszkody, aby inżynierowie specjalnie dla komasacyi przyjęci nie mogli i w służbie melioracyjnej Wydziału krajowego zajmować stanowisk właściwych ich przygotowaniu i ich poprzedniej pracy, więc n. p. żeby w danym razie w miarę swej służby (oczywiście nie mogą mówić o szczegółach) nie mieli obejmować kierownictwa ekspozytur biur melioracyjnych, i tym podobnych zajmować stanowisk.

Ich tok kształcenia jest do pewnego stopnia inny, niż tok kształcenia się inżynierów melioracyjnych, jednakże są liczne prace w zakresie biura melioracyjnego leżące a tak samo przez innych są wykonywane i mogą być wykonywane jak przez inżynierów właściwych biur melioracyjnych. Ja nie mam powodu rezolucyi p. Skołyśzewskiego imieniem Wydziału krajowego się sprzeciwiać. (Brawa).

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Zdzisław hr. Tarnowski. Wysoka Izbo!

Pierwsza część przemówienia p. Huryka mogła służyć tylko na poparcie wniosków komisji w kierunku podwyższenia etatu biura melioracyjnego, druga zaś część była niejako krytyką postępowania, że nierówno jest traktowane ekspropriowanie gruntów należących do obszarów dworskich i do gmin.

Pod tym względem zwracam naprzód uwagę, że w powiecie stanisławowskim przeprowadza te roboty nie Wydział krajowy, tylko Rząd i niewątpliwie niesprawiedliwości pod tym względem się nie dopuszcza, bo na-

przód nie decyduje o wartości gruntów ekspropriowanych sam, tylko dzieje się to zawsze na podstawie orzeczeń rzeczoznawców i komisji ad hoc wydelegowanej.

Co do poprawki p. Skołyśzewskiego to choć należy do komisji gospodarstwa krajowego nie postawił swego wniosku w komisji, gdyż przypadkowo, jak sam zacytował, z powodu wielkich zajęć w innych komisjach, nie był obecny na posiedzeniu, kiedy była na porządku dziennym sprawa pomnożenia etatu biura melioracyjnego i dlatego zgłosił swoją poprawkę do komisji, gdy sprawozdanie już było wydrukowane. Komisja jednak uznała słuszność jego zapatrywań i zgodziła się, aby zgłosił poprawkę w Sejmie, a mnie upoważniła do tego, żeby tę poprawkę przyjąć. Z mej strony dodam tyle, że niewątpliwie byłby Wydział krajowy w swoim czasie z odpowiednim wnioskiem co do tego przyszedł wówczas, gdy ustawy komasacyjne, które jak wiadomo niestety jeszcze nie są wykonane, wejdą w życie i wtedy stałoby się nawet bez tej poprawki życzeniu p. Skołyśzewskiego zadość.

Ja więc w imieniu komisji przyjmuję tę poprawkę i proszę Wys. Izbę, aby za nią głosowała.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Punkt pierwszy wniosków komisji brzmi:

I. § 1. uchwalonego przez Sejm d. 6. kwietnia 1902 i d. 10. lutego 1890 etatu płac i osób krajowego biura melioracyjnego zostaje uchylony w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać, jak następuje:

„Etat krajowego biura melioracyjnego składać się będzie:

z dyrektora biura, z zastępcy dyrektora, z 12 starszych inżynierów, z 12 inżynierów I. klasy, z 12 inżynierów II. klasy, z 12 inżynierów-adjunktów, z 3 adjunktów, z 2 adjunktów komasacyjnych i z 2 adjutowanych praktykantów technicznych“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt drugi wniosków brzmi:

II.) Etat powyższy wejść ma w życie stopniowo w ciągu lat trzech 1903 do 1905, a mianowicie zostaje Wydział krajowy upoważniony powiększyć personal:

1) w r. 1903 o 2 starszych inżynierów, 1 inżyniera I. klasy i 1 inżyniera II. klasy;

2) w r. 1904 o 2 starszych inżynierów, 1 inżyniera I. klasy i 1 inżyniera II. klasy;

3) w r. 1905 o 2 starszych inżynierów i 1 inżyniera-adjunkta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Prócz tego jest dodatkowy wniosek p. Skołyśzewskiego przyjęty przez p. sprawozdawcę, który brzmi: „poleca się Wydziałowi krajowemu, aby uregulował stosunki służbowe adjunktów komasacyjnych w ten sposób, aby nie była dla nich zamknięta droga do awansu w miarę lat służby i zasług tak, jak dla innych inżynierów biura melioracyjnego“.

Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy zmieniającej przepis §-fu 69. ustawy wodnej (w brzmieniu określonym ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kraj.) oraz § 71. kraj. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. krajowej. (Ail. 155).

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie) z Ail. 155.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./- projekt ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zmieniająca postanowienie §. 69. kraj. ustawy wodnej w brzmieniu określonym ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kraj. oraz § 71. kraj. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kraj.

Za zgodą Sejmu Mojego: Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Art. I.

§ 69. kraj. ust. wod. z 14. marca 1875 Nr. 38. w brzmieniu ustawy z 10. czerwca

1892 Nr. 43. określone oraz § 71. kraj. ust. wod., zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

§ 69. Wszelkie uszkodzenia i nadwyrężenia urządzeń wodnych, przekroczenia ustaw, regulujących prawo wodne, jakoteż rozporządzeń i zarządzeń, wydanych w celu przeprowadzenia tychże, w szczególności zakładanie budowli wodnych dla ochrony lub pożytku, użycie wód bez pozwolenia władzy, o ile to pozwolenie jest potrzebnem, przestawienie albo samowolna zmiana znaków do oznaczenia wysokości wody, wreszcie szkodliwe zdrowiu zanieczyszczanie wody, o ile te czyny nie podpadają pod powszechne prawo karne, uznane zostają za przekroczenie wodne i mają być karane przez władzę polityczną grzywną od 1 korony do 300 koron, lub aresztem do jednego miesiąca.

§ 71. W razie niemożności uiszczenia, zamienioną będzie kara pieniężna na karę aresztu od 24 godzin do jednego miesiąca.

Zamiast kary pieniężnej do 10 koron może być orzeczoną kara aresztu do 24 godzin, nigdy jednak poniżej 6 godzin.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

Art. I.

§ 69. kraj. ust. wod. z 14 marca 1875 Nr. 38. w brzmieniu ustawy z 10. czerwca 1892 Nr. 43. określone oraz § 71. kraj. ust. wod., zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

§ 69. Wszelkie uszkodzenia i nadwyrężenia urządzeń wodnych, przekroczenia ustaw regulujących prawo wodne, jakoteż rozporządzeń i zarządzeń wydanych w celu przeprowadzenia tychże, w szczególności zakładanie budowli wodnych dla ochrony lub pożytku, użycie wód bez pozwolenia władzy, o ile to pozwolenie jest potrzebnem, przestawienie albo samowolna zmiana znaków do oznaczenia wysokości wody, wreszcie szkodliwe zdrowiu zanieczyszczanie wody, o ile te czyny nie podpadają pod powszechne prawo karne,

uznane zostają za przekroczenie wodne i mają być karane przez władzę polityczną grzywną od 1 korony do 300 koron, lub aresztem do jednego miesiąca.

§ 71. W razie niemożności uiszczenia zamienioną będzie kara pieniężna na karę aresztu od 24 godzin do jednego miesiąca.

Zamiast kary pieniężnej do 10 koron może być orzeczoną kara aresztu do 24 godzin nigdy jednak poniżej 6 godzin.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienie §. 69. kraj. ustawy wodnej w brzmieniu określone ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kraj. oraz §. 71. kraj. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kraj.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządza, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje

sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Rozwadowskiego i petycji Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu w sprawie ustanowienia posad geometrów przy każdym Sądzie powiatowym. (All. 156.)

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. Maiss (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 156).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Wzywa się c. k. Rząd, by posady geometrów przy każdym c. k. Sądzie powiatowym utworzył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Nie wątpię, że jeśli uchwała w myśl wniosku komisji administracyjnej zostanie wykonana, zapobieży się w znacznej mierze temu smutnemu stanowi rzeczy, jaki obecnie niemal we wszystkich powiatach widzimy, mianowicie temu, że dziś niemal zaufania do ksiąg publicznych gruntowych mieć nie można i że dziś połowa procesów w kraju wynika z niezgodnego stanu ksiąg gruntowych z istotnym stanem rzeczy.

Jeżeli wniosek komisji zostanie uchwalony i jeśli przy każdym sądzie powiatowym będzie ustanowiony geometra ewidencyjny, co zależy oczywiście rzecz od tego, aby ten wniosek nie był też głosem wołającego na puszczy, to się zapobieży w znacznej części temu złemu stanowi, dlatego bo w wielkiej liczbie okręgów absolutnie nie ma innego wyjścia tylko koniecznością jest założenie zupełnie nowych ksiąg gruntowych. Jesteśmy w tem położeniu, że w wielu okręgach jak w okręgu sądowym dukielskim jest taki stan rzeczy, że faktycznie jest szczególnie w górskich okolicach w takiej Mszanie np. że

zupełnie jest inny faktyczny stan posiadania jak wykazują księgi gruntowne.

Najlepszy geometra nie jest w stanie temu zapobiec choćby nawet do tego okręgu sądowego był przydzielony.

Z uznaniem podnoszę, że mamy w okręgu wyborczym geometrę, który z kolosalnym nakładem sił nad podziw pracuje a mimoto twierdzi i on i ludność to czuje, że poprawy stosunków tych nie widać! Przeciwnie w miarę jak w dzisiejszych warunkach ziemia się rozdrabia i ludność zmienia stany majątkowe swoje, w miarę tego on zaprzątnięty jest tylko przepisywaniem tych nowych rzeczy, sprostowywaniem tych najważniejszych rzeczy, ale niema czasu i możliwości i nie jest w stanie sprostować tych wszystkich błędów z przeszłości.

Dlatego nie ma wyjścia innego do zaradzenia tym nagłym potrzebom, jak tylko zaprowadzenie nowych ksiąg tabularnych. W sprawozdaniu komisji administracyjnej podnosi pan sprawozdawca, że to dużo bardzo by kosztowało. Dobrze, ale co to ludność może obchodzić. (Głosy: Słuchajcie!) Ludność chce mieć uregulowany stan posiadania, a jeśli są pieniądze na inne rzeczy, to powinny także być pieniądze na sprawy tak dla ludności ważne. Dlatego, aby nie powiedziałano, że my godzimy się w zupełności na sprawozdanie komisji administracyjnej, zaznaczam tu, że w tym punkcie ze sprawozdaniem się nie zgadzamy. Żądamy założenia nowych ksiąg gruntowych, a przynajmniej tam, gdzie 50% realności fałszywie do ksiąg hipotecznych wpisano, zmiana ta nastąpić musi.

Rezolucya moja brzmi:

Wzywa się c. k. Rząd, aby we właściwej drodze doprowadził do skutku założenie nowych ksiąg gruntowych przynajmniej w tych gminach, w których urzędownie stwierdzono, że 50% wpisów hipotecznych nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoka Pałato! W powni hodžu sia z wywodamy p. Stapińskoho dla-toho, szczo taki sami neporjadky, jaki sut' u neho w zachidnoj Hałyčyni, sut' takoz' i u nas w wschidnoj czasty kraju.

Majže 50% jest takich hromad, hde knyhy sut nedokładni i stan posidania ne sprawdzenyj. Znaju w powiti stanisławowskim hromadu, hde ne ma 10 hospodariw, kotri by mały prawylno zapysani swoi parceli.

Sia hromada robyła wsi zachody, wysyłała deputacyju do Lwowa, odnak do seho-dnia wsio bez uspicchu.

Proszu Paniw, jak maje sia perewesty tii poprawky i zminy, czy czerez notarjusza, czy geometru?

Koły geometra maje pryjchaty do hromady, uwidamiaje sia naczelnika hromady, ale w tak korotkim czasi, szczo naczalnyk hromady nawit' ne maje času neraz uwidomyty o tym pryizdi hromadian. Neraz odnak ne ma selanyna doma i tohdy pryizd geometry do seła jest dla toho bez žadnoi korysty.

Koły geometra jest w hromadi, to na prošbu interesentiw naprawlaje win tiž usterki, jaki w katastri zachodiat, ale sia naprawa połączena jest z welykym kosztom, kotroho neraz selanyn nasz ponesty ne może.

Dlatoho ja w powni hodžu sia na wnesene p. Stapińskoho i proszu, szczo by Sojm zwoływ w toj sprawi ricz raz riszuczno załahodyty.

P. Stojalowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojalowski ma głos.

P. Stojalowski. Zapisalem się do głosu tylko w tym celu, aby taka sprawa, która przynosi naszej ludności niepowetowane, nieobliczalne szkody, nie była w tej Wysokiej Izbie traktowaną jak jakaś sprawa administracyjna. Z uznaniem podnoszę to, co w swoim sprawozdaniu komisya stwierdziła, że „założenie ksiąg gruntowych od początku było liche i takim aż do dnia dzisiejszego pozostało“.

Proszę Panów! To jest krótkie słowo: „założenie ksiąg gruntowych było liche i pozostało niem aż do dnia dzisiejszego“. Ale co to znaczy w rzeczywistości? W rzeczywistości znaczy to, że tysiące rolników zostało pozbawionych swojej własności, że się dało powód do tysiąca procesów, że biedna ludność nasza straciła miliony w pieniądzech, a powstały rozmaite waśnie i kłótnie między rolnikami, między gminami i dworami.

Więc moi Panowie! Tam gdzie chodzi o tak ważną sprawę, trochę za słabo wygląda rezolucya komisji: „wzywa się Rząd, ażeby liczbę geometrów ewidencyjnych powiększył“. Podniósł tę sprawę poseł Stapiński, taksamo P. Szwed wniósł już interpelację do Rządu w tej sprawie, a sam sprawozdawca komisji powiada: „Najwłaściwszem byłoby zniesienie ksiąg gruntowych, w zasadzie złych i zastąpienie ich poprawnemi, coby bardzo wiele kosztować musiało, o czem zresztą na bardzo daleką przyszłość licząc, myśleć nie można“. Dlaczego pytam się. Pan sprawozdawca sam, który jako praktyczny prawnik, najlepiej wie, co to znaczy dla naszej ludności takie ułożenie ksiąg gruntowych i do jakich to prowadzi komplikacyj i kosztów, powiada

sucho w swym referacie, że załatwienie tej sprawy dużo musiałyby kosztować! Kogo? A, Rząd. Więc ten kochany Rząd oszczędza się kosztem ludu? wszak lud traci wskutek złych ksiąg hipotecznych miliony. Mnie się zdaje, że Rząd powinien rzucić te kilkanaście tysięcy, aby ludowi w ten sposób zaoszczędzić większego wydatku i od znacznych i wielkich strat go uchronić.

Wniosku formalnego ostatecznie nie stawiam, ale wniosek komisji prawniczej wygląda bardzo blado. Takie ciągłe wołania do Rządu, o którym sprawdzono, że sobie z tych wezwań wcale nic nie robi, zdaje mi się nie mająj najmniejszej wartości.

Nie chodzi tu przecie, a podnoszę to z naciskiem, o samo pomnożenie liczby geometrów, lecz o stosunki własności, o te niepowetowane szkody, które nasz lud ponosi z powodu niedokładności hipotek włościańskich. Własność jego jest pogwałcona, więc dla całej milionowej ludności jest to kwestya ogromnej doniosłości, kwestya, gdzie chodzi nie o kilkanaście posad geometrów, lecz o rzecz daleko ważniejszą, bo o sam byt ludności.

Dlatego ja sędzę, że w tej sprawie ze strony kraju powinien być wywierany wielki nacisk na rząd, u którego należy się domagać uregulowania stanowczego tej piekającej sprawy i to w czasie jak najkrótszym.

Jeśli Rząd krajowy i p. Namiestnik otrzyma interpelację i żądanie np. takie, ażeby księgi państwowe wadliwe, zupełnie zniesione zostały i nowe założone zostały, to powinien nie tylko odpowiedzieć na tego rodzaju interpelację banalnem pocieszeniem, że damy wam geometrów, ale teraz nie ma jeszcze ukwalifikowanych do tego urzędu kandydatów, lecz powinien zwrócić się do Rządu centralnego z naciskiem, na podstawie tych żądań poselskich, aby sprawę uprządkowania ksiąg hipotecznych włościańskich, gruntownie i zasadniczo załatwił.

Wysoki też Sejm powinien tak samo z naciskiem i stanowczo domagać się u rządu centralnego, innego załatwienia tej tak ważnej kwestyi, niż czcza obietnica: dam wam geometrów, gdy ich będą miał!

Pan Namiestnik, któremu jak wiem także ta sprawa leży na sercu, w poczuciu swoich obowiązków, przy energicznym, a zasadniczem postawieniu sprawy przez interpelacje posłów i rezolucję Sejmu, będzie mógł skuteczniej u Rządu centralnego nalegać o sprawiedliwą i skuteczną zmianę w tym kierunku. Dlatego rezolucya komisji prawniczej nie odpowiada wcale celowi. Brzmi ona zbyt łagodnie i wielką sprawę traktuje jako admi-

nistracyjne zarządzenie, co nam korzyści przynieść wcale nie może. Gdyby komisya stanowczo i z naciskiem sprawę zastępywała, powinnaby rezolucya ta brzmieć: Wzywa się Rząd, ażeby księgi fałszywe, szkody milionowe ludności przynoszące, zupełnie skasował, a nowe założył.

Rezolucya taka zwróciłaby uwagę Rządu na jądro sprawy, na to, że sprawa ta sięga w głąb naszych stosunków agrarnych i społecznych, podczas gdy obecnie zdawać się może Rządowi, że tu chodzi tylko o parę geometrów.

Jeszcze jedną prośbę mam do Szanownego Rządu i osobiście do pana Namiestnika, który tymi geometrami rządzi, ażeby był tak, łaskaw w drodze administracyjnej pouczyć panów geometrów, aby przy sporządzaniu map katastralnych dla ludu więcej praktycznie postępowali.

Samo oznaczenie liniijką na dole, wedle jakich rozmiarów mapa została ułożona dla włościan nie wystarcza. Geometrowie powinni praktycznie wypisać włościaninowi, dla którego mapę tę sporządzają, ile każda linia graniczna ma długości, lub szerokości.

Włościanie bowiem tak zwanego „masstabu“ nie rozumieją, a ta praca kilkuminutowa geometry może zapobiedz rozmaitym sporom i waśniom z tego powodu powstającym, że choć mapkę włościanin ma, przecież odmierzyć swego gruntu nie może.

Na tem kończę — zaznaczywszy z obowiązku poselskiego doniosłość sprawy — którą komisya prawnicza postawiła jako kwestyę obsadzenia posad kilkunastu geometrów ewidencyjnych.

Marszałek. P. Stapiński postawił następujący wniosek. (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby we właściwej drodze doprowadził do skutku założenie nowych ksiąg gruntowych przynajmniej w tych gminach, w których urzędownie stwierdzono, że 50 proc. wpisów hipotecznych nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy.

Kto ten wniosek popiera zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu?

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Zdzisław hr. Tarnowski.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Wysoka Izbo! Sprawa, która obecnie jest na porządku dziennym poruszoną została petycją powiatu Tarnobrzskiego, który mam zaszczyt reprezentować, należy do spraw bardzo ważnych i pilnych.

Czas nasz jest bardzo ograniczony, dlatego nie chcę trudzić panów długim wywodem, pozwalam sobie tylko zauważyć, że wywody poprzednich mowców uważam za zupełnie słuszne i prawdziwe, a ponieważ zdaniem mojem załatwienie sprawy rezolucyą proponowaną przez komisję nie jest wystarczającym, mianowicie wezwanie do rządu o utworzenie posady geometry ewidencyjnego przy każdym sądzie powiatowym za zbyt słabe i poprawkę poprzedniego mowcy popieram.

Dlatego wnoszę odesłanie tej rezolucyi posła Stapińskiego wraz ze sprawozdaniem komisji ponownie do komisji administracyjnej z poleceniem, aby na następnem posiedzeniu zdała Sejmowi sprawę i przedłożyła wniosek.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek? Dostateczna liczba — jest poparty.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Zdaje mi się, że nie potrzebuję przekonywać panów o ważności sprawy będącej na porządku dziennym, zresztą poprzedni mowcy dostatecznie ją już wyświecili.

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby na źródło, skąd te myłki w księgach gruntowych pochodzą.

Księgi gruntowe założone zostały w r. 1878. Już wówczas bardzo wiele pomyłek katastralnych wkrađło się do ksiąg przy samem zakładaniu ich, większa jednak liczba pomyłek pochodzi z braku odpowiedniej liczby geometrów ewidencyjnych.

Proszę panów zważyć, jak sobie może poradzić taki geometra ewidencyjny jedyny w powiecie o 70 do 80 gminach, gdzie posiadanie własności w skutek częstych kontraktów ciągle się zmienia, gdzie ciągle z rozmaitych własności różne parcele się odpisują i dopisują.

Jeżeli się to wszystko zważy trzeba przyznać, że jest wprost niemożliwą rzeczą, aby jeden geometra temu wszystkiemu podołał i aby nie było pomyłki.

Drugim powodem błędów jest ta okoliczność, że prace należące właściwie do geometrów oddaje się kancelistom sądowym, którzy nie mają odpowiedniej kwalifikacyi i wskutek tego robią liczne błędy.

A teraz, czy pożądanem byłoby, by przy każdym sądzie powiatowym był geometra ewidencyjny?

Proszę Panów, w Bośni ma każdy sąd powiatowy swego geometrę, ale ten geometra nie za zapłatą ze strony prywatwatnej wyko-

nuje pomiary, lecz z urzędu udaje się na miejsce i to bezpłatnie. Jabym sobie życzył, żeby i u nas było podobnie jak w Bośni, by geometrzy z urzędu a nie za zapłatą strony prywatnej poprawki uskuteczniali.

Rozumie się, że koszta podróży każdy włościanin sam poniesie. Dlatego jestem za wnioskiem komisji i życzę sobie, żeby jej wniosek jak najprędzej wszedł w życie i naszym włościanom przyniósł jak największą korzyść.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Zabieram powtórnie głos dlatego, gdyż już po moim przemówieniu dowiedziałem się z ust członków Wydziału krajowego i posłów obeznanych z tą sprawą, że to wezwanie, które komisja nam przedstawia, już z góry można uważać za bezskuteczne.

Takich wezwań było już kilka i przyszła nawet ze stronu Rządu odpowiedź, jak to w moim przemówieniu już wspominałem, iż nie ma kandydatów dostatecznie ukwalifikowanych na posady geometrów ewidencyjnych.

Inny członek Izby tej i marszałek Rady powiatowej opowiedział mi, iż już od lat 10 ma przyrzeczenie, że mu dadzą geometrę i 10 lat czeka na spełnienie tej obietnicy bezskutecznie.

Nie można więc rzeczy tej tak lekko traktować i trzeba koniecznie coś energiczniejszego obmyśleć i żądanie to w inną formę obrać, dlatego w zupełności zgadzam się z wnioskiem hr. Tarnowskiego, aby rezolucję tę odesłać do komisji prawniczej z tem, ażeby przyszła jutro do Sejmu z odpowiednim wnioskiem.

JE. p. Abrahamowicz proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

JE. p. Abrahamowicz. Poczuję się do obowiązku jako członek Koła polskiego we Wiedniu podać do wiadomości tych panów, którzy jeszcze nie mieli o tem wiadomości, że Koło polskie bardzo usilnie zajmowało się tą sprawą i domagało się pomnożenia liczby urzędników prowadzących ewidencję gruntową i w tej sprawie Koło polskie z naciskiem nieraz głos zabierało. (**P. Stapiński.** Bezskutecznie).

Przyrzeczono też ze strony ministerstwa pomnożenie posad tych urzędników jednakże stoi temu na przeszkodzie brak sił.

(**P. Stapiński.** A równocześnie wydano tajną instrukcję, aby nie przyjmować nowych ludzi.)

Nie ulega proszę Panów wątpliwości, że sprawa jest ważną i że jej ani na chwilę z oka spuszczać nie należy i dlatego chodzić przedewszystkiem musi o to, ażeby Sejm przez swą rezolucję usiłowanie Koła polskiego skutecznie poparł.

Rząd powinien nabrać przekonania, że to złe dłużej trwać nie powinno i że dzisiejszy stan utrzymanym dalej być nie może.

P. Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd świadom jest tego zamętu i tych niedokładności i niejasności, jakie istnieją w księgach gruntowych sądów powiatowych, i wychodzi z tego zapatrywania, że księgi gruntowe powinny być bądź poprawione, bądź uzupełnione do czego jednak potrzeba pomnożenia sił geometrów, do czego rząd zawezwać należy.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Wobec ogólnikowego twierdzenia JE. Abrahamowicza konstatuję, że według mojej wiadomości wydało Ministerstwo tajną instrukcję, aby młodych elewów nie przyjmowano na geometrów. Wobec tego konstatuję dalej, że nie jest prawdą, jakoby sił nie było, przeciwnie wiadomem jest powszechnie, że rządowi geometrzy podpisują mapki właśnie przez tych młodych sporządzane. Więc niech rząd nie ma wymówki, że sił nie ma.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Maiss. Dokładnie pojmuję i rozumiem intencję p. Stapińskiego i tych wszystkich p. posłów, którzy ten wniosek popierają. Bo jako praktyczny prawnik najlepszą mam o tem wiadomość, jak zły jest stan naszych ksiąg gruntowych.

Dlatego też w sprawozdaniu mojem wyraźnie zaznaczyłem, że księgi są liche i wymagają koniecznej naprawy, a to w czasie jak najkrótszym.

Czy dojdziemy do tego tą drogą, jaką wskazuje p. Stapiński pozwałam sobie wątpić.

Jeżeli się bowiem domagamy rozszerzenia liczby posad geometrów ewidencyjnych, to w razie zadośćuczynienia tego naszego żądania będziemy mieli prawo domagania się także odpowiedniej poprawy ksiąg gruntowych na podstawie urzędownie stwierdzonego stanu rzeczy.

Jak długo to się nie stanie, tak długo wniosek, tak daleko idący byłby zbyteczny. Dlatego imieniem komisji administracyjnej przy pierwotnym wniosku obstawać muszę.

Co się tyczy zarzutów ze strony p. Stapińskiego, że rząd zechce posady obsadzać,

to stwierdzam i stwierdzić muszę, że w r. 1894 ministerstwo finansów dało polecenie Dyrekcyi skarbu, aby się starała o podniesienie posad geometrów i w tym kierunku były usiłowania bo nawet na 32 posad obsadzono 18. Reszty nie obsadzono bo nie było sił ukwalifikowanych. Równocześnie ministerstwo powiedziało, że upoważniło Dyrekcyę Skarbu do nadawania adjutów tym ukończonym słuchaczom, którzy temu fachowi poświęcić się chcieli. To się działo przez parę lat dlatego przez ten czas był napływ odpowiednich kandydatów. Jest prawdą to, co p. Stapiński podniósł, że jest rozporządzenie późniejsze, które odmawia adjutów, chyba tym tylko, którzy odpowiedni egzamin złożyli. Skutkiem tego napływ kandydatów się zmniejszył; i na te siły ukwalifikowane trzeba byłoby czekać dłużej, jeżeli się rozporządzenie nie zmieni. Wprost jednak ministerstwo nie powiedziało, że nie będzie obsadzać posad geometrów bo rozporządzenie z r. 1894 obowiązuje do dziś!

Marszałek. P. Zdzisław Tarnowski postawił wniosek odraczający, aby wniosek p. Stapińskiego wraz ze sprawozdaniem komisji odesłać ponownie do komisji administracyjnej z poleceniem zdania sprawozdania na najbliższym posiedzeniu. Kto się z tem godzi, zechce rękę podnieść. (Liczy.) Proszę o próbę przeciwną. Za wnioskiem p. Tarnowskiego jest większość. Więc jutro będziemy tę sprawę jeszcze raz mieli na porządku dziennym.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu w sprawie doręczania stronom pism i wezwań władz politycznych i skarbowych za pośrednictwem urzędów pocztowych, a nie jak dotąd za pośrednictwem urzędów gminnych. (All. 157.)

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. Maiss. (Zaczyna czytać. Z all. 157).

Sekretarz P. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Kto się z tem zgadza? (Większość.) Jest przyjęte. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Maiss (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd do wydania c. k. Władzom politycznym, skarbowym, sądowym i szkolnym polecenia, by pisma urzędowe, wezwania i inne pod jakąkolwiek nazwą przychodzące rozporządzenia, za pośrednictwem c. k. Urzędów pocztowych i składnic pocztowych lub też za pośrednictwem własnych swoich organów bezpłatnie a nie za pośrednictwem magistratów i zwierzchności gminnych stronom doręczały.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Nie dość jest wezwać Rząd, ale trzeba jeszcze z naszej strony uczynić co można, aby to wykonanie umożliwić. Niewątpliwie zaprowadzenie listonoszów rządowych da się łatwo uskutecznić; Wydział krajowy czynił o to starania, ale ponieważ tak małe z tego mamy rezultaty, proszę Wydział krajowy i obecnych tu marszałków powiatowych, aby zechcieli dołożyć starań, iżby tych listonoszów rzeczywiście zaprowadzono.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stojalowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Sprawa tu poruszona należy do tych, które lud głęboko odczuwa i powiedziałbym, że nakładanie na wójtów obowiązku doręczania pism, to jest taki agitator, który po wsi ciągle chodzi, aby lud rozgoryczać. Bo czy to sądowe czy inne pismo przyszło do urzędu, — wójta nie ma albo mu dzieci zarzuciły papiery, przepada termin i powstają stąd najróżnorodniejsze zamęty.

Jest to więc rana społeczna, o której się ciągle mówi i pomimo tego radykalnie takiej poprostu drobnostki nie uprzętnięto.

Zwracam się z apelem do Rządu, aby tam, gdzie wójt z takim pismem nie da sobie rady, nie nakładano jeszcze na niego kary.

Sam już pisałem rekursa w sprawach, gdzie wójt nie doręczył na czas i wywalono mu karę wedle gustu i humoru starosty.

Więc myślę, że byłoby stosowne, aby Władze krajowe centralne broniły od takich napaści i sykatur Zwierzchności gminne. A jak przyjdzie taki rekurs do Namiestnictwa, aby się nie kończył stereotypowym austriackim orzeczeniem, „że z powodów przez pierwszą instancję przytoczonych potwierdza się karę“, bo wtedy szkoda pisać do Namiestnictwa i spodziewać się tego, że ono poprawi to, co się w dole źle zrobiło.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Maiss. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o licznych petycjach Rad powiatowych w przedmiocie przyznania gminom wynagro-

dzienia ze Skarbu Państwa za sprawowanie czynności przekazanego zakresu działania. (All. 158).

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (zaczyna czytać) z All. 158:

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Kto się na ten wniosek zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę, określającą dokładne granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności tego poruczonego zakresu ich działania;

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w sprawie tej nawiązał rokowania z c. k. Rządem i wszelkich użył środków, do rychłego i skutecznego jej załatwienia dążących.

Niniejszem sprawozdaniem załatwione zostają petycje do L. s. 123, 160, 178, 179, 483, 488, 491, 538, 542, 649; tudzież petycje do L. Wydz. kr. 78.079, 78.080, 81.809, 81.810, 82.073, 84.449, 81.834, 84.835, 85.598, 85.996, 86.327, 87.129, 88.522, 88.529, 88.627, 88.670, 89.048 ex 1901 — tudzież L. W. kr. 553, 1.848, 2.224, 3.480, 6.093, 11.650, 18.649, 36.849 ex 1902.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

C. k. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. komisarz rządowy.

C. k. Komisarz rządowy Radca Dworu hr. Łoś. W sprawozdaniu gminnej komisji jest ustęp tej treści:

Rezolucje w latach 1896 i 1898 uchwalone — tak jak wiele innych — zostały bez skutku, a nawet odpowiedzi c. k. Rządu się nie doczekały.

Otóż muszę wyjaśnić jak się rzecz miała.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 30. grudnia 1899 przez pp. posłów Styłę i tow. w sprawie wynagrodzenia gmin za sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Sprawa ta była już kilkakrotnie przedmiotem interpelacji i uchwał w tej Wysokiej

Izbie. Na posiedzeniu z 18. lutego 1894 Wysoki Sejm powziął następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd, by w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę, określającą dokładne granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania.

Rezolucję tę wraz z wniesioną wówczas interpelacją p. posła Kramarczyka przedłożono Ministerstwu, które następującą dało odpowiedź:

W myśl art. VI. państwowej ustawy gminnej z 5. marca 1862 Dz. ust. p. Nr. 18 i §. 28. galicyjskiej ogólnej ustawy gminnej jak i analogicznych postanowień innych krajowych ustaw gminnych statutów gminnych dla Lwowa i Krakowa osobne ustawy określające sprawy, które gminy załatwiać mają w poruczonym zakresie działania.

Rząd jest zdania, że odmienne ustalenie granic poruczonego zakresu działania gmin po myśli rezolucji Sejmowej z 18. lutego 1898, któremy ustawodawstwo kładło z góry tamę pod względem określenia w przyszłości obowiązku gmin do współdziałania w sprawach publicznej administracji, nie jest do przyjęcia, ponieważ każde tego rodzaju ograniczenie mogłoby utrudnić lub zupełnie uniemożliwić osiągnięcie tych celów, do których ustawodawstwo dążyć powinno w miarę każdorazowych potrzeb publicznych.

Co się tyczy kwestyi wynagrodzenia gmin za załatwianie spraw poruczonego zakresu działania, należy podnieść, że załatwianie tych spraw przez gminy, nie leży bynajmniej w wyłącznym interesie administracji państwowej, lecz raczej i przeważnie w interesie samej ludności, tudzież, że według obowiązującego ustawodawstwa gminnego w ogóle gminy nie mogą być uważane wyłącznie jako instytucja samorządna, lecz takie jako organa ogólnej administracji.

Pominąwszy te zasadnicze względy, należy rozważyć także praktycznie, czy i o ile wobec daleko idącego obciążenia, jakiegoby Skarb Państwa w razie ogólnego przeprowadzenia poruczonej sprawy doznać musiał, kontrybucenci podatkowi mogliby doznać rzeczywście jakichkolwiek ulg, o co ostatecznie chodzi także we wspomnianej rezolucji sejmowej.

W końcu dodać wypada, że odpowiednie celowi łączenie gmin dla wspólnego zawiadywania sprawami mogłoby już w ramach obowiązujących przepisów (§. 95. 96. ogólnej ust. gminnej) zapobiedz skutecznie przeciążeniu tych gmin, które przez sprawowanie czyn-

ności poruczonego zakresu działania szczególnie czują się być obciążone.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę i wdzięczny jestem niewymownie p. Komisarzowi rządowemu, że przypomniał odpowiedź, zdaje mi się daną — na jakąś interpelację, jeszcze w byłej kadencji wniesioną — zdaje mi się — przez posła Styłę.

I dziwię się, że po takiej odpowiedzi my się jeszcze bawimy jak dzieci w uchwalanie takich rezolucji, aby Rząd wynagradzał gminy za sprawowanie poruczonego zakresu działania. Przecież, proszę Panów, to, co p. Komisarz rządowy przeczytał, jest poprostu kategorycznym oświadczeniem Rządu, że tego nigdy nie uczyni.

Powiedział Rząd najpierw przez usta komisarza swego tak: „ja nigdy nie określe dokładnie, co to jest poruczony zakres działania“, a potem: „ja nigdy nie zapłacę wójtom lub gminom za te czynności“. Więc staśmy raz na tem szczerem stanowisku. Ktoś mógłby powiedzieć, że mnie, jako „agitatorowi“ zależy na tem, ażebym potem mógł smalone duby mówić chłopom i obiecywać im, że my posłowie postaramy się wam o to, że będziecie wiedzieć, co jest poruczony zakres działania, a co właściwy? Ja oświadczam stanowczo, że od dnia dzisiejszego zawsze powiem ludziom ilekroć z nimi się spotkam: Nie łudźcie się, bo nie będziecie nigdy wiedzieć, co należy do poruczonego zakresu działania. Bo przecie proszę Panów, p. Komisarz powiedział, że Rząd będzie uważał stosownie do okoliczności, co uzna za potrzebne polecić gminom do działania, więc n. p. zechce polecić wójtom, żeby byli policyantami, to i to im poleci. Mnie się zdaje, że taka szczerłość ze strony austriackiej jest bardzo dobra. Jeżeli Austria tak otwarcie powiada: „gmina to nie jest samorządny organ, to jest mój organ, ten wójt może mi być potrzebnym, jako dobry szpicel przeciwko wam“ to nie łudźmy się więcej, ale gadajmy chłopu na rozum: „Ty jesteś wybrany przez spółobywateli, ty jesteś Polakiem, a ciebie Rząd chce zrobić swoim narzędziem, wiedzże, czem się masz kierować“. To będzie daleko właściwszem, to będzie daleko lepsze agitowanie.

W drugim punkcie swej odpowiedzi powiada p. Komisarz, że rząd nie będzie płacił gminom za sprawowanie poruczonego zakresu działania i podaje na to argumenta po części racjonalne. Powiada bowiem: Nie będę płacił, bo to, co polecam gminom do zdziałania, leży także w interesie ludności.

No, troszkę może to i leży w interesie ludności, ale po największej części leży w interesie Rządu, więc za to powinien zapłacić.

Ale najlepszy ten drugi argument, w którym rząd powiada: ja będę płacił, ale sobie to z drugiej strony odbiję. No, dziękuję bardzo! Masz znowu wynaleść jakiś dodatek do podatku lub coś w rodzaju podatku od biletów kolejowych, to wolę już tego wynagrodzenia wcale nie mieć.

Więc nie łudźmy się, ale wiedzmy, z kim mamy do czynienia, mamy do czynienia z Rządem, który z wójtów chce mieć tylko powolne narzędzie w swem ręku i kwita.

Wdzięczny więc jestem p. Komisarzowi rządowemu za to wyjaśnienie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze tego głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Ja przynajmniej do tego, że o tej odpowiedzi Rządu nic nie wiedziałem. Nie moja to wina, bo trudno posłowi pamiętać wszystkie odpowiedzi na interpelacje occasionaliter dane, a pomimo to, że od archiwum zarządzałem dostarczenia mi wszystkich aktów, odnoszących się do tej sprawy, dostałem po trzech dniach poszukiwań cały plik aktów, ale tej odpowiedzi tam nie było.

Więc nie moja to wina, że powiedziałem w sprawozdaniu iż odpowiedzi nie było. Zdaje mi się jednak, że odpowiedź udzielona na interpelację nie odpowiada temu sposobowi znoszenia się Rządu z Sejmem czyli Wydziałem krajowym, który ma być skutecznym. Powinien był Rząd dać odpowiedź oficjalną Wydziałowi krajowemu, żeby Wydział krajowy o tem zawiadomił Sejm i wtedy byłoby możliwą jakąś dyskusja i uchwała. Pomimo to, że nie wiedziałem o tej odpowiedzi, to zdaje mi się, że bez ponownej dyskusji, bez odsyłania sprawy do komisji dla zbadania tej odpowiedzi można, proponowaną przez nas rezolucję uchwalić. Bo to wszystko co Rząd zarzucił naszej rezolucji z r. 1896 i r. 1898 już z góry odparte jest w sprawozdaniach komisji gminnej tak w r. 1896 jak w r. 1898. Przypuszczając, że podniosą się podobne zarzuty, do sprawozdania niniejszego dodałem kopie, dosłowne przedruki sprawozdań z r. 1896 i 1898, a uczyniłem to, jak powiadam w sprawozdaniu ze względu na to, że skład Sejmu jest teraz inny i że znaczna część posłów nie mogła poznać jeszcze treści naszych dawnych sprawozdań, dlatego chciałem je przypomnieć.

W sprawozdaniu komisji jeszcze z r. 1898 podniosłem to, że ustawa mówi ogólnie

iż do poruczonego zakresu należą wszystkie te czynności, które specjalne ustawy gminie przekazują, ale tych ustaw, tych przepisów i rozporządzeń jest taka niesłychana ilość i postanowienia co do poruczonego zakresu działania gmin znajdują się tak po kątach tych ustaw, że trzeba każdą ustawę osobno studyować, czy też w niej niema przypadkowo jakiegoś drobnego postanowienia, czy to lub owo należy do poruczonego zakresu działania gminy. A zebranie tego wszystkiego to jest taki trud, praca tak mozolna i ostatecznie nie przystępna dla każdego sekretarza miasta lub pisarza gminnego na wsi, że tego gminy same zdziałać nie potrafią. Jeszcze w r. 1885 Wydział krajowy zwrócił się do Namiestnictwa z rządaniem, aby Namiestnictwo zarządziło zestawienie tych wszystkich przepisów, ale Namiestnictwo tego podjąć się nie chciało. A przecież zdaje się, że taka praca administracyjna, pouczająca te gminy, może być dokonana tylko siłami Rządu.

Zdaje mi się, że cała kwestya pomruczonego zakresu działania już w pierwotnej ustawie z r. 1882 i w późniejszej jet tak spaczona, że cała ta kwestya wymaga ustawodawczego uregulowania i sądzę, że państwo może racjonalne, oparte na podstawach nauki, na podstawie praktyki i na podstawie innych zasad ustawodawczych ułożyć reguły i granice, co w ogóle może być przekazane gminom, a przytem wymienić te ustawy i wskazać te postanowienia, które już dziś istnieją i dziś obowiązują, aby tym gminom dać przynajmniej pouczenie niezbędne. Teraz bowiem dzieje się tak, że władze polityczne zwłaszcza I instancyi, wszędzie tam, gdzie im niedogodnie samym coś zrobić, gdzie ich siły nie wystarczają lub są nie odpowiednie, udają się do gminy. A ta nasza biedna, potulna gmina słucha i robi wszystko, o ile jest w stanie. Dziś ta gmina nie jest w stanie badać te liczne ustawy. Czyż więc nie jest wskazaniem, żeby była dla gmin jakaś wskazówka urzędowa, żeby się one mogły przynajmniej orjentować w tem mnóstwie różnorodnych przepisów.

Tej obawy, że przez takie określenie granic, zamkniętą będzie później możność nałożyć nowe ciężary na gminy, jabym nie podzielał, a to z jednej strony; dlatego, że gminy już i tak pod nawałem ciężarów upadają i z drugiej strony podnieść muszę, że każda ustawa może być uzupełnioną, o ile tego zachodzi potrzeba.

W każdym razie postanowienie musi być podane do powszechnej wiadomości, a o ile ono będzie potrzebowało sprostowania i uzupełnienia, to w myśl ludności potem nastąpić może.

Tak samo ma się i tu rzecz pod względem określenia co do kwestyi wynagrodzenia gmin za poruczony zakres działania. Zarzuty przeciw wynagradzaniu czynności tej ze skarbu państwa podzielić można na dwie części. Pierwszą częścią zarzutów jest, że te czynności na pożytek ludności wychodzą, a więc róbcie sami, drugi zaś zarzut jest czystym straszakiem, bo jak Skarb państwa weźmie na siebie tę czynność, to znów wy będziecie musieli płacić i będzie trzeba znów nowy nałożyć podatek. Ja już od szeregu lat starałem się wykazać, że w myśl zasadniczych postanowień my t. zn. gminy, do tych czynności obowiązani nie jesteśmy, aby to wszystko, co dziś gminy swojemi siłami wykonywują, wykonywały, a zwłaszcza to co ich bezpośrednio nie dotyczy. Artykuł piąty tej ustawy, która definiuje własny zakres działania powiada: (czyta). „Jest to wszystko co dotyczy bezpośrednio interesów gminy i w jej granicach oraz przez własne jej siły może być przeprowadzone . . . być może“.

Jest w tem postanowieniu dokładne określenie, czem gmina jako gmina zając się może, ponieważ to ją bezpośrednio dotyka i czego ona swymi własnymi środkami dokonać może. A zdaje mi się, że jeżeli ktoś sumiennie popatrzy na zestawiony budżet naszych gmin, to z pewnością powie, że tych zadań, które gmina ma we własnym zakresie działania ona całkowicie spełnić nie może i musi posiłkować się dodatkami do podatków tak, że przy przyjmowaniu jeszcze zadań poruczonych zakresu działania to ostatecznie do absurdum doprowadza. Prawda że te czynności są albo powiny wychodzić na korzyść ludności, ale proszę Panów w ogóle każda czynność, która ma w państwie rację bytu, powinna na korzyść ludności wychodzić.

Ale czyż można w państwie powiedzieć, że za to gmina powinna opłacać. Zapewne, że my wszyscy powinniśmy opłacać koszta administracyi, ale to, co my wszyscy opłacamy jest ujęte w pewien system podatkowy. Państwo powinno się starać o to, aby potrzebnych środków dostarczyć, ale to powinno być pozostawione parlamentowi centralnemu i Rządowi, my zaś jesteśmy ograniczeni na dodatki do podatków i to jest właśnie najmniej racjonalne w tym systemie. Podatki wogóle powinny być tak obliczone, aby ich wysokość nie przekraczała sił ludności, a tymczasem, jak się okazuje my podwyższamy niejednokrotnie te dodatki do podatków, niejako w nieskończoność.

W tem właśnie tkwi ta najwyższa nieracjonalność systemu. Dlatego sądzę, że to co robimy w interesie ogólnym administracyjnym państwa, to robimy dla państwa i według wszelkiej sprawiedliwości należy się

nam, nie powiem wynagrodzenie, ale poprostu zwrot wszystkich wydatków z tego tytułu poczynionych. Co do tego straszaka zaś, że będziemy musieli płacić nowe podatki, to co innego jest podatek państwowy, a co innego jest dodatek do podatków państwowych.

Obstaję zatem przy wniosku komisji i proszę o jego przyjęcie.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 1 wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje 2 wnioski komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie próśby gminy m. Lwowa o wyjednanie ustawy co do przymusowego łączenia kanałów domowych z miejskimi i opłat gminnych za to połączenie. (All. 159).

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann zaczyna czytać sprawozdanie z All. 159.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Przewszystkiem muszę sprostować myłkę drukarską, a mianowicie, ostatni paragraf ustawy ma być oznaczony cyfrą „11” a nie „6” — (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony /- projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o obowiązku właścicieli domów w król. stoł. mieście Lwowie połączenia domowych zbiorników kloacalnych z kanałami miejskimi publicznymi oraz o opłatach gminnych za to połączenie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

W obrębie gminy król. stoł. miasta Lwowa obowiązany jest każdy właściciel realności przylegającej do ulicy lub placu, gdzie kanał publiczny istnieje lub zostanie wybudowany, połączyć zbiornik kloacalny swego domu z powyższym kanałem za pomocą kanału odciekowego, przestrzegając przytem

postanowień ustawy budowniczej z 21. kwietnia 1885 Dz. u. kr. Nr. 31.

W razie uzasadnionej względami publicznymi potrzeby wybudowania nowego a zaniechania istniejącego kanału publicznego, z którym zbiorniki kloacalne poszczególnych domów są już połączone, zbiorniki te mają być połączone z nowo wybudowanym kanałem publicznym, dawne zaś połączenie mają być zaniechane.

To samo odnosi się i do tych wypadków, gdzie wychodki nie mają zbiorników kloacalnych a wybudowane są nad kanałem publicznym.

§. 2.

Koszta budowy kanału odciekowego aż do 10 metrów, licząc od zewnętrznej granicy realności do najbliższego kanału publicznego, ponosi właściciel realności względnie domu, nadwyżkę zaś kosztów ponad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względu na stosunki miejscowe okazało się korzystniejszym, aby budowę kanału odciekowego poprowadzić przez obcą realność, właściciel jej obowiązany jest za odpowiedniemi odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanału odciekowego na swej realności.

Przy oznaczeniu odszkodowania zastosowane być mają przepisy ustawy z 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38.

Odszkodowanie i koszta ewentualnego wywłaszczenia na rzecz budowy kanału odciekowego (alinea 1.), ponosi właściciel domu, obowiązany do budowy kanału.

§. 3.

Gminie król. stoł. miasta Lwowa przysługuje prawo pobierania opłat za połączenie w §. 1. określone, właściciele domów zaś obowiązani są do uiszczania tych opłat.

W wypadku jednak przewidzianym w §. 1. ustęp drugi, właściciele domów wolni są od rzeczonych opłat.

§. 4.

Wysokość opłat ustanawia się podług zabudowanej powierzchni, pomnożonej ilością kondygnacji:

a) przy prywatnych domach mieszkalnych i gmachach publicznych po 30 halerzy od metra kwadratowego;

b) przy fabrykach, pracowniach i budynkach gospodarczych po 20 halerzy od metra kwadratowego.

Podziemia i strychy, o ile w całości lub w przeważnej części służą na cele mie-

szkalne, fabryczne lub gospodarcze, podlegają powyższej opłacie.

Jeżeli dom zawiera więcej zbiorników kloacnych, wówczas za każde osobne połączenie zbiornika z kanałem publicznym uiszczenie należy tylko odpowiednią część opłaty przypadającej od całego domu.

§. 5.

Radzie miejskiej przysługuje prawo uwalniania od opłaty właścicieli takich budynków, których przeznaczenie i używanie wyklucza odprowadzanie z nich nieczystości płynnych do kanału publicznego.

§. 6.

Od domów, po wejściu w życie niniejszej ustawy, przebudowanych, dobudowanych lub w miejsce starych — nowo wybudowanych, należy się opłata (§. 4.) mimo dawniejszego połączenia z kanałem publicznym.

Jeśli jednak właściciel domu za to połączenie uiszczył już bądź dawniej opłatę jako datek dobrowolny, bądź też opłatę w myśl niniejszej ustawy, wówczas przy nowym wymiarze uwzględnić należy datek ten zapłacony, względnie opłatę już uiszczoną, tak że tylko nadwyżkę wymiaru obowiązany jest właściciel domu uiszczyć.

§. 7.

Przy ulicach nowych, powstających po wejściu w życie niniejszej ustawy, w których kosztem osób prywatnych pobudowano kanał publiczny, ma być pobierana tylko połowa powyższej opłaty od tych osób prywatnych lub ich prawonabywców.

§. 8.

Do wymiaru opłat powołany jest Magistrat miasta.

Nieuiszczone w terminie opłaty mają być ściągane w sposób ustanowiony w §. 94. statutu miasta Lwowa dla ściągania należności gminnych.

§. 9.

Przeciw wydanym na podstawie niniejszej ustawy zarządzeniom Magistratu przysługują środki prawne przewidziane statutem miasta. Rekurs przeciw wymiarowi opłaty nie ma mocy wstrzymującej.

§. 10.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 6.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Wnoszę o przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje: „Sprawozdanie komisji gospodarstwa o zimowych szkołach rolniczych i instruktorach ogrodnictwa.“ (All. 160.)

Sprawozdawca członek Sejmu rektor **Janczewski** ma głos.

Sprawozdawca członek Sejmu rektor **Janczewski** (czyta):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca członek Sejmu rektor **Janczewski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego o krajowych szkołach zimowych w Niewiarowie i Wojsławiu, oraz o działalności krajowych instruktorów ogrodnictwa w powiatach lwowskim i krakowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zmiany §. 19. ordynacji wyborczej powiatowej. (All. 161.)

Sprawozdawca poseł **Gniewosz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gniewosz.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 161.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z uwolnieniem p. Sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gniewosz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje wymienione na początku niniejszego sprawozdania o zmianę §. 19. powiatowej ordynacji wyborczej przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w tej sprawie przedłożył odpowiednie wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Stapiński.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Stapiński** ma głos.

P. **Stapiński.** Nie zgadzam się z wnioskiem nam tu przedstawionym. Sprawa jest aktualną tego roku z tego także względu, że mamy odbyć w tym roku cały szereg wyborów do rad powiatowych, a gdybyśmy zostali przy tym wniosku i czekali, aż komisya coś innego wymyśli, toby wybory niektórych rad powiatowych po dwa i trzy lata się przeciągały, dla tego, że w jednej lub drugiej gminie rada gminna jest rozwiązana i komisarz rządowy jest ustanowiony. Nie podzielam zapatrywania komisji administracyjnej, żeby sprawa ta wymagała dokładnego rozpatrzenia, przeciwnie, nie potrzebuje sprawa żadnego rozpatrzenia. Niech tylko Rząd zastosuje ściśle ustawę gminną, która powiada, że w 6 tygodni po rozwiązaniu rady gminnej mają być zarządzane nowe wybory, to za 6 tygodni nie będzie żadnych narzekań, ani żadnych przeszkód. My jednak widzimy co innego, że Rząd jest winien, iż wybory odbyć się nie mogą, że w niektórych gminach nie 6 tygodni, jak ustawa gminna przepisuje, lecz tyle lat komisarz urzęduje. Rada powiatowa w R... czekała lata dlatego, że rada gminna została rozwiązana i nie można się było doczekać nowych wyborów.

Przypomnę Panom Radę pow. białską. Czekala lata dlatego, że rada gminna w Oświęcimiu rozwiązana została, jest komisarz rządowy i niestety nie można się doczekać kiedy nareszcie Namiestnictwo zastosuje się do ustawy gminnej, komisarza rządowego znieście i nowe wybory rozpisze.

To samo jest w Mielcu i Trembowli, to samo jest wszędzie, że Namiestnictwo przeciąga w nieskonczoneść urzędowanie komisarza rządowego. Namiestnictwo lekceważy po prostu ustawę gminną, która wyraźnie powiada, że w sześciu tygodniach mają być po rozwiązaniu rady gminnej nowe wybory rozpisane. Otóż na tej podstawie, że co do politycznej strony nie jest to bez ale, ja na

dziś rezygnuję z dalszych wywodów, aby czasu nie zabierać, ale zamiast wniosku przez komisję proponowanego pozwolę sobie przedstawić inny, który brzmi: Wzywa się c. k. Rząd aby wedle postanowień ustawy gminnej w tych wypadkach, gdzie nastąpiło rozwiązanie rady gminnej zarządził najdalej do sześciu tygodni wybór nowej rady". W ten sposób będzie sprawa załatwiona, i wybór będzie się mógł odbyć.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę? (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gniewosz.** Wniosek, który p. **Stapiński** postawił zdaje mi się, jest o tyle bezprzedmiotowy, że ściśle odpowiada ustawie. Ustawa mówi, że do sześciu tygodni ma być nowy wybór przeprowadzony, jednak praktyka uczy nas dwu rzeczy jednej, że bardzo często ten biedny komisarz rządowy nie może doprowadzić wskutek walk stronnictw różnych w miasteczku do takiego uporządkowania i uspokojenia sporów, aby stronnictwa chciały i mogły przystąpić do wyborów, a drugą rzeczą (znam takie wypadki) jest, że stosunki finansowe w gminie są takie, iż komisarz rządowy musi je naprzód uregulować. Nim to nie będzie przeprowadzonym, nie podobna pomyśleć o jakiegokolwiek porządnej administracji w gminie.

Przypomnę tu właśnie Trembowlę, o której wspomniał p. **Stapiński.** Otóż Trembowla dwa razy była w tem położeniu, że długie miesiące mijały nim jakiś porządek zaprowadzić można było. Ja się zasadniczo wnioskowi p. **Stapińskiemu** nie sprzeciwiam, jednak nie uważam za potrzebne go uchwalać, bo ustawa to samo mówi, dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Ponieważ wniosek p. **Stapińskiego** idzie dalej niż wniosek komisji, przeto podaję go naprzód do głosowania, kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest głosów 18-cie zatem jest mniejszość — wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa wyrobu taczek w Białej ad Maków. (All. 162).

Sprawozdawca poseł **Maryewski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 162).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Towarzystwa wyrobu taczek w Białej ad Maków odstepuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, przy rozpisywaniu ofert na taczki, łopaty, tragarze i t. p., potrzebnych do prowadzenia robót ziemnych przy przyszłych inwestycjach krajowych, o ile inna fabryka lub przedsiębiorstwo krajowe korzystniejszej oferty nie złoży.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Towarzystwo wyrobu taczek w Białej wniosło podanie do Sejmu, aby uwzględniano ich wyroby przemysłowe, ponieważ jednak komisya jakkolwiek uznaje w sprawozdaniu słusność tej petycji, we wniosku jednak powiada, że tylko o tyle należałoby towarzystwo uwzględniać o ile inni przedsiębiorcy korzystniejszej oferty nie przedłożą, więc ja pozwolę sobie wyjaśnić jak się w tym względzie ta rzecz przedstawia.

We wszystkich prawie górskich wioskach naszych, tak w powiecie myślenickim jak żywieckim i wadowickim i wszędzie ludność rolnicza zimową porą prowadzi jakiś przemysł domowy i wyrabia taczki, to inne narzędzia, które później po jarmarkach rozwożą, a tylko niema jakiegoś stowarzyszenia, któreby ten wyrób jakoś ujęło w ręce i za niego odpowiednie wynagrodzenie dostało. Wskutek tego zdarza się, że żyd pomysłowy widząc, że ten przemysł może się dobrze opłacić, wykupuje za bezcen te przedmioty przemysłu domowego, a potem stara się jakiś odbyć zyskać na niego.

Jeżeli taki przemysł domowy istnieje w kraju, to zdaje mi się, że jest naszym obowiązkiem aby go koniecznie popierać. Otóż do tego poparcia służyłoby to niniejsze sprawozdanie jakie mamy przed sobą, tymczasem komisya przemysłowa powiada, że to dobreby było, że w zasadzie trzebaby coś zrobić, ale powiada równocześnie, że kto daje taniej od tego trzeba brać. Ja tego zdania nie podzielam i dlatego stawiam do wniosku komisyi poprawkę, aby po słowach: „inwestycjach

krajowych“ dalsze słowa opuścić, a wstawić na ich miejsce słowa: „o ile przedłożona oferta tych przemysłowców domowych będzie korzystniejszą“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maryewski.** Właśnie dla wywodów dopiero co przytoczonych przez p. Kramarczyka komisya nie może polecić aby tylko od towarzystwa w Makowie taczki pobierano. Wyrób taczek jest przemysłem domowym, w różnych częściach kraju uprawianym a stwarzanie monopolu byłoby niekorzystne raz dla tego, że tamowałoby rozwój podobnego przemysłu w przyszłości, a powtóre dlatego, że stawiałoby kraj w bardzo niekorzystnych warunkach bo za każdą cenę jałoby Towarzystwo mogło ofiarować, musiałby od Towarzystwa swoje towary pobierać. Komisya o tyle tylko Towarzystwo w Makowie uwzględniła, jeżeli przy równych ofertach jego oferta będzie korzystniejszą, dlatego obstaraję przy wniosku komisyi.

Marszałek. P. Kramarczyk stawia wniosek aby po słowach: „inwestycjach krajowych“ opuścić dalsze słowa we wniosku komisyi a umieścić za to słowa: „o ile przedłożona oferta tych przemysłowców domowych będzie korzystniejszą“.

Podam naprzód do głosowania wniosek komisyi do słów: „przy przyszłych inwestycjach krajowych“ włącznie z temi słowami, a potem zakończenie proponowane przez p. Kramarczyka, a gdyby się ono nie utrzymało podam do głosowania zakończenie wniosku tak jak je komisya proponuje.

Kto tedy przyjmuje wniosek komisyi aż do słowa: „krajowych“ włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje zakończenie wniosku komisyi tak jak je proponuje p. Kramarczyk, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Kramarczyka upadł. Kto przyjmuje zakończenie wniosku w brzmieniu komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycji galic. towarzystwa gospodarskiego we Lwowie o znizenie przewoźnego na kolejach — od nawozów sztucznych wogóle a kainitu w szczególności.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 163).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:
Wzywa się c. k. Rząd:

1. aby dla przewozu nawozu sztucznego bez różnicy gatunku przyznał następującą zniżkę taryfową:

a) dla posyłek drobnych (Stückgut) „klasę taryfową B“.

b) dla posyłek półwozowych „taryfę wyjątkową I“,

c) dla posyłek całowozowych „cenę jednostkową 0·2 grosza od 100 kilogramów i kilometra“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i w folwarku w Czerniczowie. (All. 164).

Sprawozdawca poseł **Vivien** ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 164).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału kra-

jowego w przedmiocie pokrycia przekroczenia w kosztach budowy szpitala Sokalskiego. (All 165).

Sprawozdawca poseł **Jabłoński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 165).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia dodatkowej pożyczki w kwocie 10.000 koron na pokrycie przekroczenia w kosztach budowy szpitala sokalskiego, pod warunkiem, że reszta tego przekroczenia przez powiat z własnych funduszków pokrytą zostanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy domu izolacyjnego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (All. 166).

Sprawozdawca poseł **Jabłoński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 166).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić budowę domu izolacyjnego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie kosztem, nieprzekraczającym kwoty sześćdziesięciu tysięcy koron.

2) Na cel powyższy ma być z majątku zarodowego szpitala św. Łazarza zaciągnięta pożyczka, mająca się umorzyć z dochodów

bieżących tegoż szpitala, na podstawie planu amortyzacyjnego, który Wydział krajowy ułoży.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1) komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje 2) wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych w r. 1902. (All. 167).

Sprawozdawca poseł Bednarski ma głos.

Sprawozdawca p. Bednarski (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 167).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Bednarski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:!

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

II. Sejm zatwierdza aktywowane w ciągu roku 1901 okręgi sanitarne w Gładyszowie, Jodłowej, Trzebini i Uścierykach.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wprowadzenia w życie w r. 1902 dalszej seryi dziesięciu okręgów sanitarnych, a mianowicie: w Uhnowie, Dobczycach, Haliczu, Olesku, Strzeliskach nowych — ewentualnie w Milówce, Kutach, Tłustem, Słotwinie — a nadto w jednym jeszcze okręgu w miejscowości, którą Wydział krajowy oznaczy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

IV. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu krajowego na rok 1902 w rubr. V. wydatków kredyt w wysokości (jak na rok 1901) 90.000 koron na pokrycie ryczałtów objazdowych dla lekarzy okręgowych, tudzież subwencji przewidzianych §. 12. ustawy z d. 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. ust. i rozporządzeń kraj. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Bednarski (czyta).

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bednarski (czyta).

II. Sejm zatwierdza aktywowane w ciągu roku 1901 okręgi sanitarne w Gładyszowie, Jodłowej, Trzebini i Uścierykach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Ko przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bednarski (czyta).

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wprowadzenia w życie w r. 1902 dalszej seryi dziesięciu okręgów sanitarnych, a mianowicie: w Uhnowie, Dobczycach, Haliczu, Olesku, Strzeliskach nowych — ewentualnie w Milówce, Kutach, Tłustem, Słotwinie — a nadto w jednym jeszcze okręgu w miejscowości, którą Wydział krajowy oznaczy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bednarski (czyta).

IV. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu krajowego na rok 1902 w Ruar. V. wydatków kredyt w wysokości (jak na rok 1901) 90.000 koron na pokrycie ryczałtów objazdowych dla lekarzy okręgowych, tudzież subwencji przewidzianych §. 12. ustawy z d. 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. ust. i rozporządzeń kraj. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie petycji konsorcjum dla kolei wąskotorowej Zakopane-Świnnica o subwencyę. (All. 168).

Sprawozdawca poseł Wybranowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wybranowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji kolejowej w sprawie petycji konsorcjum dla kolei wąskotorowej Zakopane—Świnnica o subwencyę.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. czerwca 1902 wniosło konsorcjum dla budowy kolei wąskotorowej Zakopane—Świnnica prośbę popartą petycją Towarzystwa Tatrzańskiego o subwencyę krajową na podstawie ustawy z dnia 17. lipca 1893.

Jakkolwiek komisya jest zdania, że kolej ta mogłaby się bardzo przyczynić do ożywienia ruchu turystycznego i podniesienia Zakopanego i Tatr w ogólności, to jednak nie mając żadnych bliższych podstaw dla postawienia merytorycznego wniosku w tej sprawie, zasługującej w każdym razie ze stanowiska krajowego na bliższe zbadanie i poparcie, komisya kolejowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę konsorcjum kolejowego dla kolei Zakopane—Świnnica, oraz petycyę Towarzystwa Tatrzańskiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnie postawienia na najbliższej sesji sejmowej odpowiedniego wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Komisji prawniczej o petycji gminy Sapałów o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu w Mielnicy a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie.

Sprawozdawca poseł Wybranowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Wybranowski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gmina Sapałów wniosła dnia 23. czerwca 1902 petycyę do Wysokiego Sejmu, aby ją wydzielić z c. k. Sądu powiatowego w Mielnicy a przydzielić do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Borszczowie. Prośbę swoją motywując tem, że do Mielnicy z Sapałowa jest 17 klm. i to bardzo złej drogi a do Borszczowa 11 klm. dobrej drogi, t. j. gościńca murowanego. Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia na najbliższej sesji sejmowej odpowiedniego wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Peczeniżyn o wydzielenie gmin Iwanowce, Tłumaczyk i Szeparowce z c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Kołomyi i gmin Sadzawka, Lanczyn, Osławy białe, Osławy czarne i Potok czarny z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Delatynie, c. k. Starostwa w Nadwornie i przydzielenie ich do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Peczeniżynie.

Sprawozdawca poseł Wybranowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Wybranowski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. grudnia 1901 weszła do Wys. Sejmu prośba miasteczka Peczeniżyna, aby wobec tego, że w krótkim czasie ma być utworzony Sąd powiatowy w Jabłonowie, do którego mają być przyłączone 16 gmin, które dotychczas należały do okręgu Sądu powiatowego w Peczeniżynie, co bardzo niekorzystnie na dobrobyt miasteczka Peczeniżyna oddziała, wyłączyć gminy Iwanowce, Tłumaczyk i Szeparowce z okręgu sądu powiatowego i Starostwa w Kołomyi, a następnie gmin Sadzawka, Lanczyn, Osławy białe, Osławy czarne i Potok czarny z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Delatynie a Starostwa w Nadwornie i przydzielenie takowych do Peczeniżyna.

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę miasteczka Peczeniżyna odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia na najbliższej sesji sejmowej jednośnego wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie petycji kolonistów Dolżej wojniłowskiej powiatu kałuskiego o utworzenie z obszaru dworskiego osobnej gminy.

Sprawozdawca poseł Leszek Cieński ma głos.

Sprawozdawca p. Leszek Cieński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Petenci Dołhej wojniłowskiej nie przedstawili potrzebnych dokumentów, jako to, wykazu opłacanego podatku bezpośredniego, mapy katastralnej — przeto Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję kolonistów Dołhej wojniłowskiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jabłoński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jabłoński ma głos.

P. Jabłoński. Ponieważ to może wpłynąć na sposób głosowania, przeto zapytuję p. Sprawozdawcę jacy to są koloniści, czy tacy, którzy kupili grunta dworskie, czy też koloniści niemieccy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Leszek Cieński. Mam tu na myśli osadników w ogóle, a nie specjalnie Mazurów. Ponieważ utarła się u nas nazwa, że osadników wogóle z obcych stron, kupujących grunta dworskie nazywają zwykle kolonistami. O Niemcach tu specjalnie mowy nie ma.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Został zgłoszony wniosek nagły. Proszę pana sekretarza o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz P. Kazimierz Lubomirski (czyta):

Wniosek nagły.

Dnia 2. lipca t. r. nawiedziła burza z gradem gminy powiatu przemyskiego, mianowicie: Książyce, Olszany, Rokszyce, Koniuszce, Kormanice, Darowice, Hermanowice, Kupiatyce, Wielunice, Malchowice, Stanisławczyk, Topowice, Cyków, Chodnowice, Nowosiółki, Pleszowice — i wyrządziła ogromne szkody w ziemiopłodach i budynkach.

W celu przyjęcia z pomocą tym gminom wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić, ażeby przy rozdziale zasiłków z funduszków krajowych i państwowych powyższe gminy uwzględnione zostały.

Wnioskodawca:

Dr. Wład. Czaykowski w. r.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek? (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Czajkowski.

P. Władysław Czaykowski. Przedwczoraj dotkniętych zostało w powiecie przemyskim przeszło 20 gmin straszną burzą z gradobiciem. Nie będę tu wyliczał szan. Panom tych gmin, powiem tylko, że grad zniszczył prawie doszczętnie w tych gminach wszystkie ziemiopłody, a wskutek burzy w bardzo wielu miejscach są zniszczone drzewa owocowe i budynki. Ponieważ sprawa pomocy dla tych gmin jest nagła, przeto ośmielam się prosić o uwzględnienie przykrego położenia tych gmin, a pod względem formalnym proszę o odesianie tej sprawy do komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Co do nagłości. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłość tego wniosku zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Czy dla poparcia wniosku życzy sobie p. wnioskodawca jeszcze głosu?

P. Czaykowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Pod względem formalnym Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. Lubomirski (czyta):

Wniosek.

Z uwagi, że w pierwszorzędnym państwach Europy znaczny w ostatnich czasach na polu reformy ustroju szkół średnich poczyniono postępy, liczące się z dzisiejszymi potrzebami nowożytnego społeczeństwa;

Z uwagi, że tak w państwie do którego należymy, jak i kraju naszym utyskiwania i skargi na dzisiejszy ustrój szkół średnich coraz to stają się głośniejsze i powszechniejsze, a żądania stosownych reform zasadniczych, któreby do lepszego niż dziś uwzględnienia potrzeb społecznych dążyły, coraz to występują stanowczej — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby

1) wziął pod rozwagę przekształcenie dzisiejszych szkół realnych przez rozszerzenie czasu nauki do lat 8 i wprowadzenie

nauki języka łacińskiego jako przedmiotu obowiązkowego, a abiturjentom takich zakładów przyznał prawo uczęszczania do wszelkich kategorii szkół wyższych w państwie w charakterze uczniów zwyczajnych;

2) zanim organizacja ta w szczególności obmyślana i w życie wprowadzona byłaby mogła — przyznał abiturjentom dzisiejszych szkół realnych prawo uczęszczania w charakterze uczniów zwyczajnych na wydziały filozoficzny i medyczny uniwersytetu jak najmniej na wydział rolniczy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

B) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w sprawie założenia w Krakowie szkoły średniej 8-klasowej z obowiązkową nauką łaciny i rysunku a bez obowiązkowej nauki języka greckiego, której abiturjenci mieliby wszystkie prawa uczniów gimnazjalnych, wszedł w rokowania z c. k. Rządem i wszelkich dołożył starań o pomyślne w zasadzie tej sprawie załatwienie. Również wdroży Wydział krajowy ewentualnie rokowania z c. k. Rządem jak i czynnikami miejscowymi w kierunku zapewnienia szkole tej — przy jednoczesnym przyczynieniu się kraju — dostatecznych środków materyalnych i o skutku swoich zabiegów i starań zda Sejmowi sprawę na najbliższej sesyi.

We Lwowie, dnia 2. lipca 1902.

Wnioskodawca:
Rotter w. r.

Romanowicz, Tomaszewski, Jahl, Małachowski, Rayski, Bujnowski, Tarnawski, Michalski, Wurst, Maiss, Maryewski, Vayhinger, Lipiński, Huza, Witosławski, Wiśniewski, Łazarski, Jabłoński, Michałowski, Loewenstein, Schaetzel.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy pociągach osobowych jazdy kolejną żelazną zaprowadził wagony IV. klasy i odpowiednio do teje ustanowił niższą taryfę biletową.

We Lwowie, dnia 2. lipca 1902 r.

Wnioskodawca:
Szwed w. r.

Kramarczyk, Potoczek, Wilczkiewicz, Stański, Bojko, Krementowski, Krempla, Szponder, Korol, Barabasz, Huryk, Ostapczuk, Staruch, Mazikiewicz, Bednarski, Łazarski.

Wniosek.

Tak w sprawozdaniach Rady szkolnej krajowej o szkołach średnich, jak też przy

obradach ankiety dla reorganizacji szkół średnich, zwołanej wreszcie w uchwałach Wysokiego Sejmu, stwierdzono wielokrotnie potrzebę założenia nowych szkół średnich, albowiem istniejące szkoły nie są w stanie pomieścić odpowiednio do celów wychowawczych całej liczby młodzieży żądanej nauki, zwłaszcza stwierdzono potrzebę nowych szkół realnych, aby pragnącym wiedzy technicznej umożliwić wykształcenie się w odpowiadających temu zadaniu przedmiotach, a szczególnie owym z młodzieży, którzy acz wyposażeni z natury zdolnościami do nauk przyrodniczych, nie mają zamiłowania do nauk języków klasycznych.

Zważywszy nadto, że będące w programach wszystkich stronnictw podniesienie ekonomiczne kraju wymaga całego zastępu wykształconych techników, którzyby przyswoiwszy sobie fachowe wiadomości, zapobiegli tak szkodliwemu w skutkach i tak odstrasżającemu od nowych prób dyktantyzmowi w przemyśle,

Zważywszy, że potrzeba nowych sił technicznych naglącą się staje także wobec uchwalonych w Radzie państwa i w najbliższej przyszłości wykonać się mających prac około regulacji rzek i budowy kanału,

Zważywszy, że wezwanie Wysokiego Sejmu do c. k. Rządu, wystosowane przed kilku laty doprowadziło tylko do założenia dwóch szkół, co nie jest w stanie wynagrodzić zaniedbania naszego kraju pod tym względem w porównaniu do zachodnich prowincji państwa bardzo rażącego,

Zważywszy zresztą, że przy wskazaniu przez Wysoki Sejm miast, w których w pierwszym rządzie należałoby zakładać nowe szkoły realne, pominięto miasto Przemysł, które ze względu na położenie, liczbę mieszkańców swój rozwój i liczbę młodzieży do szkół średnich przygotowanej w pierwszym rządzie potrzebuje szkoły realnej, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zakładanie szkół realnych w kraju przyspieszył a natychmiast przystąpił do założenia szkoły realnej w Przemysłu i w tym celu nawiazał z gminą miasta Przemysła rokowania.

We Lwowie, dnia 4. lipca 1902.

Wnioskodawca:
Tarnawski w. r.

Bujnowski, Rutowski, Małachowski, Tomaszewski, Maryewski, Lipiński, Maiss, Łazarski, Jahl, Wurst, Rotter, Schaetzel, Romanowicz,

Rayski, Michalski, Witosławski, Huza, Vayhinger, Jabłoński, Wiśniewski.

Wniosek.

Zważywszy, że miasta nasze w obec ciągle wzrastających potrzeb na cele oświaty, zdrowia, bezpieczeństwa życia i mienia szukać muszą coraz to nowych dochodów, szczególnie, gdy najobfitsze źródło dochodów, które prócz Lwowa i Krakowa, służy do pokrycia wydatków, prawo propinacyi za kilka lat ustaje,

zważywszy, że większe miasta w kraju znacznym kosztem utrzymują zorganizowane straże pożarne, które broniąc mienia mieszkańców w znacznej mierze przynoszą korzyść Zakładom ubezpieczenia i godziwą jest rzeczą, aby te Zakłady choć w części przyczyniały się do ponoszenia kosztów utrzymania straży pożarnych, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował i na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt ustawy krajowej, zaprowadzającej opodatkowanie Zakładów ubezpieczeń od ognia w kraju operujących w celu pozyskania funduszu na subwencyonowanie gmin, utrzymujących zorganizowane straże pożarne.

We Lwowie, dnia 4. lipca 1902.

Wnioskodawca:
Tarnawski w. r.

Rayski, Michalski, Huza, Vayhinger, Rotter, Tomaszewski, Maryewski, Jahl, Maiss, Wurst, Lipiński, Witosławski, Romanowicz, Rutowski, Małachowski, Jabłoński, Łazarski, Michałowski, Wiśniewski, Buynowski, Schaetzel.

Wniosek.

Zważywszy, że w kraju naszym organizacja kredytu na zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych jest zupełnie niedostateczna,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A. załączony projekt ustawy.

B. załączony projekt uchwały.

We Lwowie, dnia 3. lipca 1902.

Wnioskodawca:
Rutowski w. r.

Jabłoński, Jahl, Romanowicz, Małachowski, Vayhinger, Tomaszewski, Maiss, Stapiński,

Wurst, Bednarski, Skołyśzewski, Buynowski, Huza, Wilczkiewicz, Potoczek, Michałowski Rayski, Krempa, Lipiński.

A.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem o uwolnieniu nowopowstających instytucyj kredytowych, których celem będzie zakładanie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych od dodatków do podatków.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych uwolnione będą akcyjne instytucje kredytowe, które powstaną w kraju w ciągu lat pięciu, których kapitał zakładowy wyłaczony będzie wynosił najmniej 5,000.000 koron, jeżeli ich głównym, statutami określonym celem, będzie w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem powoływanie do życia, zakładanie, finansowanie i prowadzenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a zarazem rozwijanie i wspieranie istniejących zakładów przemysłowych.

Pod finansowaniem nie rozumie się samego udzielania pożyczek, kredytu i eskontu, lecz taki współdziałanie kapitału instytucji w powołanem do życia przedsiębiorstwie przemysłowem, żeby ta instytucja kredytowa uczestniczyła w ryzyku powołanego przez nią do życia przedsiębiorstwa przemysłowego.

Art. II.

Uwolnienie od dodatków do podatków może być udzielone na 10 do 15 lat.

Art. III.

Uwolnienie od dodatków do podatków ustaje

1) gdy w ciągu po sobie następujących lat trzech instytucja kredytowa osiągnęła czysty zysk przekraczający 6% kapitału zakładowego;

2) gdy instytucja kredytowa nie spełniała zadań objętych Art I.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

B.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby wdrożył rokowania z instytucjami finansowymi celem powołania do życia w Królestwie Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem akcyjnego zakładu kredytowego z kapitałem zakładowym wpłaconym w wysokości najmniej 5 (pięciu) milionów koron, którego głównym, statutami określonym celem będzie powoływać do życia i zakładać przedsiębiorstwa przemysłowe, finansować, a zarazem rozwijać i wspierać istniejące zakłady przemysłowe.

II. Upoważnia się Wydział krajowy do rokowania i prowizorycznego zawarcia umowy wymagającej zatwierdzenia Sejmu krajowego na następujących warunkach:

1. Do powstania Zakładu kredytowego dla zakładania przedsiębiorstw przemysłowych z kapitałem akcyjnym najmniej 5.000.000 koron, mógłby kraj przystąpić ewentualnie z udziałem 1 miliona koron.

2. przez pierwszych lat 6 (sześć) kraj mógłby się zrzec dochodu od swego udziału na rzecz reszty akcyonaryuszy.

3. na pierwsze koszta założenia i finansowania zakładu, kraj mógłby się przyczynić kwotą 50.000 koron.

Wniosek.

Podnoszono w prasie krajowej niejednokrotnie uzasadnione zarzuty, że tylko p e w n e u p r z y w i l e j o w a n e p i s m o otrzymuje sprawozdania o różnych przedłożeniach Wydziału krajowego dla Sejmu opracowanych lub wogóle o postanowieniach uchwałach i obradach Wydziału krajowego, podczas gdy inne dzienniki czerpać muszą te ważne dla kraju informacje z drugiej ręki i bezkrytycznie powtarzać je za p i s m e m p r o t e g o w a n e m lub wyrzec się omawiania bieżących spraw krajowych. A jednak wszechstronna wstępna dyskusja a nawet rzeczowa krytyka w prasie krajowej ze wszech miar byłaby w tych sprawach pożądaną, bo w ten sposób wykształcona część społeczeństwa daleko więcej zainteresowałaby się ustawodawczą pracą Sejmu i wiele zapewne uprzedzeń, pochodzących z nieznamośności przedmiotu, ustąpiłoby pola rozsądnemu wyrozumieniu sprawy.

Także i do rąk posłów Sejmowych bardzo późno dostają się drukowane referaty Wydziału krajowego, skutkiem czego posłowie dopiero w czasie sesji, zwykle bardzo krótkiej, rozpatrywać się muszą w ogromnej

liczbie przedłożeń, co niepomiernie utrudnia należyte i wszechstronne zbadanie spraw bieżących i pracę w komisjach opóźnia. Nie ulega wątpliwości, że praca w Sejmie mogłaby postępować w szybszym tempie, gdyby posłowie zjeżdżali na sesję dokładnie już obznajomieni z głównymi przedmiotami porządku dziennego i po rozważeniu różnych zdań, które w organach prasy różnych odcieni wyrazby znalazły.

Dodać jeszcze trzeba że i sprawozdawczy obowiązek posłów w tem wielkie napotyka trudności, że sprawozdania z posiedzeń sejmowych przesyła im się bardzo późno, bo na przykład obecnie dopiero doręczono posłom drukowane stenograficzne protokoły z grudniowej sesji. Również nie otrzymali posłowie i redakcyje pism wydawnictw statystycznych i innych urzędowych publikacji Wydziału krajowego, które przecież chyba w tym głównym celu się ogłasza, by dla posłów i dla społeczeństwa oświetlić drogę dalszego postępu na polu prawodawstwa krajowego.

Wielu posłów nowych, którzy po raz pierwszy przekroczyli progi sali sejmowej, nie może mieć dokładnego pojęcia o poprzednich pracach Sejmu i Wydziału krajowego, gdyż ze skąpych i niedokładnych notatek dziennikarskich nie podobna odtworzyć sobie należytego obrazu z przebiegu różnych usiłowań Sejmu a nabycie gruntownych wiadomości w tym kierunku wymaga rozległych studyów, do których jednak każdy poseł sumienny czuć się powinien obowiązany. Z drugiej strony Wydział krajowy takie wglądnięcie w głąb zadań krajowej polityki, jak najusilniej popierać winien i na żądanie posłów dostarczać wszelkich publikacji i z ubiegłych kadencji, jak sprawozdań, protokołów i t. p. Wtedy z grona nowych posłów mógłby kraj pozyskać dzielne siły poselskie, świadome celu i zdolne do pożytecznej inicyatywy.

Nie mniej ważną jest rzeczą, aby i ci posłowie do Rady państwa, którzy równocześnie nie są posłami do Sejmu, jak najdokładniej byli obznajomieni ze sprawami krajowymi, co tylko przez pilne studia nad aktami Sejmowymi osiągnąć można.

Z tych powodów tedy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Wydział krajowy:

1. aby sprawozdania i wszelkie przedłożenia wcześniej przed sesją sejmową drukiem ogłaszał i przysyłał je bezpłatnie, równie jak inne wydawnictwa urzędowe Wydziału krajowego zarówno posłom do Sejmu

i posłom do Rady państwa z Galicyi, jak i redakcyom pism krajowych;

2. aby komunikaty o wstępnych pracach, obradach i uchwałach równocześnie do wszystkich bez wyjątku pism krajowych rozsyłał;

3. aby na żądanie posłów do Sejmu i posłów do Rady państwa z Galicyi, jak nie mniej na żądanie redakcyj pism krajowych dostarczał bezpłatnie druków i wszelkich publikacyj Wydziału krajowego z lat ubiegłych, o ile tylko to możliwe;

4. aby stenograficzne protokoły obrad Sejmowych jak najrychlej po posiedzeniu publikował drukiem i posłom tudzież redakcyom pism krajowych bezpłatnie przesyłał;

5. aby wreszcie na pokrycie zwiększonych może, skutkiem powyższych zleceń, kosztów wydawniczych Wydziału krajowego odpowiednią kwotę do budżetu na r. 1902 zaproponował i w następnych budżetach uwzględnił.

We Lwowie, dnia 4. lipca 1902.

Wnioskodawca:
Stapiński w. r.

Bojko, Korol, Staruch, Wilczkiewicz, Potoczek, Ostapczuk, Rayski, Rotter, Bujnowski, Michałowski, Tarnawski, Lipiński, Maiss, Witosławski, Szwed, Kramarczyk, Bohaczewski, Tomaszewski, Szponder, Huryk, Wurst.

Marszałek. Wnioski te zaopatrzone dostateczną ilością podpisów, przeto ich pierwsze czytanie umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p **Urbański** (czyta).

Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego.

Od szeregu lat domaga się m. Brzeżany zbudowania budynku państwowego dla gimnazjum w Brzeżanach podnosząc, iż budynek obecnie dla gimnazjum użyty jest nie tylko nie odpowiednim dla celów naukowych, lecz nawet zgubnym dla zdrowia uczniów i nauczycieli.

Reskryptem c. k. Starostwa w Brzeżanach z dnia 20 maja 1900 l. 23.361 stwierdzono na podstawie dochodzeń technicznych i sanitarnych, że zażalenia ludności są uzasadnione i że dalsze utrzymywanie tego zakładu w dotychczasowym budynku jest zupełnie niemożliwe.

Sprawą tą zajmuje się od dziesięciu lat również Wysoki Sejm uchwalając niemal

corocznie rezolucyje do Wysokiego Rządu o uwzględnienie zażaleń m. Brzeżan, lecz Wysoki Rząd w sprawie tego gimnazjum dotychczas nic nie zarządził.

Wobec tego zapytują podpisani c. k. Komisarza rządowego.

1. jakie są powody tego zaniedbania gimnazjum brzeżańskiego.

2. kiedy c. k. W. Rząd zamierza przystąpić do budowy gimnazjum w Brzeżanach.

Interpelant:

Dr. Stanisław Schätzel w. r

Traczewski, Wybranowski, Lityński, Łazarski, E. Michałowski, Maryewski, Buynowski, Tomaszewski, Wurst, Wiśniewski, Vayhinger, Fruchtmann, Lipiński, Maiss.

Interpelacja

do Wysokiego ck. Rządu.

Zważywszy, że regulacja Dunajca w powiecie nowosądeckim nie tylko, że bardzo tępym krokiem postępuje, ale daje powód do większego zrujnowania i do zabierania setek morgów najurodzajniejszej ziemi, ogrodów, pastwisk, a nawet budynków;

Zważywszy, że ochrona brzegów i budowa tam przy regulacji Dunajca nie jest odpowiednio i praktycznie prowadzona, ale jest szkodliwą nie tylko dla nadbrzeżnych właścicieli gruntów, ale i dla skarbu państwa, bo przeważna część budowy tam ochronnych pozostaje niedokończoną, przeto przy zebraniu się większej wody zostają tamy zrywane lub woda obchodzi poza tamy, zabiera grunta i tworzy nowe koryta, przez co naraża się właściciele gruntów i skarb państwa na ogromne straty i koszta;

Zważywszy, że w gminie Podegrodzie, Stadła itd. zabiera woda grunta wraz z ziemioplodami z powodu niedokończenia tam regulacji, chociaż nagromadzone materiały do budowy leżą w kupach już od dłuższego czasu i wkrótce będą napół zbutwiałe i niezdatne do budowy, przez co też konkurencji i przedsiębiorcy narażeni bywają na ogromne straty; plany i kosztorysy są od dawna gotowe do dalszej budowy, ale gminy i przedsiębiorcy nie mogą się doczekać na zarządzenie Wysokiego Rządu, a inżynier regulacyjny nie może zarządzić tym szkodom i kłębom bez zezwolenia wyższych władz rządowych.

Zapytujemy Wysoki ck. Rząd:

1. czy W. Rząd nie byłby więcej czułym i względny do rychlejszego ukończenia rozpoczętych robót regulacji rzeki Dunajca w gminach Podegrodzie, Stadła itd.

2. czy W. Rząd będzie raczył przedewszystkiem asygnować przeznaczone na ten cel fundusze, przynajmniej na wyrobienie i użycie do tam nagromadzonych materiałów wiklowych, aby te od zniszczenia ochronione być mogły. A z uwagi, że rzeka Dunajec w wielu miejscach wdziera się i niszczy urodzajne grunta,

3. czy W. Rząd nie mógłby przyjąć wcześniej do naprawy potrzebnych i zbudować tam, przynajmniej w najbardziej zagrożonych miejscach a mianowicie w obrębie gmin Zarzece, Podegrodzie i Stadła i na konieczne roboty czem rychlej potrzebne fundusze wyasygnować.

Interpelant:
Potoczek w. r.

Kramarczyk, Skołoszewski, Stapiński, Korol, Staruch, Mazikiewicz, Bohaczewski, Bojko, Szajer, Stojałowski, Huryk, Krempa, Barabasz, Szwea, Mogilnicki, Krementowski.

Interpelacya

do JWPana komisarza rządowego we Lwowie.

Gdy wedle ustawy wodnej o regulacyi rzek galicyjskich z r. 1895 przystąpił Wys. Rząd w r. 1900 do regulacyi rzeki Soły pod miastem Oświęcimem i w okolicy Żywca, gdy wreszcie po rozpoczęciu okazało się, iż regulacya ta wvkonana w myśl planów rządowych nie tylko nie przyniesie spodziewanej i upragnionej korzyści, ale owszem zagraża wielkiem niebezpieczeństwem dla mieszkańców nadbrzeżnych na przyszłość a to z powodów jak następują:

I. Koryto dawne dziko płynącej rzeki Soły począwszy od ujścia do Wisły pod Oświęcimem dalej do góry poza Żywiec było znacznie szerokie, tak, że wszelkie prawie co roku zdarzające się wylewy mieściły się z małym wyjątkiem w granicach tegoż rwąc tylko od czasu do czasu brzegi przyległych gruntów, które interesowane jednostki czy całe gminy zabezpieczały bitemi tamami na własny koszt. O tej szerokości dziko płynącej Soły świadczą mosty starożytne pod miastem Oświęcimem w Kobiernicach i pod Żywcem z których pierwszy liczy 224 m. długości, drugi 230 m., a pod Żywcem przeszło 130 m. W temże to więc normalnem dla wylewu wód starem korycie buduje obecnie rząd śmiesznie wąskie koryto bo pod Oświęcimem na 35 m. szer., a pod Żywcem tylko na 21 m.

Dalej budowa owego korytka zwanego rządową regulacją polega na tem, że w starem łożysku budują się poprzeczne trawersy z jednej i drugiej strony na przeciw siebie

a miejsca pomiędzy trawersami tak zwane zamulniki mają się zalesić wikliną itp. Otóż na skutki takiej regulacyi nie trzeba było długo czekać, bo zaraz pierwsza powódź przekonała, że kiedy podczas najwyższego stanu wody w r. 1899 na palu markującym pod Rajskim obecnym stan wody w r. 1902 był niższy o 20 cm., to za to w mieście Oświęcimie i we wsi Broszkowicach stan wody był wyższy teraz blisko o 1 m. — cóż ale będzie wtedy gdy te zamulniki pomiędzy rzezonemi trawersami naprawdę się zamulą i zalesią? Otóż woda na całej linii w starem zalesionem łożysku się spiętrzy i zaleje nie już same brzegi i przyległe grunta, ale nie mając łatwego odpływu na dół, zaleje całe przyległe wioski razem z ich mieszkańcami i dobytkiem i w takim razie rzeczy późniejsze będą o wiele gorsze niż pierwsze a po jednej i drugiej takiej próbie woda opuści zupełnie zawikłone i zamulone trawersy rządowe a wyrobi sobie całkiem nowe koryta i te w miejscach tych gdzie dzisiaj wznoszą się schłodne domki mieszkańców nadbrzeżnych.

II. W starym korycie rzeki Soły czerpali mieszkańcy nadbrzeżni jakoteż gminy okoliczne dowolnie kamień, szuter do naprawy dróg oraz piasek do budowli domów, a niektóre gminy jak Rajsko i Oświęcim eksploatowały szuter ze soliska przedsiębiorcom do Prus, za który co roku pobierały na pokrycie potrzeb gminnych po kilka tysięcy zł.

Obecnie całe stare koryto wedle ustawy staje się własnością rządu, na którem nie wolno ani tknąć tychże materiałów, których przyroda sama w brud nagromadziła więc tem samem pozbawia się okoliczne wsie i miasta możności utrzymania dróg w dobrym stanie a tem s:mem wykonania poleceń Rady powiatowej wynikających z ustawy drogowej, a zarazem pozbawia się okolicznych nadbrzeżnych mieszkańców tych dobrodziejstw, jakie z tytułu wolnego prawa poboru i szutru wykonywali i korzystali, zaś wszelkie odwoływanie się iż w samym korycie rzeki czerpanie jest dozwolone nie ma żadnej racyi bo wedle nadzwyczajnego zwężenia koryta normalny stan wody czerpać w korycie rzeki nie pozwoli.

III. Mieszkańcy nadbrzeżni prawie wyłącznie posiadają gruntu po jednej i drugiej stronie rzeki Soły, bądź innych rzek krajowych, jeżeli regulacya rządowa zwężyła koryto do 20 m. a brzegi zostały zabudowane trawersami w poprzek i szkarpami prostopadłemi wzdłuż biegu wody to tem samem przecina się komunikację tychże mieszkańców tak przejazdu jako i przegonu bydła do tych gruntów za rzeką położonych a to tem

bardziej jeżeli technika twierdzi, że wąskie koryto wody z każdym rokiem samo przez się pogłębiać się będzie.

Ponieważ więc Wys. Rząd czyni to wszystko sam na swoją rękę bez najmniejszego porozumienia tak stron interesowanych urodzonych i posiwiających prawie nad rzekami, wreszcie miejscowych władz autonomicznych, ze szkoda i uszczerbkiem ich dochodów gminnych oraz wielkiem niebezpieczeństwem zagrażającym zupełnem zniszczeniem przez wylew wód wsi nadbrzeżnych a tem samem koniecznemu wyludnieniu tychże, aby przed tem nieszczęściem przestrzedz za wczasu w samym początku, podpisani zapytują, czy

Wysoki Rząd nie byłby łaskaw zwrócić szczególniejszą uwagę na podniesione zarzuty:

I) przeprowadzić regulację rzeki Soły oprócz budowy poprzecznych trawersów z korytem na 35 a względnie 21 m. co najmniej w tej szerokości jak dzisiejsze mosty na rzece Sole pobudowane, t. j. przeszło na 200 m. z budową wałów ochronnych wzdłuż biegu wody.

II. na 200 m. uznanej szerokości dla koryta pozwolić wszystkim nadbrzeżnym mieszkańcom i okolicznym wioskom dowolnego poboru i eksploatacyi kamienia, szutru, piasku bądź to na cele prywatne i użytek mieszkańców bądź na cele publiczne jak budowy dróg itp.

III) W jaki sposób myśli wynagrodzić stratę przez zakaz dzisiejszy eksploatacyi kamienia, szutru i piasku dla wszystkich tych, którzy do tego czasu znaczne korzyści z tytułu tego osiągnęli;

IV) W jaki sposób zabezpieczyć prawo i możność przejazdu i przegonu mieszkańcom nadbrzeżnym, mającym grunta z drugiej strony rzeki?

Interpelant:
Kramarczyk wr.

Szwed, Wilczkiewicz, Krempla, Bednarski, Jahl, Ostapczuk, Krementowski, Huryk, Bohaczewski, Potoczek, Stapiński, Bojko, Korol, Staruch.

Interpelacya

do JWP. c. k. Komisarza rządowego.

Pomimo, że dawno już powzięto uchwałę, aby dokończyć wału na Wiśle od ujścia Dunajca do Wisły aż pod Nowy Brzeń — dotąd ta ustawa nie została wykonaną, a ludność położona na brzegu tej części nieobwałowanej rzeki — osobiwie zaś gminy Zawierzbie i Biskupice rokrocznie niemal nawiedzane

bywają wylewem Wisły i narażane na nieobliczone szkody.

I w bieżącym roku w tych dwu gminach przysłała powódź i zabrała plony, które rokowały najlepsze nadzieje.

Z tego powodu podpisani zapytują JWP. Komisarza rządowego:!

1) dlaczego dotąd nie dokończono wału na Wiśle od ujścia Dunajcu po Nowy Brzeń w powiecie dąbrowskim i 2) co zamierza rząd uczynić, aby zapobiedz klęsce powodzi na przyszłość.

Interpelujący:

ks. Wilczkiewicz w. r.

Skołyszewski, Korol, Barabas, Ostapczuk, Staruch, Huryk, Mazikiewicz, Bohaczewski, Krempla, Szwed, Potoczek, Stapiński, Krementowski, Kramarczyk.

Sekretarz p. Bohaczewski (czyta):

Interpelacya

do Wydiłu krajewoho, jako władzy nadzorcozi fundacyi Skarbkowskoji.

W poślidnych kilkocch rokach wydaw Zarjad fundacyji Skarbkowskoji bilsze czym 60 procesiw gospodarjam hromady Żabie pow. Kosiwskoho. Cili grunta razem z chatamy, kotri wid dida, pradida posidały, i na kotrim były zaintabulowani były przedmetom procesiw.

Naiwni dobroduszni tohdy złe boronyły sia. Majże wsi zistały z chat swoich wykyneni, widobrano jim wsi grunta. Nad 60 rodyn łysztylo sia bez dachu, z bohatelych gazdiw stały żebrakamy.

Z seji przycyny zanepokojenyj i rozburenyj cilyj narod Huculskij uważaje postupowanie Fundacyji Skarbkowskoji za prawdywu wełyku krywdu.

Pidpysani zapytujut Wydił krajewyj, czy znaje o wsich tych sprawach i jakich sredstw namirjaje użyty do ułahodzenia rygoru doteperisznoho postupowania.

Andrej Szeptyckij Mytropolyt. Interpelant. Tadeusz Cieński, Władysław Czajkowski, Kramarczyk, Szponder, L. Cieński, Rom. Puzyna, Jan Szeptycki, Albin Rajski, Wiktor Czajkowski, Krzysztofowicz, K. Horodyski, Bał, Wybranowski, Tyszkowski, Czartoryski, Krementowski, Szwed, Skołyszewskij, Potoczek, Niezabitowski, Władysław Gniewosz, Abrahamowicz, Ochrymowicz, J. Męciński, Truskolaski, Ostapczuk, Lubomirski, Barwiński, Korol, Huryk, Barabas, Majewski, Tomaszewski.

Interpelacyja

posła Dra Korola do c. k. prawytelstwennoho komisarja w sprawie protestu protyw wyboram hromadskym w Delatyni.

Jeszcze w czerwny 1901. perewedeno wybory Rady hromadskoj w Delatyni, protyw kotorych zistaw wnesenyj protest.

Na pidneseni w tim protesti zamity, perewelo c. k. starostwo w Nadwirni dochodzenia w korotkim czasi po perewedeniu wyboriw, ta doteper pomymo upływu ciłoho roku protest ne zistaw riszenyj.

Poneže take prowolikanie riszenia protestu protyw wybora rady hromadskoj prynosyt' welyku szkodou interesam hromady, bož wstrimuje racyonalnu hospodarku w hromadi, a nadto pidkopuje dowirje do włastyj pokłykanych stojaty na storoży zakona, zapytujut' pidpysani:

Czy i koły dumaje c. k. Prawytelstwo spwodowaty riszenie zalahajuczoho wid roku protestu protyw perewedenych w czerwny 1901. wyboriw do Rady hromadskoj w Delatyni.

Korol m. p., Staruch m. p., Potoczek m. p., Lewenstein m. p., Huryk m. p., Barabasz m. p., Ostapczuk m. p., Skołyszewskij m. p., Barwińskij m. p., Krempa m. p., Bohaczewskij m. p., Bojko m. p. Kramarczyk m. p., Szwed m. p., Stapiński m. p.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa

posła Bohaczewskoho i towarzysziw w sprawie wyboriw hromadskych w seli Olesza powitu Towmackoho.

Jeszcze dnia 1. Marta 1900 wybrano w Oleszy powitu Towmackoho nowu dobru radu hromadsku, pry uczasty 3 žandarmi i komisara starostwa Kowalskoho. Mymo to protywna partija, kotra pry wyborach perepała, wysłała ciłkom bezpidstawno protest, i to po prypysanim reczynicy bo až dnia 12-ho po wyborach.

Dwa roky mynuło a protest toj do seho času ne zalahodzenyj. Wsiaki predstawienia, prośby, urgensy do starostwa i Namistnyczestwa sut' daremni. Do toho w oseny 1901. partija szczo protest wnesła cofnuła tojže. No nawet' i to nycz ne pomahaje a sprawa i dalsze zalahaje w Namistnyctwi.

W wydu toho zapytujut pidpysani:

I. Jak zmože c. k. Prawytelstwo take swoje postupowanie w tij sprawie opravdaty?

II. Czy hadaje c. k. Prawytelstwo perewedeni w roci 1900 w seli Olesza wybory hromadski jak najskorsze zatwerdyty i pidupawszyj z pryczyny takoho prowolikania i nedbalstwa porjadok w hromadi nazad prywernuty.

Bohaczewskij, Potoczek, Korol, Skołyszewskij, Szwed, Kramarczyk, Staruch, Barwińskij, Huryk, Ostapczuk, Bojko, Barabasz, Krempa, Stapiński.

Interpelacyja

do Wysokoho Wydiłu krajewoho posła Barwińskoho i towarzysziw w sprawie nakynenia okružnoho pysara hromadskoho na seła Popiwci, Dudyn, Ismiacz, Kułyscze, Jasnyszcze, Palikrowy i Pańkiwci czerez Wydił powitowyj w Brodach.

Dnia 19. marta s. r. nawedeni hromady wybrały sobi pysarem okružnym p. Pawła Koncewycza emerytowanoho c. k. nadstražnyka skarbowoho w Pidkameny i prosyły Wydił powitowyj w Brodach o zatwierdzenie tohož. No Wydił powitowyj w Brodach, ne zważajucz na toje zaraz druhoho dnia t. j. 20. maja 1902 zistaw do Pidkaminia lustratora Dobruckoho i žadaw, szczo by wsi ti hromady pryniały jako pysara prywezenoho z sobou jakožo žyda Finkla. Kołyž ti hromady na se ne prystały, ale zatwierdzenia p. Pawła Koncewycza jako pysara domahały sia, lustrator taky na se ne zhodyw sia ale nakynuw wsim hromadam jako pysara druhoho žyda Rajchla.

W wydu toho zapytujut' pidpysani:

Jak zmože Wysokij Wydił krajewyj take postupowanie pidczynenoho Wydiłu powitowoho w Brodach opravdaty i czy hotow win wolu i uchwał wyższe podanych hromad uwzhladnyty i wybranoho pysara Pawła Koncewycza zatwerdyty.

Korol, Bohaczewskij, Ostapczuk, Staruch, Potoczek, Skołyszewskij, Szwed, Kramarczyk, Barwińskij, Barabasz, Stapiński, Bojko, Szponder, Krempa, Huryk.

Interpelacyja

posła Huryka i towarzysziw do c. k. komisarja prawytelstwennoho w sprawie budowy szkoly w Jezupoly Stanisławiwskoho powitu.

Jeszcze w r. 1895 c. k. Rada szkolna okružna w Stanisławowi, wizwała hromadu Jezupil Stanisławiwskoho powitu, szczo by zložyla prypadajucz na hromadu kwotu na budovu nowoji szkoly. Hromada ne majucz hotowych hroszej i ne mohucz konkurencyji

tak skoro z ludej ztiahnuty, ztiahnuła pożyczku w sumi 6.000 koron, szczo pryłała na hromadu piśla prypysu artykułu 9. ustawy z roku 1849 Cz. 49 i widdała Radi szkolnyj okružnij.

Wid toho času do nyny budowy szkoły ne zacząto, bo włastytel obszaru dwirskoho graf Wojtych Diduszyckyj ne złożyw prypadajuczoi na neho czasty piśla dotycnoi ustawy, czerez szczo hromada do seji pory płatyť procent wid pożyczky 6.000 koron i czynsz za najem szkoły 200 koron riczno.

Budynok sej ciłkom na szkołu ne je prydatnyj, bo tisnyj i wohkyj, szczo dla tak czyslennoji frekwencyji jak w Jezupoly jest pid wzhladom sanitarnym i dla fizycznoho rozwoju duże szkidlywym. Czysłenni domahania hromady do c. k. Rady okružnoji w Stanisławowi, szczo by spowoduwały budowy szkoły ostałyś dosy bezuspiszni.

W wydu toho zapytujut' pidpysani c. k. Prawytelstwo:

I. Czy widomi jemu sut' ti fakty?

II. Czy prykaże ono grafu Wojtychowi Diduszyckomu prypadajuczemu na neho z mocy ustawy czast' konkurencyjnu na budowy szkoły w Jezupoly złożyty, a w razi oporu czerez pokłykani do toho organy prymusowo stiahnuty?

III. Czy i koły z fondu krajewoho pokryje sia nedostajuczemu na budowy szkoły sumu, szczo by hromadi daty możnist' korystaty z nauki i uwilnyty hromadu wid tiaharu czysznowoho, kotryj hromadu wże 7 lit rujnuje.

Interpelant:
Huryk.

Szwed, Skołyszewskij, Bojko, Stapiński, Kramarczyk, Szponder, Staruch, Krempa, Potoczek, Bohaczewskij, Ostapczuk, Barabasz, Barwiński.

Marszałek. Interpelacye te są zaopatrzone dostateczną liczbą podpisów, przeto udzieli je Panu komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu. Zawiadamiam Wysoką Izbę, że P. Władysław Czaykowski złożył mandat do komisji wodnej. Uzupełniający wybór umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia. Najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro 5. lipca o godz. 11. rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1900/901.

Sprawozdawca poseł Pilat.

2. Wybór uzupełniający jednego członka komisji wodnej.

3. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Rozwadowskiego z petycji Wydziału Rady pow. w Tarnobrzegu w sprawie utworzenia posad geometrów przy każdym sądzie powiatowym.

Sprawozdawca poseł Maiss.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Rottera w sprawie reformy szkół średnich.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Baworowskiego w przedmiocie poboru i przymusowego ściągania podatków.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie uregulowania spraw wychodźstwa z kraju.

7. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji powiatu Rzeszowskiego w sprawie przyznania subwencji dla drogi I. klasy od granicy powiatu Łańcuckiego przez Wisłok do drogi krajowej w Nowej Wsi.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze, powiatu Nowosądeckiego, do gminy miasta Nowego Sącza.

Sprawozdawca poseł Maiss.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie elektrycznego oświetlenia gmachu sejmowego.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

10. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu z czynności Dep. V. Wydziału krajowego i o wniosku p. Marsa w sprawie gospodarki funduszami na cele sanitarne.

Sprawozdawca poseł Mars.

11. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji p. Anastazy Piotrowskiej o uwolnienie od zapłacenia kosztów leczenia jej syna w szpitalu Kulparkowskim.

Sprawozdawca poseł Mars.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego co do udzielenia zasiłku z funduszu krajowego na założenie wodociągu w gminie Wyspa pow. Rohatyn.

Sprawozdawca poseł Milewski.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posłów Huryka i Barabasza, względem przyspieszenia regulacji rzeki Bystrzycy.

Sprawozdawca poseł Milewski.

14. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji prof. Dr. Pieniżka o przeniesienie kliniki laryngologicznej do innego budynku.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie tępienia pomoru świń i zapobiegania szerzeniu się tej zarazy.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

16. Sprawozdanie komisji sanitarnej w sprawie budowy nowego szpitala w Komyi.

Sprawozdawca poseł Wurst.

17. Sprawozdanie komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemysłu do nowego budynku w odpowiednim miejscu wznieść się mającego.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

18. Sprawozdanie komisji sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uznania szpitala w Dolinie za publiczny i powszechny.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

19. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie uznania szpitala w Jarosławiu za publiczny i powszechny.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Trzecieckiego w sprawie popierania produkcji wędlin.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kozłowskiego w przedmiocie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych.

Sprawozdawca poseł Paygert.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie p. Karola Bozewicza, inżyniera I. klasy krajowego biura melioracyjnego o policzenie 11 lat do służby krajowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie p. Michała Stróżeckiego, inżyniera Wydziału krajowego, o wliczenie do służby krajowej kilku lat służby zawodowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie p. Seweryna Nowakowskiego, inżyniera II. klasy krajowego biura melioracyjnego o wliczenie do emerytury lat służby począwszy od 27. września 1875.

Sprawozdawca poseł Michalski.

26. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie Alexandry Nowickiej prow. drugiej akuszerki w Zakładzie położniczym we Lwowie o udzielenie jej „Veniam aetatis“ w celu uzyskania stabilizacji.

Sprawozdawca poseł Michalski.

27. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie p. Emilii Chudyk, wdowy po ś. p. Michale Chudyku vel Chudkowskim, b. członku funduszu emerytury aktorów teatru polskiego we Lwowie, — o podwyższenie pensji wdowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

28. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa weterynarskiego o uzupełnienie ordynacji wyborczej gminnej w tym kierunku, aby weterynarze dyplomowani mieli z tytułu osobistej kwalifikacji prawo czynnego i biernego wyboru.

Sprawozdawca poseł Maiss.

29. Pierwsze czytanie wniosku posła Marsa w sprawie budowy kolei z Nowego Sącza do Szczawnicy.

30. Pierwsze czytanie wniosku posła Bojki o podwyższenie dotacji na szkołę ludową polską w Białej — o 20.000 koron.

31. Pierwsze czytanie wniosku posła Tyszkiewicza w przedmiocie połączenia kolejowego powiatu Kolbuszowskiego z Rzeszowem i Tarnobrzegiem.

32. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Oddziału Lwowskiego galic. Towarzystwa gospodarskiego o uznanie drogi Lwów-Szczerzec za drogę krajową i aby fundusz krajowy przyczynił się subwencją 50% ogólnych kosztów, do konserwacji dróg w powiecie Lwowskim, wybudowanych przy pomocy zasiłków krajowych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

33. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Zwierzchności i Rady gminnej w Woli Radziszowskiej (pow. Myślenicki) o usunięcie Jana Maślanki z urzędu naczelnika gminy Woli Radziszowskiej.

Sprawozdawca poseł Szponder.

34. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Rady powiatowej Tarnobrzelskiej w sprawie wyjednania otwarcia ubocznego urzędu cłowego na granicy austriacko-rosyjskiej w Dąbrowie.

Sprawozdawca poseł Agopsowicz.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 50. popołudniu.

